

Starnawski, Jerzy

Zarys dziejów katedr historii literatury polskiej w Uniwersytecie Lwowskim

Analecta 1/2, 7-79

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



ZARYS DZIEJÓW KATEDR HISTORII LITERATURY POLSKIEJ W UNIWERSYTECIE LWOWSKIM

Dziejom katedr historycznoliterackich w uniwersytetach polskich poświęcono już sporą i piękną literaturę przedmiotu. W IX tomie wydawnictw jubileuszowych Uniwersytetu Jagiellońskiego zatytułowanym *Wydział Filologiczny UJ. Historia Katedr* (Kraków 1964) ogłosił Tadeusz Ulewicz rozprawę pt. *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim (Ogólny szkic historyczny)* — (s. 95 — 143); w dwa lata później pod jego redakcją wyszedł tom sześciorga autorów pt. *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w UJ* (Kraków 1966) — (ponad 300 s.), ofiarowany Stanisławowi Pigionowi w osiemdziesięciolecie. Dzieje podziemnego UJ w latach drugiej wojny światowej obrazuje tom wspomnieniowy wydany dwukrotnie pod redakcją Marii i Alfreda Zarębów pt. *Alma Mater w podziemiu. Kartki z dziejów tajnego nauczania w UJ w latach 1941 — 1945* (Kraków 1964); oraz *Ne cedat Academia. Kartki z dziejów tajnego nauczania w UJ 1939 — 1945* (Kraków 1975). Tom zbiorowy *Z dziejów polonistyki warszawskiej* (Warszawa 1964), wydany został dla uczczenia dwudziestopięcioletnia działalności Juliana Krzyżanowskiego na katedrze w UW. Wspomnienia i rozprawy o dziejach tajnego nauczania w Warszawie w latach 1939 — 1945, także polonistyki, ukazały się w tomie zbiorowym pt. *Z dziejów podziemnego UW* (Warszawa 1961). Szereg rozpraw większych i mniejszych poświęcono dziejom polonistycznych katedr w innych uczelniach.

Brak syntetycznego obrazu, choćby zarysowego, dziejów polonistyki lwowskiej jest bardzo dotkliwy, mimo iż dwaj lwowscy profesorowie historii literatury polskiej stali się przedmiotem książek zbiorowych: Eugeniusz Kucharski w 1957 r., Juliusz Kleiner w 1961 r. mimo iż twórczość naukową uczonych wykładających we Lwowie przypomniano w wyborze w odpowiednich tomach *Biblioteki Filologii Polskiej* redagowanej przez T. Ulewicza: Małeckiego, Bruchnalskiego,

Kucharskiego, Kleinera, Stanisława Łempickiego. Zanim dojdzie do wydania kilkusetstronicowej książki opartej na archiwalnych poszukiwaniach, na którą polonistyka lwowska zasługuje, zdecydował się piszący te słowa na opracowanie krótkiego zarysu syntetycznego.

Polonistyka lwowska była organiczną częścią świetnie rozwiniętej humanistyki. O wartościach nauk humanistycznych środowiska lwowskiego w dwudziestolecium międzywojennym niech świadczy m.in. fakt, iż największy antropolog polski Jan Czekanowski (1882–1965), mający tu katedrę od 1913 r., w momencie rozpadania się dawnego Wydziału Filozoficznego na: Humanistyczny i Matematyczno-Przyrodniczy zażądał, by jego katedra należała do Wydziału Humanistycznego jako lepiej rozwijającego inteligencję. Niech świadczy także i to, że profesor filozofii wykładający tu, Kazimierz Twardowski (1886–1938), był protoplastą wielkiej rodziny filozofów i psychologów polskich, a inny filozof, Roman Ingarden (1893–1970), tu napisał swe przełomowe prace z zakresu filozofii literatury.

Był Lwów w granicach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej jednym z czterech miast uniwersyteckich. Świątynia wiedzy powstała tu najpóźniej: po Krakowie, po Wilnie i po Zamościu. Jan Kazimierz dopiero powołał do życia akademię (1661), której prowadzenie powierzył jezuitom, stąd w odrodzonej Polsce po 1918 r. uczelnia nazywała się Uniwersytetem Jana Kazimierza. Lwów, podobnie jak Zamość, odpadł od Rzeczypospolitej już w pierwszym rozbiore (1772). Rząd austriacki, prowadzący w czasach Józefa II wyraźnie germanizacyjną politykę w stosunku do szkolnictwa na terenie nowej prowincji, nazwanej Galicją, zreorganizował obie uczelnie, degradując zamojską do roli gimnazjum do razu (1775), wprowadzając nieco później zasadnicze zmiany do wszechnicy lwowskiej. Okres od 1781 do 1805 r. to doba tzw. Uniwersytetu Józefińskiego, zamienionego z kolei na liceum lwowskie.

O nauczaniu literatury, ściślej poetyki, w osiemnastowiecznym uniwersytecie lwowskim, zarówno za czasów polskich jak i austriackich, wiemy niewiele. Nie zapisał się złotymi zgłoskami ani jeden profesor poetyki w czasach przedrozbiorowych. W okresie józefińskim profesor Waclaw Hann (1763–1816) prowadził (od 1788 r.) wykłady pt. *Theorie und Literatur der schönen Wissenschaften*, w których słuchacze poznawali estetykę niemiecką i nowe kierunki w badaniach literackich. Hann zetknąwszy się we Lwowie z naszym językiem i literaturą, przełożył na język niemiecki Krajewskiego *Wojciecha Zdarzyńskiego*, myślał o serii wydawniczej niemieckich przekładów z literatury polskiej.

Szczęśliwsze było położenie Krakowa i Wilna.

Lwów uzyskał w 1817 r. po dwunastoletniej przerwie uniwersytet, ale ... niemiecki. Dzięki zabiegom Józefa Maksymiliana Ossolińskiego (1748–1826), czynionym w Wiedniu, cesarz Franciszek zgodził się erygować katedrę języka i literatury polskiej, zastrzegłszy, że będzie to katedra nadzwyczajna. Rozróżnienie profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, jakie znamy dziś, pochodzi

z dawnego rozróżnienia katedr: katedra nadzwyczajna, tj. służąca dyscyplinie uznanej za mniej ważną, miała prerogatywy mniejsze; profesor powołany nie miał szans otrzymania profesury zwyczajnej, o ile katedra nie została podniesiona w randze. Instrukcję opracowaną przez J.M. Ossolińskiego musiano zredagować po niemiecku. Do obsadzenia owej nadzwyczajnej katedry doszło dopiero w 1826 r. Nieco wcześniej rozpisano konkurs. Wysuwana była kandydatura Jana Nepomucena Kamińskiego (1777–1855), aktywnego poety i tłumacza, człowieka teatru. Katedrę jednak objął Mikołaj Michalewicz (1785–1839), nauczyciel szkoły w Wiedniu. Ramy organizacyjne i wzory przejęto z katedry języka i literatury polskiej w UJ, którą zajmował wtedy Paweł Czajkowski (1785–1839).

Michalewicz, profesor w l. 1826–1844, był wychowankiem szkoły bazylianów w Buczaczu, posiadał znajomość języków słowiańskich ze starocerkiewno-słowiańskim włącznie. Dzięki temu wygrał konkurs na katedrę. Był wychowankiem Uniwersytetu Lwowskiego, nie miał oczywiście studiów w zakresie filologii słowiańskiej, gdyż odpowiedniej katedry nie było. Był w młodości guwernerem w domu Aleksandra Fredry, był następnie bibliotekarzem u Henryka Lubomirskiego w Przeworsku, nauczycielem w Wiedniu, poniekąd literatem. Równocześnie z działalnością na katedrze był pierwszym kustoszem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, był w l. 1827–1834 redaktorem „Gazety Lwowskiej” i jej literackiego dodatku „Rozmaitości”. Publikował drobne rozprawy, jedną większą – o starocerkiewnosłowiańskich tłumaczeniach Biblii. Ale tę ogłosił w kilkanaście lat po objęciu katedry, na łamach „Lwówianina” (1840–1841). Nie zachowały się żadne fragmenty jego wykładów, bodaj w rękopisie. Jak się zdaje, do językoznawstwa miał przygotowanie lepsze niż do historii literatury. Są nikle świadectwa o jego wykładach, pod niektórymi względami sprzeczne. Dodatnio ocenił jego wykład inauguracyjny Stanisław Jaszowski (1803–1842) w „Rozmaitościach” (1826 styczeń, s. 63). Ale wykład ten zapowiadał zdaje się więcej niż profesor zrealizował: był tam szkic planów dość rozległych. Spisy wykładów zalecały studentom książki pomocnicze: Feliksa Bentkowskiego *Historię literatury polskiej* (1813–1814), Maksymiliana Jakubowicza *Gramatykę języka polskiego* (1825 i wznowienia), Euzebiusza Słowackiego *Dzieła* (1824–1826). W jakiej mierze profesor kompilował te dzieła, na ile był w wykładach oryginalny? – tego nie wiemy.

Wśród uczniów Michalewicza był austriacki biograf Constantin Wurzbach, i ten wyrażał się dodatnio o swym profesorze. Sluchaczami wykładów byli m.in. August Bielowski (1831–1832), Zygmunt Kaczkowski (1842–1844), Wincenty Pol (1832–1834). Liczba słuchaczy malała z roku na rok. Zaprzestał Michalewicz działalności w 1844 r. w powodu choroby; zmarł 23 stycznia 1846 r.

Następcą Michalewicza był skryptor Ossolineum Jan Kanty Szlachetowski (1816–1871), profesor w latach 1846–1852, poprzednio zastępujący chorego poprzednika. Ten, jak się zdaje, pragnął rozwinąć szerszą działalność na

katedrze, czemu na przeszkodzie stanęły względy polityczne, zaangażowanie się profesora w akcję związaną z Wiosną Ludów. Szlachetowski współpracował z *Czasopismem Biblioteki Ossolińskich*; także z *Monumenta Germaniae Historica*, tu wydał w tomie 9., 1851, *Kronikę polską* Anonima tzw. Galla, interesującą naukę niemiecką ze względu na opisy wojen toczonych przez Polaków z Niemcami. Współpracował z *Monumenta Poloniae Historica*. Był współinicjatorem przedsięwzięcia; już w 1850 r. opracował wspólnie z Augustem Bielowskim, późniejszym redaktorem wydawnictwa, coś w rodzaju „zeszytu próbnego”, jeśli się wolno posłużyć terminologią naszej doby. W 2. tomie *MPH* (1872) wydał *Kronikę polską* Janka z Czarnkowa. Był czwartym z kolei edytorem *Kroniki* Anonima tzw. Galla i trzecim – Janka z Czarnkowa. To stanowi najtrwalszą jego zasługę. Wspomnieć należy o redagowaniu przezeń w 1850 r. tygodnika pt. „*Pamiętnik Literacki*”. Tu ogłosił m.in. rozprawy: *Język polski w stosunku do umysłowego życia narodu*; *Komedia polska XIX w.* Był więc badaczem literatury polskiej XIX w. i średniowiecznych kronik.

Prawdziwy rozwój katedry języka i literatury polskiej, już „uwzyczajnionej”, nastąpił z chwilą objęcia jej przez Antoniego Małeckiego (1821 – 1913). Stało się to w 1856 r., po czteroletniej przerwie, jeszcze na szereg lat przed przekształceniem się Galicji w prowincję autonomiczną rządzoną przez Polaków i przed dokonywanym stopniowo polonizowaniem wszechnicy lwowskiej. Wakans przedłużał się m.in. przez to, że zaproponowany na katedrę August Bielowski (1806 – 1876), poeta i badacz naukowy, raczej historyk ale w historię literatury polskiej wkraczający często, przede wszystkim edytor, nie otrzymał zatwierdzenia rządu austriackiego ze względów politycznych.

Małecki objął katedrę jako profesor zwyczajny. Była ona w pewnej mierze od początku istnienia oazą polskości na niemieckim jeszcze uniwersytecie. Profesor przyszedł do Lwowa już z dużym stażem. Pochodził z Wielkopolski, z dzielnicy, w której w latach międzypowstaniowych, najsmutniejszych dla nauki polskiej, po zlikwidowaniu pod berłem carskim uniwersytetów w Warszawie, w Wilnie (i Liceum w Krzemieńcu), młodzież miała dostęp do licznych uniwersytetów niemieckich. Tam zdobywano stopnie naukowe, przedstawiając dysertacje w języku łacińskim, bardzo często tak pomyślane, by pozyskać kwalifikacje do katedry klasycznej lub historii, a także potencjalnie ... filologii polskiej, gdyby zaistniała możliwość. Wychowanek świetnego poznańskiego Gimnazjum im. Św. Marii Magdaleny (matura z 1841 r.) zakończył studia z zakresu filozofii i filologii klasycznej w uniwersytecie berlińskim doktoratem uzyskanym na podstawie dysertacji *De Academia vetere* (1844), a więc o szkole filozoficznej Platona. Proponowany przez doktoranta temat, dzieje filologii w Polsce, nie uzyskał aprobaty Karla Lachmanna (1793 – 1851), znakomitego zresztą filologa, który orzekł, że „w Polsce we filologii nie uczyniono wiele postępów”.

Małecki już w rok po maturze dał się poznać jako autor rozprawy *O życiu i pismach Adama Mickiewicza* („*Orełdownik Naukowy*” 1842 nr 31 – 32),

chciałoby się rzec — miniaturowej monografii poety, jeszcze żyjącego. Na stanowisku nauczyciela w gimnazjum, które go wykształciło (1845—1850), był stale czynny naukowo. Zwrócił się ku Krasieńskiemu, publikując studium *O stanowisku i dziełach Autora "Irydiona"* (Rok 1845... Poznań, wyd. 1846); analityczną rozprawę poświęcił właśnie *Irydionowi* („Przegląd Poznański” 1847 t. 4). Obie rozprawy o Krasieńskim mają nie tylko historyczne, ale trwałe znaczenie w dziejach sławy i naukowego poznawania poety, który — przypomnijmy — ogłaszał dzieła anonimowo lub pod nazwiskami przyjaciół czy osób fikcyjnych.

W r. 1850 powołany został Małecki na katedrę filologii klasycznej do UJ, którą utracił (1853) ze względów politycznych (podobnie jak Szlachtowski katedrę we Lwowie). Był równocześnie w Krakowie dyrektorem Gimnazjum Św. Anny, jednego z najstarszych w Polsce. Aktywność naukowa profesora zaowocowała natychmiast; *Prelekcje o filologii klasycznej i jej encyklopedii miane w półroczu letnim r. 1850* (...) wydał w 1851 r. Książka, mimo iż pisana przed 140 laty, nie została naprawdę zastąpiona inną. Wielki Tadeusz Zieliński (1859—1944) nie opublikował drukiem *Encyklopedii filologii klasycznej* z lat 1926—1928; pozostała jako skrypt z wykładów, rzadko dziś dostępny. Leokadii Małunowiczówny (1910—1980) *Wstęp do studiów filologii klasycznej* (...) — (Lublin 1960) — to przede wszystkim kompendium biograficzne. W l. 1854—56 był Małecki profesorem filologii klasycznej w Innsbrucku, od 1856 r. związał się na całe życie ze Lwowem. Profesurę sprawował do 1874 r., na własne życzenie przeszedł na emeryturę, wykształciwszy następcę na katedrze. Był od 1866 r. członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członkiem czynnym Akademii Umiejętności w Krakowie od momentu jej założenia (1873).

Jako profesor zajmował się, zgodnie z profilem swej katedry, na równi gramatyką języka polskiego, jak i historią literatury. Jego szkolna *Gramatyka języka polskiego* (...), tzw. mniejsza, miała w l. 1863—1910 aż 11 wydań, a tzw. większa w l. 1863—1913 aż 12 wydań. Posługiwano się tą książką w galicyjskich gimnazjach przez dziesiątki lat. Najbardziej ambitnym dziełem z tego zakresu była *Gramatyka historyczno-porównawcza języka polskiego* (t.1—2, 1879), pierwsza tak obszerna synteza dyscypliny określonej tytułem. Jako historyk literatury polskiej uważany jest Małecki za nestora wszystkich późniejszych. Wykłady jego w pierwszych latach działalności (do 1859 r.) miały częściowo tytuły niemieckie (dotyczyło to językoznawstwa), z czego profesor szybko się wyzwolił. Wykładał co roku inną epokę dziejów literatury polskiej, a więc po kilku latach wracał do wykładów już ongiś wygłaszanych, które najprawdopodobniej starannie odświeżał, o czym świadczą tytuły nieco inaczej sformułowane; bo też literatura polska, która w świadomości ogółu społeczeństwa kończyła się na trzech wielkich romantykach (a ostatni żył jeszcze do 1859 r.), niewiele dawała inspiracji do wykładów bardziej monograficznych. I takich nie oczekiwano.

Załączkiem nie stosowanych jeszcze powszechnie w tych czasach ćwiczeń

uniwersyteckich były zajęcia zainicjowane w 1857/1858 r., a więc w drugim roku profesury, pt. *Rozbiór niektórych arcydzieł poetyckich z ostatniej epoki literatury polskiej*. Tego typu zajęcia były następnie ogłaszane co roku pod różnymi tytułami (niekiedy zastępowały je *Praktyczne ćwiczenia w języku polskim* lub *Stylistyczne ćwiczenia*), ale zdarzało się poświęcanie zajęć takich nazwanemu imiennie poecie lub dziełu, np. *Estetyczna analiza najważniejszych dzieł J. Słowackiego wraz z jego biografią* (1861/1862, sem. II), *Rozbiór estetyczno-krytyczny „Króla Ducha” Słowackiego* (1865/1866, sem. I) i *Rozbiór krytyczny „Konrada Wallenroda” Mickiewicza pod względem dążności poematu i artystycznego przeprowadzenia* — 1871/1872, sem II)².

Jako badacz języka Małecki wypowiadał się w podręczniku obejmującym całą dziedzinę, ale w badaniach literatury do syntetycznego przedstawienia całości materiału nie dążył. A do niedawna nie wyobrażano sobie innego ujęcia dziejów literatury naszej. Dopiero współcześnie wielka poezja romantyczna wespół z muzyką Chopina zwracała Europie całej uwagę na to, że naród podbity zasługuje na niepodległość dzięki wysokiej kulturze. Ale osiągnięcia naszej poezji poprzedzające wystąpienie Mickiewicza, Krasińskiego i Słowackiego nie były dostatecznie zbadane. Gdy Małecki rozpoczął działalność, historycy literatury, niekoniecznie zajmujący katedry uniwersyteckie, dążyli do syntez ograniczonych praktycznie do bibliografii. Tak wyglądały dzieła zatytułowane *Historia literatury polskiej* lub *Piśmiennictwo polskie* aż do Michała Wiszniewskiego czy do Wacława Aleksandra Maciejowskiego. Małecki stał się pierwszym konsekwentnym monografistą.

W 1859 r. studium monograficznym pt. *Jan Andrzej Morsztyn, poeta polski XVII wieku, i jego imiennicy* ([w:] *Pismo zbiorowe*. Wyd. Jozafat Ohryzko) zainicjował badania nad twórczością czterech poetów dynastii, w znacznej mierze wydobywaną z puścizny rękopiśmiennej. Pięć lat później skodyfikował swoje stanowisko w nowym studium monograficznym pt. *Andrzej Frycz Modrzewski* („Biblioteka Ossolińskich” 1864 t. 5) Tam wyraził we wstępie postulat konieczności opracowywania monograficznych studiów o pisarzach wybitych zamiast nie pogłębionych syntez, niewiele wychodzących poza wyliczenia bibliograficzne. Pierwszy zarys monograficzny, z 1859 r., wprowadzał na kartę dziejów literatury dynastię poetów, drugi stanowił w ówczesnym stanie badań kamień węgielny nowoczesnej wiedzy o wielkim pisarzu politycznym XVI w. Uznanie pozyskał autor poza Polską. Gdy w 50 lat później (1914) rosyjski badacz zmierzający do monografii o naszym Fryczu Modrzewskim, Władimir Płotnikow, opracował przegląd badań nad Fryczem w ciągu ostatniego półwiecza, zadedykował swą pracę „Pamięci Antonogo Małeckiego”.³ Przede wszystkim zasłużył się Małecki jako badacz Słowackiego.

Dla naukowego poznania Słowackiego Lwów stał się wkrótce po śmierci poety Mekką. Pani Słowacka-Bécu udała się po śmierci syna do Paryża, przywiozła do Polski rękopisy poezji nie wydanych za życia i za radą Karola Szajnochy

(1818–1868), zdeponowała w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Pierwszym wybitnym czytelnikiem i badaczem tej puścizny był właśnie Małecki. Niemal równocześnie ukazał się jako owoc jego pracy edytorskiej zbiór utworów Słowackiego wydanych z puścizny rękopiśmiennej, (t. 1–3, 1866), pod błędnym tytułem *Pisma pośmiertne* (przecież nie były przez poetę pisane po śmierci!) i dwutomowa monografia pt. *Juliusz Słowacki, jego życie i dzieła w stosunku do współczesnej epoki* (t. 1–2. 1866–1867, wyd. 3, t. 1–3, 1901, z uzupełnieniami Bronisława Gubrynowicza).

Wielkie korpus edytorskie przyniosło m.in. rzeczy tak ważne, jak dramat o *Horsztyńskim*, jak *Fantazego* (wydanego pod niewłaściwym tytułem *Niepoprawni*), jak dalsze rapsody *Króla – Ducha*. Te klejnoty poezji Słowackiego czytająca Polska otrzymała w opracowaniu edytorskim Małeckiego na podstawie rękopisów przechowywanych we Lwowie – po raz pierwszy. Monografia poety, naturalnie przedstawiająca na równi życie i twórczość, zgodnie z ówczesnymi obyczajami naukowymi, była pierwszą wielką monografią, jaką poświęcono jednemu z trzech poetów uznawanych już wtedy tradycyjnie za największych. Rozpoczęła w polskiej nauce typ monografii – rzeki, tak jak w beletrystyce mówimy o powieści – rzecze. Jako zajmujący narrator biografii poety został Małecki nazwany Plutarchem Słowackiego (opowieść oparł w dużej części na listach do matki). Jako historyk literatury – konstruktor wywiązał się z zadania rozmaicie. Nie rozumiał należycie twórczości okresu mistycznego; lepiej analizował dramaty niż utwory należące do innych gatunków (sam był dramaturgiem!). Ale jakkolwiek ocenimy dzieło edytorskie i konstrukcyjne Małeckiego, jedno jest pewne: kamień węgielny, i to potężny, w badaniach nad twórcą *Anhellego* i *Lilli Wenedy* (te dwa utwory zanalizował chyba najwnikliwiej) został położony.

Edycja *Pism pośmiertnych* (t. 1–3) została powtórzona jako „pomnożona” w 1885 r., zaś w 1880 i ponownie w 1885 r. ukazały się w opracowaniu Małeckiego *Pisma* poety „chronologicznym porządkiem do druku ułożone” (t. 1–4). Edytorem najświetniejszym Plutarch Słowackiego nie był; nowoczesna tekstologia dzieł literackich narodziła się jeszcze za jego życia, ale nie w latach, w których tworzył *corpus* wydawnicze dzieł wielkiego romantyka. Również historyczne znaczenie jedynie przyznać należy *Wyborowi mów staropolskich świeckich sejmowych i innych*, który opracował w 1860 r.; może nieco trwalsze edycji *Biblii szarospatackiej* (pt. *Biblia Królowej Zofii*, 1871), bo ten zabytek ma zadowalającą językoznawców literaturę przedmiotu, ale pełnego wydania drukowanego nie otrzymał już później nigdy; o fototypicznym będzie mowa.

Do obchodów jubileuszowych Kochanowskiego Małecki włączył się rozprawą *Jana Kochanowskiego młodość* („Przegląd Polski” 1884 t.1). Może był to załączek monografii poety czarnoleskiego, której autor już nie napisał. Historyka literatury polskiej obchodzą trzy późniejsze prace interpretacyjne Małeckiego: pierwsza – poświęcona *Memorialowi Ostroroga* („Kwartalnik Historyczny”

1887 t.1), druga – *Kronice Wielkopolskiej* (tamże, 1894, t.8). trzecia – Bulli Innocentego II z 1136 r. („*Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*” 1894 t.20). Wszystkie dotyczą piśmiennictwa wieków średnich. Bo też katedrę języka i literatury polskiej opuścił Małecki w 1874 r. dlatego właśnie, by przedzierzgnąć się w historyka – mediewistę. Szereg prac z tej dziedziny, którą w ostatniej fazie życia umiłował, napisał jeszcze i opublikował.

Wspomniano, że był filologiem klasycznym, choć prace z tego zakresu (do 1868 r.) zeszyły w późniejszych latach na margines twórczości naukowej. Dotyczyły przede wszystkim dramatu greckiego. Dramaturg z powołania stworzył polską wersję Sofoklesa *Elektry* (1854). Dwukrotnie zebrał w wyborze pisma rozproszone: *Z dziejów i literatury. Pisma pomniejsze* (Lwów 1896); *Z przeszłości dziejowej. Pomniejsze pisma* (t. 1–2. Kraków 1897).

Działal Małecki przez całe życie wysokim autorytetem. Znalazło to wyraz wtedy jeszcze, gdy w 1869 r. przeprowadzał habilitację najwybitniejszego spośród swych uczniów, dra Romana Polata, i przerwał przewód, gdy zażądano od niego, by posługiwał się językiem niemieckim. Działal autorytetem naukowym, do którego się odwoływano, już jako mieszkaniec cichego Tusculum pod kopułą Ossolineum. (Był zastępcą kuratora Zakładu Narodowego). Gdy w 1909 r., a więc wówczas, gdy nestor historyków literatury liczył już 88 lat, w jubileuszowym roku Słowackiego, młodzież polonistyczna Uniwersytetu Lwowskiego (w tym dwaj już wypromowani doktorzy: Juliusz Kleiner i Manfred Kridl) wypracowała tom zbiorowy pt. *Cieniom Juliusza Słowackiego (...)* – (nie należy go mylić z trzypomową *Księgą pamiątkową* złożoną z rozpraw nauczycieli gimnazjalnych Galicji), delegacja udała się pod kopułę Ossolineum, by wręczyć egzemplarz Małeckiemu. Kleinerowi gratulował szczególnie i wróżył wielkich osiągnięć.⁴

Wykłady swego mistrza scharakteryzował z pietyzmem bardzo zasłużony gimnazjalny polonista lwowski, Franciszek Próchnicki (1847–1911), pisząc o ich „nieopisanym uroku”. Zapamiętał „oblicze ukochanego profesora”, które wywierało „wpływ niewysłowiony”; wykłady wykazywały „gruntowną znajomość przedmiotu”, a jednocześnie „tchnęły gorącą miłością naszej przeszłości”. Spostrzeżenie to niezwykle ważne. Nasze nowoczesne badania historycznoliterackie wyrosły na gruncie patriotyzmu ukształtowanego w warunkach, które wytworzyła niewola. I to stało u genezy wieku przemyśleń na warsztacie najznakomitszych uczonych, by tylko z UJ przypomnieć Ignacego Chrzanowskiego.

II

Małecki zrzekł się, jak wspomniano, katedry na rzecz Romana Pilata (1846–1906), wykładającego jako docent od 1871 r., mianowanego zastępcą profesora w 1874 r., profesorem nadzwyczajnym w 1876 r., a zwyczajnym

w 1879 r. Od 1874 r. Pilat uruchomił seminarium, które urzędowo zatwierdzone zostało dopiero w 1887 r. Pozostawał na katedrze przez 30 lat, do 1904 r., gdy zrezygnować musiał z powodu choroby. Dane mu było prowadził działalność uniwersytecką w okresie pod pewnymi względami szczęśliwym. Lwowski uniwersytet przekształcił się stosunkowo niedawno w polską wyższą uczelnię. Był uniwersytetem w mieście stołecznym, choć nie była to stolica niepodległego państwa. W pięknie rozwiniętym wydziale filozoficznym, tj. obejmującym zakresowo wszystkie nauki humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze (rozdział nastąpił dopiero w niepodległej Polsce), powstawać zaczęły szkoły badawcze, które w uczniach profesorów lwowskich z drugiej połowy XIX w., z kolei w uczniach tych uczniów ciągną się niemal do dnia dzisiejszego. Lwowską szkołę historyczną stworzył Ksawery Liske (1838–1891), nieco później Pilatowi przypadło w udziale zainicjowanie tzw. lwowskiej szkoły filologicznej.

Powstawały w ostatnich dziesiątkach lat XIX w. towarzystwa naukowe poszczególnych dziedzin, które jako siedzibę zarządu głównego obierały sobie Lwów. Historycy, zwykle wyprzedzający historyków literatury, tym razem kilka miesięcy później od nich (w październiku 1886 r.) założyli Polskie Towarzystwo Historyczne. Pierwszym towarzystwem naukowym w humanistyce było Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, założone w maju 1886 r. Zawiązało się o kilka lat wcześniej niż Polskie Towarzystwo Filologiczne (1893), Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (1895) i inne. Miało profil trochę odmienny od wymienionych; krzyżowały się w nim dwie tendencje. Jedną był kult poety największego. I pod tym względem Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza nawiązywało do tradycji bardzo już licznych w XIX w., zakładanych od początku stulecia w różnych prowincjach niemieckiego obszaru językowego (Goethe–Verein, Schiller–Verein itp). Toteż gdy Towarzystwo Historyczne jako swój organ powołało do życia „*Kwartalnik Historyczny*” (1887), Towarzystwo Filologiczne – „*Eos*” (1894), Towarzystwo Ludoznawcze – „*Lud*” (1895), organ stworzony przez historyków literatury polskiej nazwany został „*Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza*” i wydawany regularnie w latach 1887–1891 (pięć pierwszych roczników), po przerwie w 1898 r. (rocznik szósty) był pismem wyłącznie mickiewiczowskim. Wskótce doszła do wyrazu druga tendencja: Towarzystwo, zachowując Mickiewicza jako patrona, przyjęło na siebie zadanie reprezentowania nauki w swej dziedzinie. Po tym przekształceniu organ nazwany został „*Pamiętnikiem Literackim*” (1902).

Powstanie czasopism naukowych poszczególnych dyscyplin miało dla nauczycieli galicyjskich ogromne znaczenie. Trybuną dostępną dla wybijających się nauczycieli były sprawozdania gimnazjalne, które prawie każda szkoła wydawała co roku; oprócz części sprawozdawczej była tam zwykle przynajmniej jedna rozprawa nauczyciela. Od 1850 r. aż do upadku monarchii austro-węgierskiej dostępne nauczycielom galicyjskim było podstawowe pismo wydawane w Wiedniu, w języku niemieckim oczywiście, „*Zeitschrift für Österreichische Gym-*

nasien”, ale tam ze względu na język i na zasięg czytelniczy publikowali rozprawy raczej filologowie klasyczni, w pewnej mierze historycy, oczywiście neofilologowie, mniej jednak poloniści. Od 1885 r., a więc parę lat przed powstaniem organów „branżowych”, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych powołało do życia własny organ „*Muzeum*”; tam ukazywały się prace nauczycieli z różnych dziedzin humanistyki. Przez publikacje droga wiodła ku doktoratowi i ku habilitacji.

Pilat był współzałożycielem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, jego prezesem w latach 1887–1898, redaktorem „*Pamiętnika*” w okresie, gdy był to organ wyłącznie Mickiewiczowski. Był filarem nie ukończonego naukowego wydania *Dzieł* Mickiewicza, które opracować miało Towarzystwo Literackie ... i którego pierwszych sześć tomów zawierających poezję, wyszło w latach 1893–1911 (tom ostatni, część druga *Pana Tadeusza*, bez aparatu, już po śmierci Pilata; nie zdążył aparatu opracować). Znaczenie tej edycji było historycznie duże; aż dotąd jest to jedyne naukowe wydanie Mickiewicza tak daleko zaawansowane. Sic! Badacze wykorzystują jeszcze do dziś niektóre ważne pomysły i informacje w bogato rozwiniętych wstępach i komentarzach. Gorzej wypadła strona tekstowa: nie odbywano podróży do Muzeum Mickiewicza w Paryżu i do tamtejszej Biblioteki Polskiej; nie wykorzystano należycie autografów poety.⁵

Zasługi Pilata jako mickiewiczologa zostały upamiętnione nie tylko przez polską naukę. Katedra filologii germańskiej w Uniwersytecie Lwowskim była do upadku monarchii austro-węgierskiej zastrzeżona dla uczonego austriackiego. Z Pilatem kolegował Richard Maria Werner (1854–1913), od 1886 r. Przybył z Grazu. Pokochał Lwów, o którym mówił „*Lemberg ist eine Grosstadt*”. Wszedł w lwowskie środowisko naukowe, poznał twórczość Mickiewicza, o którym poczynił kilkakrotnie wzmianki w dziele *Lyrik und Lyriker* (1890); tu jako drugie polskie nazwisko wymienił Pilata – badacza Mickiewicza.

Należał Pilat do pionierów edytorstwa polskiego. W przełomowym roku 1884, w jubileuszowym roku Kochanowskiego, na pierwszym zjeździe historyków literatury polskiej, odbytym z racji rocznicy w Krakowie, na jedynym zjeździe naukowym w naszej dyscyplinie w ciągu całego XIX stulecia, na zjeździe na którym po raz pierwszy spotkali się tak licznie poloniści wszystkich dzielnic pozbawionego niepodległości kraju, przedstawił właśnie Pilat referat pt. *Jak należy wydawać dzieła pisarzy polskich XVI i XVII w.* (druk. [w:] *Pamiętnik Zjazdu Historycznoliterackiego im. J. Kochanowskiego*, „*Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce*” 1886 t. 5). Równocześnie z jego wystąpieniem Antoni Kalina (1846–1906), zajmujący w Uniwersytecie Lwowskim katedrę językoznawstwa słowiańskiego, przedstawił problematykę edytorską ze stanowiska swej dziedziny, a Ludwik Ćwikliński (1853–1942), filolog klasyczny kolegujący z oboma, zainicjował serię wydawniczą tekstów poetów polsko-łacińskich poprzedników Kochanowskiego, *Corpus antiquissimum po-*

ëtarum Poloniae Latinorum usque ad Ioannem Cochranovium, wychodzącą pod auspicjami Akademii Umiejętności w Krakowie, później Polskiej Akademii Umiejętności, do 1950 r. Poważny był wkład lwowskich uczonych do teorii edytorstwa w Polsce w fazie narodzin tej dyscypliny. Największe znaczenie miał referat Pilata. Można się nie zgadzać z niektórymi przedstawionymi w nim koncepcjami, ale uznać trzeba historyczną rolę, którą odegrał. Członkiem – korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie był Pilat od 1881 r.

Z prac ogłoszonych za życia uczonego, poza ściśle filologicznymi będącymi odpryskami trudu włożonego w naukową edycję *Dzieł Mickiewicza* (tu zwłaszcza odczytanie autografów poszczególnych ksiąg *Pana Tadeusza*, „*Pamiętnik Towarzystwa Literackiego* (...)” 1891 t. 5 i 1898 t. 6), zasługują na uwagę trzy: 1) *O literaturze politycznej Sejmu Czteroletniego (1788–1792)*, praca habilitacyjna, pierwsze monograficzne studium przedmiotu określonego w tytule, cenne choć zrewidowane w pracach późniejszych; 2) *Pieśń „Bogarodzica”. 1. Restytucja tekstu* (Kraków 1879), znakomita filologiczna analiza najdawniejszej pieśni polskiej, przewyżczona późniejszymi konstatacjami (najważniejszą wniósł Lwowianin, Ukrainiec, poeta i historyk literatury, Iwan Franko, stwierdziwszy, że *dziela* znaczy dla („*Archiv für slavische Philologie*” 1902 t.24); 3) *Początek publicystyki literackiej w Polsce. 1. Czasopisma „uczone”* (Lwów 1882), odkrycie całego pokładu, jakim była prasa Królewca, Gdańska, Elbląga i Torunia w pierwszej połowie XVIII w., wydawana przeważnie po łacinie i po niemiecku, w minimalnej części po polsku, ale traktująca o historii Prus Królewskich w symbiozie z Polską i o wybitnych uczonych i pisarzach tych ziem.

Był Pilat protoplastą dużej dynastii historyków literatury polskiej i autorem pierwszej syntezy, która w intencji autora miała być podręcznikiem uniwersyteckim. W pewnej mierze przypadł mu (na równi z ustępującym z katedry Małeckim) zaszczyt uczenia Aleksandra Brücknera (1856–1939), który studiował we Lwowie w latach 1872–1875, co prawda bardziej filologię klasyczną niż polonistykę, doktorat i habilitację uzyskał w uniwersytecie wiedeńskim, a katedrę języków i literatur słowiańskich objął w uniwersytecie berlińskim (1881). W latach 1878–1881, przed objęciem katedry, wykładał we Lwowie jako docent prywatny, głównie język starocerkiewnosłowiański. Powołanie tego docenta, który *veniam legendi* uzyskaną w Wiedniu przeniósł do Lwowa (już w wieku 22 lat), na katedrę w uniwersytecie berlińskim o bardzo szerokim zakresie, w wieku 25 lat (sic), było dziełem sławisty niepolskiego, Vatroslava Jagića (1838–1923). Wybór okazał się najszcześniejszy z możliwych. Smutne było, że w dwu jedynych istniejących polskich uniwersytetach zabrakło katedry dla uczonego tak wielkich wymiarów.

Spśród uczniów Pilata blisko dziesięciu przemawiało z katedr uniwersyteckich – i o nich będzie –, nie wszyscy jako historycy literatury polskiej (Maksymilian Kawczyński i Kazimierz Jarecki – romaniści). Liczba zwiększyłaby się z pewnością, gdyby uczelni wyższych polskich było więcej. Był Pilat

pedagogiem szczęśliwym. Liczna galeria uczniów odwdzięczyła się mistrzowi swemu wydając pod naczelną redakcją Wilhelma Bruchnalskiego *Historię literatury polskiej*. Były to wykłady uniwersyteckie prowadzone okresami i powtarzane co kilka lat. Wydawcy wyliczyli np., że wykłady o literaturze średniowiecznej wygłosił Pilat dziesięć razy, niekiedy nie doprowadziwszy do końca; wykłady o historii poezji polskiej XVI w. i trzech pierwszych dziesiątków lat XVII w. siedem razy. Z ogromnym pietyzmem utrwaliли uczniowie „księgę życia” Pilata, wydając najpierw w latach 1908–1911 tomy 2–4, *Historię poezji polskiej od początków XVI w. do 1815 r.* Ukazały się także pierwsze zeszyty V tomu, zawierające materię lat 1815–1830, ale druk tomu został przerwany, zapewne z powodu postępów jakie czyniła nauka w badaniach nad romantyzmem. Dowodem skrupulatności wydawców jest m.in. włączenie do III tomu na prawach „szufladki”, jeśli termin przyjęty w stosunku do utworów literackich godzi się zastosować wobec prac naukowych, rozprawy pozostaje rękopisem, wskazującej źródło Samuela Twardowskiego *Nadobnej Paskwaliny*. Konstatacja ma dziś historyczne znaczenie wobec pracy Krystyny Niklewiczówny z 1977 r. Dopiero po przerwie lat kilkunastu, w 1926 r., ujrzał światło dzienne w opracowaniu nadzwyczaj starannym St. Kossowskiego tom I w dwu częściach poświęcony *Literaturze* (nie tylko poezji) *średniowiecznej*. Pod względem kompozycyjnym dzieło ma więc pewną dysproporcję co do zakresu (tom I – i dalsze), ale ma razem z tym mankamentem duże znaczenie historyczne. Funkcjonowało przez szereg lat jako podręcznik uniwersytecki, mimo iż było „ciężkie” w percepcji, bo Pilat – wielki uczony nie był wielkim pisarzem. W profilu katedry jego była, jak się rzekło, także gramatyka polska. Tę wykladał na równi z historią literatury. Wykłady pt. *Gramatyka języka polskiego* wydał także jeden z uczniów mistrza, Franciszek Krček (1908–1909).⁶

Pilat profesorował, jak już była mowa, do 1904 r. W ostatnim roku swej działalności, gdy był już nękany chorobą, pozyskał, niestety nie na cały rok, kolegę na katedrze. Rząd austriacki zgodził się z początkiem 1903/1904 r. na drugą katedrę języka i literatury polskiej w Uniwersytecie Lwowskim. Otrzymał ją Piotr Chmielowski (1848–1904) w wyniku ... plebiscytu czy też, inaczej nazywając, spontanicznej akcji młodzieży uniwersyteckiej (zatwierdzony 28 września 1903 r.). Ten prawdziwie wielki uczony, tytan wiedzy i pracy niemal Brücknerowi równy, wychowanek Szkoły Głównej z lat 1866–1869, doktoryzowany w Lipsku w 1874 r. po dodatkowych studiach w tym mieście (1873–1874), był w Warszawie pozbawionej polskiego uniwersytetu po likwidacji Szkoły Głównej (1869) profesjonalnie nauczycielem na pensjach żeńskich. Tworzył niezmiernie. Jednak docentury z zakresu historii literatury polskiej w rosyjskim uniwersytecie warszawskim, proponowanej mu w 1881 r. przy restrykcjach, że będzie wykladał po rosyjsku, że nie będzie się zajmował w dydaktyce literaturą polską porozbiorową – nie przyjął. W 1893 r. został członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie. W r. 1879 przeniósł się na stałe

z Warszawy do Zakopanego dla ratowania zdrowia. Przed otrzymaniem katedry raz tylko pojawił się we Lwowie z odczytem. Jak się pokazało, odczyt ten stał się dostateczną przesłanką do tego, by młodzież polonistyczna jego właśnie wybrała na przewodnika swego, a wybór ten, wzruszający, ale nie mający oczywiście mocy prawnej, uzyskał zatwierdzenie.

Zmarł Chmielowski 22 kwietnia 1904 r., nie dokończył nawet jednego roku akademickiego. O wykładach jego da się powiedzieć tyle, że m.in. prowadził *Wskazówki do badań historii literatury polskiej*. Wielkie prace jego syntetyczne (*Historia literatury polskiej*. T. 1–6. 1899–1900; *Dzieje krytyki literackiej w Polsce*. 1902), monograficzne (*Adam Mickiewicz*, 1886; *Józef Ignacy Kraszewski*, 1889) i bardzo wiele innych większych i mniejszych, nie łączą się z okresem lwowskim. Pisał do ostatka bardzo wiele. Trudno ustalić, które prace są już produktem pracy profesora lwowskiego. Przypuścić można, że m.in. „próba charakterystyki” pt. *Jan Kasprowicz*, wydana w 1904 r. w Brodach w serii *Biblioteka Pisarzy Nowoczesnych*, i artykuł o *Popiołach* Żeromskiego, ogłoszony w „*Słowie Polskim*” w 1904 r. (nr 18–20/22).² Był Chmielowski do ostatka zainteresowany nowościami z literatury polskiej.⁷

III

Zajęcia Pilata, zmarłego po długiej chorobie 6 kwietnia 1906 r., były jeszcze zapowiedziane w spisie wykładów na semestr zimowy 1904/1905 r., ale wolno mniemać, że już się nie odbyły, skoro obie katedry miały już obsadę, w jednym wypadku ustabilizowaną, w drugim – zastępczą. Na profesora zwyczajnego języka i literatury polskiej powołany został Józef Kallenbach (1861–1929). Pochodził z Kamieńca Podolskiego, gimnazjum ukończył we Lwowie (1880). Posiadał znajomość języków rosyjskiego i ukraińskiego. Studia odbył w UJ z zakresu filologii polskiej i klasycznej. Stanisław Tarnowski i Kazimierz Morawski byli głównymi jego mistrzami. Doktoryzował się na podstawie dysertacji „*Odprawa posłów greckich*” *Jana Kochanowskiego, jej wzory i geneza* (1884); stał się twórcą nowoczesnej wiedzy o tragedii Kochanowskiego. Wcześniej nieco debiutował jako filolog klasyczny pracą o Lukrecjuszu („*Przegląd Akademicki*” 1881 nr 3); drobną pracę poświęcił łacińskim *Elegiom* Kochanowskiego („*Rozprawy AU*”. Wydział Filologiczny, 1884 t.10). Habilitował się w 1887 r. na podstawie studium monograficznego *Czwarta część „Dziadów”* (druk 1888); ogłosił też wykład habilitacyjny *Filozofia Jana Kochanowskiego* („*Przegląd Polski*” 1888 t. 87). Docenckie wykłady prowadził w UJ w l. 1887–1889 z przerwami dla pogłębienia studiów w uniwersytetach niemieckich, po czym powołany został na katedrę zwyczajną języków i literatur słowiańskich w nowo powstałym Uniwersytecie Fryburskim (1889).

Profesura fryburska rozpoczęta tak wcześnie (w wieku 28 lat) trwała 12 lat, w tym czasie Kallenbach otrzymał (1893) godność członka korespondenta

Akademii Umiejętności w Krakowie (członkiem czynnym został w 1906 r.). Zdecydowawszy powrót do Polski ze względów klimatycznych nie oczekiwał uniwersyteckiej katedry, wiedząc że wakansu we Lwowie ani w Krakowie nie ma. Czynił starania o dyrekturę szkoły średniej; stanęło na dyrektorze Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, którą ofiarował swemu mistrzowi uczeń z lat fryburskich, Adam Krasieński (1870–1909). Liczne prace poświęcone Mickiewiczowi z okresu fryburskiego uwieńczyła monografia dwutomowa *Adam Mickiewicz* (1897). W pierwszych latach XX w., nie bez wpływu A. Krasieńskiego, i przy możliwości wykorzystania materiałów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, zwrócił się Kallenbach ku autorowi *Nie-Boskiej Komedii* i *Irydiona*. W 1901/1902 r. wydał francuską korespondencję poety z Henry Reeve, poprzedziwszy edycję obszernym wstępem – także francuskim; później, już w latach lwowskiej profesury, w związku z setną rocznicą urodzin poety, wydał *Listy* do Augusta Cieszkowskiego (t. 1–2, 1912). W 1904 r. dołączył do sześciotomowego wydania *Pism*, opracowanego przez T. Piniego, monografię dwutomową, a więc tomy 7–8: *Zygmunt Krasieński. Życie i twórczość lat młodych. 1812–1838*. Nad dalszą częścią monografii pracował, ale nie ukończył jej i nie ogłosił dalszych tomów. Natomiast monografia o Mickiewiczu wydana była trzykrotnie jeszcze: 1918, 1923, 1926. W dalszych wydaniach ważne uzupełnienie stanowi wykorzystanie materiałów Archiwum Filomatów, które w pierwszym dziesiątku lat XX w. wnuczka sekretarza Towarzystwa, Stanisława Pietraszkiewiczówna, przekazała do edycji Akademii Umiejętności w Krakowie. Z tego Archiwum Filomatów wydał Kallenbach *Nieznane pisma A. Mickiewicza (1817–1823)* – (1910, recte 1909).

Objęmując katedrę we Lwowie w 1904 r., miał Kallenbach sławę monografisty Mickiewicza i Krasieńskiego. Obie monografie napisane zostały z talentem, są do dziś interesujące w czytaniu i barwnie opowiadają o życiu obu poetów. Są jednak przykładem monografii poetocentrycznej, a więc monografii typu życie i twórczość, takiej, która analizę dzieł przeprowadza w sposób ogólnikowy, powierzchowny, niejednokrotnie załatwia ją jednym krótkim określeniem. Stwierdzenie, że Mickiewicza *Czaty i Trzech budrysów* to "prześlizne i bodaj najspiewniejsze wśród ballad" (w wyd. 4, 1926, t.1, s. 413–414), nie zostało szerzej udokumentowane; nie poświęcił badacz obu balladom nawet pełnego zdania. A różne epizody z biografii poety zajmują całe stronicie. Sława badacza Mickiewicza i Krasieńskiego istniała, ale nie była powszechna. Wilhelm Feldman w dziele *Współczesna krytyka literacka w Polsce* (Lwów 1905) uczynił uwagę pod adresem monografii o dwu romantykach:

Dane biograficzne o tyle tylko mają znaczenie, o ile wyjaśniają psychologię twórczości; poza tym nikogo nie obchodzą i są zwyczajnym plotkarstwem. (s. 292)

Z perspektywy czasowej większą wartość przyznać należy drobniejszym i wcześniejszym pracom Kallenbacha dotyczącym staropolszczyzny, a nie

romantyzmu, bo te dzieło, a nie osobę twórcy czynią tematem dociekań. Autor zapomniał jednak o pracach „staropolskich” tak dalece, że wydając, raz tylko, tom studiów rozproszonych pt. *Czasy i ludzie* (1905), nie włączył do niego studiów o Kochanowskim i innych poświęconych literaturze dawnych wieków. Był jednak badaczem staropolskiej literatury w swych wykładach wygłaszanych w Uniwersytecie Lwowskim. Historię literatury polskiej wykladał okresami. Nie wkroczył nigdy w wieki średnie, nie sięgnął do epoki poromantycznej, która dla niego była przecież współczesną. Słuchacze jego publikowali na prawach skryptu „dla użytku słuchaczy” wykłady profesora, np. *Literatura polska XVIII w.* – „wykłady (...) w półroczu zimowym 1909”, wyd. W. Jougan (1909); *Dzieje literatury polskiej emigracyjnej* – wykłady z „półroczu zimowego 1909/1910” wyd. K. Andruszewski (t. 1–2, 1910). Znaczenie największe mają skrypty wydane przez Karola Badeckiego: *Literatura polska za Zygmunta III* (1907); *Literatura polska w XVII w.* Cz. 1–2 (1907/1908).

Karol Badecki (1886–1953) był słuchaczem wykładów Kallenbacha, w których po raz pierwszy z katedry uniwersyteckiej tak wiele powiedziano o literaturze tzw. mieszczańskiej, rybałtowskiej czy sowiżrzańskiej (może ta ostatnia nazwa najmniej kontrowersyjna). Nurt wskazany został inspiracyjnie przez Brücknera, jeśli pominąć fakt, że pewne teksty były publikowane jeszcze w pierwszej połowie XIX w. przez Józefa Ignacego Kraszewskiego czy Kazimierza Władysława Wójcickiego. Ale pomiędzy Brücknerem, wielkim inspiratorem, i Badeckim było ogniwo pośrednie: Kallenbach, profesor Badeckiego. Z pietyzmem wydał słuchacz wykłady swego mistrza, zainicjował efemeryczną niestety serię Białe kruki, w której sprzymierzyły się badania profesora i ucznia: Kallenbach wydał tom 1, *Lament chłopski na pany*, a Badecki tom 2 – Piotra Zbylitowskiego *Przyganę wymyślnym strojom białogłowskim* (oba tomy w 1910 r.). Doktoryzacja Badeckiego odbyła się na podstawie pracy o Janie Rybińskim (1912).

Poza wykładami kursowymi poświęconymi kolejnym epokom prowadził Kallenbach monograficzne. W r. 1911/1912 w związku z rocznicą setną urodzin Krasińskiego prowadził o nim wykład: w I semestrze 3 g., w II – 5 g. W następnym roku (1912/1913) uczył rocznicowo Piotra Skargę, prowadząc wykład o nim: w I sem – 2 g., w II – 1 g. Korespondowało to z obchodami rocznicowymi w Galicji: z prac ogłaszanych w sprawozdaniach gimnazjalnych przez wybijających się nauczycieli złożyła się trzytomowa księga pamiątkowa o Krasińskim (1912) i dwutomowa o Skardze (1913, wydana z małym opóźnieniem). Wykład Kallenbacha o Mickiewiczu (1916/1917, 1917/1918 – 3 g. tyg. nie był czymś niezwykłym w zestawieniu z dorobkiem profesora. Uwagę zwraca, że już w 1910/11 wykladał w II sem. o *Towianizmie w literaturze polskiej* (3 g.), także w 1911/12 w I sem. (2 g.). Do ogłoszenia pracy *Towianizm na tle historycznym* doszło później (1924–1925).

Kallenbach profesorował we Lwowie w latach 1904–1914; tu przeżył beczynność uniwersytetu w 1914/1915 r. W roku następnym (1915–1916)

rozstał się na krótko ze Lwowem i objął katedrę w nowo powstałym Uniwersytecie Warszawskim. Po roku jednak powrócił do Lwowa; opuścił to miasto już na stałe w 1919 r., obejmując katedrę w nowo powstałym Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Stamtąd przeniósł się po dwu latach do uczelni, która go wykształciła, do UJ, tu pozostał do końca życia, łącząc profesurę z dyrekturą Biblioteki Czartoryskich. Był profesorem pięciu uniwersytetów (w trzech z nich od Kallenbacha zaczyna się historia katedry) i dyrektorem dwu wielkich bibliotek. Lwów uważał za swoje miasto, podobnie jak jego rodzina; tu na cmentarzu Łyczakowskim jest grób Józefa Kallenbacha, dość dobrze zachowany.

Był Kallenbach w latach swych lwowskich szczęśliwym profesorem, promotorem wybitnych uczniów. W 1908 r. doktoryzował Juliusza Kleinera; dał mu inspirację do pracy habilitacyjnej. W r. 1914 doktoryzował Stanisława Łempickiego na podstawie pracy *Ze studiów nad Janem Zamoyskim jako humanistą*.

W okresie lwowskim był Kallenbach przez 10 lat (1908–1918) prezesem zarządu głównego Towarzystwa Literackiego im A. Mickiewicza; przewodniczył Zjazdowi historycznoliterackiemu im. Juliusza Słowackiego we Lwowie (29–30 października 1909); z kolei prezesował w Komitecie jubileuszowym Zygmunta Krasińskiego (luty 1912); prezesował przez pięć lat (1905–1909) w Towarzystwie Ludoznawczym.⁸

IV

Obsada drugiej katedry historii literatury nie była zbyt łatwa. Dziś wiemy w świetle korespondencji między uczonymi, że Kallenbach proponował ją Ignacemu Chrzanowskiemu (1866–1940), który w pięć lat później powołany został z nauczyciela szkół warszawskich na katedrę do Uniwersytetu Jagiellońskiego. Gdy Chrzanowski w 1904 r. konsultował w sprawie lwowskiej propozycji z Brücknerem, ten odradził mu staranie o nią, motywując, że w tej chwili jedynym kandydatem winien być Bruchnalski, który jeżeli nie dostanie katedry obecnie, nie dostanie jej nigdy. Rozeznanie Brücknera było szlachetne i sprawiedliwe. Chrzanowski, z pewnością równie szlachetny, nie był w pierwszej chwili zorientowany. Stało istotnie na Bruchnalskim, ale zatwierdzenie profesury nadzwyczajnej, a potem zwyczajnej przyszło po paru latach. Wilhelm Bruchnalski (1859–1938) był lwowianinem *par excellence*. O Kancie mówi się, że nie opuścił nigdy Królewca; przypuszczalnie Bruchnalski nie opuścił nigdy Lwowa, przynajmniej na dłużej. Od młodości naukowej, od studiów odbywanych głównie pod kierunkiem Pilata, związał się z inną jeszcze lwowską świątynią wiedzy: z Ossolineum. Tu był stypendystą, skryptorem. Habilitował się w 1900 r. i prowadził wykłady docenckie, a więc w 1904 r. miał już wysługę czterech lat docentury i katedra należała mu się z całą pewnością, jeśli się zważy jego ówczesny dorobek. Niemal równocześnie z otrzymaniem profesury został

członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie (1905), członkiem czynnym już przemianowanej na Polską Akademię Umiejętności — w 1923 r. Obejmując katedrę, miał za sobą już dokładnie 20 lat pracy naukowej (od 1884). W 1885 r. wskazał, że *Żywot św. Błażeja* jest tłumaczeniem *Złotej legendy* Jakuba de Voragine, znanej w polskiej literaturze wieków średnich. Równocześnie zajmował się rymem w poezji polskiej przed Kochanowskim. Każdy niemal rok dalszy znaczył się coraz nowymi rozprawami lub przyczynkami materiałowymi. Skupił się w całej twórczości naukowej na literaturze średniowiecznej i humanistycznej, zwłaszcza na twórczości Reja, z kolei na Krasickim i na Mickiewiczu, wyjątkowo sięgając w rewiry późniejsze. Był konsekwentnym filologiem, wychodzącym od edytorstwa i od hermeneutyki. W zasadzie odrzucał sferę sztuki w dziale literackim, aczkolwiek w najważniejszych pracach poświęconych wybitnym utworom literackim nie był głuchy na piękno. Zestawiany był wielokrotnie z Brücknerem jako tytan wiedzy. Dochodził coraz bardziej w ciągu przeszło pięćdziesięciu lat naukowej twórczości do prawidła, które skodyfikował w ostatniej pracy z 1937 r., *Parę uwag o poezji polskiej w średniowieczu i w epoce Odrodzenia tudzież o stosunku jej do poetyki i retoryki* („Kwartalnik Historyczny” 1937 R. 51 z. 1/2): badacz literatury dawnych wieków winien maksymalnie wczuwać się w poetykę epoki i autora. Tymi torami idą badania historycznoliterackie po drugiej wojnie światowej, ale nie zawsze pamiętamy o prekursors-
twie Bruchnalskiego.

Będąc konsekwentnym ergocentrystą, był Bruchnalski liberalny w uznaniu tego, co należy do literatury. Gdy w 1918 r. Akademia Umiejętności w Krakowie wydała dwa tomy zbiorowe pt. *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, stanowiące część składową wielkiego dzieła, nie zrealizowanego w całości, które pt. *Encyklopedia polska* przynieść miało pełną wiedzę o Polsce, o Jej dziejach i kulturze we wszystkich dziedzinach, wystąpił tu Bruchnalski nie tylko jako autor obrazu poezji naszej wieków średnich: łacińskiej i polskiej (ta rozprawa z 1918 r. otrzymała redakcję drugą w wydaniu *Dziejów literatury pięknej w Polsce* z 1935 r.), ale także opracował syntetycznie: *Epistulografię*; *Panegiryk* i *Rozwój wymowy w Polsce* (tym pracom odmówiono przedruku w wydaniu z 1935/1936 r., ograniczywszy się w drugiej edycji tylko do literatury pięknej *sensu stricto*).

Dwie pierwsze rozprawy spośród wymienionych, *Epistulografia* i *Panegiryk*, były pionierskie i nigdy nie zostały zastąpione innymi opracowaniami. Pierwsza wpływała wyraźnie z dogłębnych badań autora, który z rozprawą *Epistulografia jako źródło literatury renesansowej w Polsce* wystąpił na Zjeździe historycznoliterackim im. Mikołaja Reja w Krakowie (1–4 lipca 1906 r.), opublikował ją w *Pamiętniku Zjazdu...* w 1910 r.; myślał o zebraniu i o opracowaniu listów dedykacyjnych XVI w., ale ta inicjatywa pozostała w sferze projektów. Druga rozprawa korespondowała z nieco wcześniejszym studium *Z dziejów panegiryku w Polsce* („Kwartalnik Historyczny” 1917 R. 31 z.1/2), ważnym ze

względów metodycznych, będącym rezultatem dogłębnego przewertowania Estreichera.

Nie był zupełną nowością „rozwój wymowy”, bo dawne traktowanie literatury w szkołach i w uniwersytetach było nauczaniem wymowy obok poezji (tak nazywały się często katedry literatury jeszcze w pierwszej połowie XIX w.), ale wobec obszerniejszej dziewiętnastowiecznej syntezy Karola Mecherzyńskiego (*Historia wymowy w Polsce*, t. 1–3, 1856–1860), krótsze, bardziej treściwe, ujęcie Bruchnalskiego było znakomitym posunięciem nauki naprzód.

Wprowadzając w sposób prekursorski *Epistulografię i Panegiryk* na karty *Dziejów literatury pięknej w Polsce*, Bruchnalski wskazywał drogę swej uczennicy, Stefanii Skwarczyńskiej, badaczce „literatury stosowanej”. Punktem wyjścia dla badaczki doktoryzowanej i habilitowanej przez J. Kleinera były prace Bruchnalskiego.

Bruchnalski profesorował do 1931 r. Przeszedłszy na emeryturę, obdarzony godnością profesora honorowego, żył jeszcze siedem lat, ale wykładów zaprzestał całkowicie. W wykładach uniwersyteckich prowadzonych w różnych latach zajmował się bardzo wiele średniowieczną i renesansową poetyką. Przemyślenia swe upamiętnił przede wszystkim w rozprawie ważnej pod względem metodologicznym, bardzo wczesnej, *Pojęcie i znaczenia poezji u poetów polskich XVI w.* („Eos” 1900 R.6), mającej stanowić „wyjątek z większej całości”. Ale „całość” nie ukazała się nigdy.

Jako badacz „rozwoju twórczości” Mikołaja Reja (studium monograficzne z 1907 r.) Bruchnalski zajął się przede wszystkim utworami należącymi do tzw. literatury parenetycznej i temu nurtowi poświęcił wywód obszerny. Już w jednej z pierwszych prac wskazał, równocześnie z Władysławem Nehringiem (1886) hipotetyczne źródło Rejowego *Żywotu Józefa*, dramat łaciński *Crocusa*. W świetle najnowszych badań Marii Adamczykówny, z 1971 r., okazało się to nie jedynym źródłem. W *Bibliotece Pisarzy Polskich* wydawanej pod auspicjami Akademii Umiejętności w Krakowie opublikował Reja *Żwierzyńiec* (1895, poz. 30), wzbogaciwszy we wstępie konstatacje komparatystyczne Chrzanowskiego z rozprawy ogłoszonej na łamach „Ateneum” w 1893 r. Jest to wydanie zbioru epigramatów Reja nie zastąpione nowszym; w *BPP* nieco później wydał (1897, poz. 34) Marcina Błażowskiego *Setnik przypowieści uciesznych*.

Aktywnie włączył się od początku przedsięwzięcia do edycji *Dzieł Mickiewicza*, redagowanej w Towarzystwie Literackim im. A. Mickiewicza. *Grażynę*, którą poprzednio wydał dla celów ściśle naukowych według autografu („Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 1889 R. 3) opracował w 3. tomie *Dzieł* (1893), zaś *Wiersze drobniejsze 1824–1855* w 2. tomie (1900). Wstępy do edycji Krasickiego *Myszeidy* (1921), do Mickiewicza *Grażyny* i do *Konrada Wallenroda* (oba ostatnie 1922, w nie nazwanej serii Zakładu Narodowego im. Ossolińskich) wraz z aparatem komentatorskim stanowią prawdziwe monografie utworów, których edycjom towarzyszą. Jako tekstolog cieszył się

Bruchnalski ogromnym autorytetem, mimo iż — nieprzejednany wobec zasad edytorskich — odmówił prawa obywatelstwa w tekście głównym wersowi *Konrada Wallenroda*:

Tyś niewolnik — jedyna broń niewolników podstępny,
skreślönemu przez cenzurę i nie drukowanemu za życia poety, bez którego jednak kontekst jest niezrozumiały. Uczony tekstolog przemówił znakomitą rozprawą *Próba kanonu wydawniczego w zastosowaniu do zbiorowej edycji Dzieł wszystkich Mickiewicza* („*Pamiętnik Literacki*” 1923 R.20), dając wytyczne edycji tzw. sejmowej, zainicjowanej w 1920 r. na wniosek posła Anusza, realizowanej jednak dopiero od 1933 r. i nie ukończonej.

Na czoło interpretacyjnych prac Bruchnalskiego poświęconych Mickiewiczowi wybija się rozprawa *Mickiewicz — Niemcewicz* (1907), opublikowana tylko w części pierwszej, omawiająca „twórczość Mickiewicza do r. 1824”. Praca jest jednym z najświetniejszych u nas przykładem komparatystyki rodzimej, mającej za przedmiot wpływ wcześniejszego poety polskiego na poetę późniejszego. Jako mickiewiczolog Bruchnalski w różnych pracach atakował Kallenbacha. W długotrwałym konflikcie pomiędzy oboma uczonymi czuło się prymat Bruchnalskiego w dociekaniach naukowych, ale taktowniejszy w polemikach był Kallenbach.

Naukowym przedsięwzięciom edytorskim Bruchnalskiego towarzyszyły popularne. Na pytanie, kiedy to „księgi” *Pana Tadeusza* zbłądziły pod strzechy, odpowiedź jest łatwa: stało się to w Galicji w latach 1888—1913, gdy w wydawnictwach Macierzy Polskiej (Bruchnalski był jej działaczem, a była to przypomnijmy organizacja o tradycjach sienkiewiczowskich) ukazywał się raz po raz w nakładach dziesięcioletnich (ogółem ponad 170.000 egzemplarzy) *Pan Tadeusz* „za 20 halerzy”, którzy istotnie trafił do każdego prawie domu wieśniaczego w Galicji. Jeden z tych egzemplarzy ofiarowany został przez Antoniego Skórskiego, nauczyciela ludowej szkoły w Komborni, jako nagroda pilności dla ucznia Stanisława Pigionia (w 1895 lub 1896 r.), co zdecydowało o umiłowaniu poematu przez przyszłego znakomitego mickiewiczologa. W Komitecie Redakcyjnym sejmowego wydania Mickiewicza *Dzieł wszystkich* wypadło Pigionowi kolegować z Bruchnalskim. Wydanie *Pana Tadeusza* (1934, t. 4) jest owocem współpracy Bruchnalskiego i Pigionia. W wydawnictwach Macierzy Polskiej opublikował Bruchnalski także Mickiewicza *Pisma poetyczne* (1898), wybór obejmujący *Grażynę*, *Konrada Wallenroda* i sporo wierszy drobnych, wydał także — nieco wcześniej — Karpińskiego *Pisma* (1896). W odrodzonej Polsce *Wielka Biblioteka* wydała w jego opracowaniu tekstowym (w l. 1922—1925) Mickiewicza *Ballady i romanse*, *Grażynę*, *Pana Tadeusza*; *Sonety — Sonety krymskie*, *Konrada Wallenroda*, również Niemcewicza *Śpiewy historyczne*. W młodości naukowej uczonego wyszła pod auspicjami Macierzy Polskiej dwukrotnie (1898 i 1905) popularna *Encyklopedia* (t. 1—2), w której Bruchnalski był współredaktorem i autorem wielu haseł. Był także działaczem Towarzystwa Teatrów i Chórów Włościańskich.

W latach, w których historycy literatury badali częściej życie poety lub życie na równi z twórczością, Bruchnalski był konsekwentnym badaczem twórczości, ergocentrystą, mimo iż nazwa ta nie była w latach początkowej działalności uczonego używana, ani też ten typ prac nie był postulowany. Twórczość naukowa jego ma oczywiście przede wszystkim znaczenie ogólnopolskie. Ale był i patriotą lwowskim w swej działalności historyka kultury i literatury.

Na czoło prac „lwowskich” wysunąć trzeba wielką księgę *Stulecie „Gazety Lwowskiej”* wydaną w l. 1911–1914 pod redakcją Bruchnalskiego. Ukazały się najpierw dwa grube tomy in folio, potem doszedł t. III, złożony z dodatków bibliograficznych, w którym ważne są zestawienia bibliograficzne zawartości czasopism literackich związanych z *„Gazetą Lwowską”*. Ogromna rozprawa Bruchnalskiego poświęcona dziejom czasopiśmiennictwa galicyjskiego w latach 1773–1811 i *„Gazety Lwowskiej”* w l. 1811–1848, jak również jeszcze obszerniejsza przedstawiająca historię *„Rozmaitości”* w l. 1817–1848 i 1854–1859, wykonane zostały z imponującą, ale nadmierną skrupulatnością. Tak wielka monografia jednej gazety, jednego czasopisma literackiego, włączona choćby w sposób najznakomitszy w kontekst dziejów czasopiśmiennictwa jednej z dzielnic Polski, nie stanowi dziś, i nie stanowiła dawniej lektury najwnikliwszych nawet badaczy, którzy zagląдают tam jedynie dla zdobycia potrzebnych im informacji. Praca budząca podziw dla ogromnej wiedzy autora i dla jego benedyktyńskiego wysiłku była i jest przydatna o wiele mniej niż pragnął tego autor.

Jeden z najwybitniejszych znawców i badaczy Mickiewicza nie tylko w swoim pokoleniu mógłby skonstruować tomik nie tak bardzo szczupły z prac o „galicyjskim” odbiorze poety. W 1890 r. ogłosił w 4. roczniku *„Pamiętnika Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”* przyczynek *Dwie współczesne wiadomości o Mickiewiczu w „Rozmaitościach” lwowskich*. W następnym roczniku (1891) drugi z kolei pt. *Sąd Galicjanina o Mickiewiczu z lat 1822–1824*. Po paru latach, w 1894 r., w *Sprawozdaniach z czynności Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, przyczynek nieco dłuższy – *Pierwsze utwory Mickiewicza naśladowane w literaturze galicyjskiej, 1822–1830*. W Roku Mickiewiczowskim 1898, w ostatnim (VI) roczniku *„Pamiętnika Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”* włączył się do jubileuszu obszerniejszą nieco rozprawką *Sonety Mickiewicza w literaturze galicyjskiej w latach 1827–1828* i krótszym przyczynkiem – *Z tradycji galicyjskiej o dziełach Mickiewicza*. Po latach w tomie zbiorowym wydanym w Wilnie (1906) ogłosił rozprawkę *Mickiewicz w literaturze galicyjskiej 1822–1855* jako „wyjątek z większej pracy w tym przedmiocie”. Setną rocznicę I tomu *Poezji Mickiewicza* uczcił z kolei rozprawą *Odgłosy wileńskich „ballad” Mickiewicza w literaturze galicyjskiej* (*„Słowo Polskie”* 1922 R. 27 nr 300–304, 1923 R. 28 nr 1–2 i pewnie dalej, czego nie udało się odnaleźć). Tom, do którego wydania nie doszło, byłby wcale interesujący. Nie zredagował go autor; nigdy nie ogłosił żadnego tomu swych studiów rozproszonych.

Lwowskim tekstem *par excellence* są Zygmunta Kaczkowskiego *Pieśni z otchłani*, które Bruchnalski wydobył z rękopisu i wydał (1920), poprzedziwszy monograficznym wstępem, stojącym na poziomie powszechnie znanych wstępów do *Myszeidy*, do *Grażyny* i do *Konrada Wallenroda*. Wydobył też z zapomnienia innego pisarza galicyjskiego, Walerego Łozińskiego, któremu poświęcił przyczynek materiałowy na łamach „*Pamiętnika Literackiego*” (1924/1925 R.21). Historyk Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wydał w 1928 r. ważny zbiór materiałów dotyczących instytucji, obszerny, o długim tytule *Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*, a po kilku latach ogłosił pracę drobniejszą, *Medal wybity na pamiątkę wielkodusznego założyciela i fundatora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich* (1933).

W swych wykładach zajmował się Bruchnalski prawie w równej mierze przedmiotami językoznawczymi, jak i historycznoliterackimi, co było zgodne z profilem jego katedry. W poszczególnych latach obok wykładów historycznoliterackich poświęcał godziny *Głosowni języka polskiego*, *Deklinacji*, *Koniugacji*, uczył nawet od czasu do czasu języka starocerkiewnosłowiańskiego. Za lat jego profesury rozdzielono katedrę: byli profesorowie językoznawstwa polskiego i słowiańskiego: w latach 1922–1929 Tadeusz Lehr-Splawiński (1891–1965), później profesor UJ; od 1926 r. Henryk Gaertner (1892–1935). Ale i w późniejszych latach, w r. 1926/1927, zjawiał się wykład Bruchnalskiego o pociągającym tytule *Język polski ze stanowiska artyzmu* (2 g.). Jeszcze w 1922/1923 r. wykladał on (w I–II trym. 3 g., w III – 1 g.) wersyfikację która poprzednio, w nieco mniejszym wymiarze, wracała w jego zajęciach.

Mimo iż tak wiele wniósł Bruchnalski do badań nad Mickiewiczem, nie zajmował się nim nigdy w wykładach uniwersyteckich. Nie wykraczał prawie zupełnie poza wieki średnie i dobę odrodzenia, lwią część prelekcji poświęcił poetyce dawnych wieków. Wyjątkowo w czasie redagowania pomnikowej księgi o *Stuleciu „Gazety Lwowskiej”* prowadził (w r. 1910/1911) wykład *Historia kultury duchowej w Galicji od r. 1772 do 1846* (2 g.). Wyjątkowo, już u schyłku działalności, w 1928/1929 r., wykladał o czasopiśmiennictwie polskim (1 g.). Seminarium i proseminarium towarzyszyły kilkakrotnie wykłady nazywane *Wstęp do umiejętności literatury polskiej*; *Encyklopedia umiejętności literatury z uwzględnieniem szczególnym literatury polskiej*; *Wprowadzenie do studium literatury polskiej*; *Dzieje umiejętności literatury polskiej* i in. Przywiązywał ogromne znaczenie do warsztatu naukowego historyka literatury, kształcił precyzyjnie filologów; działalność jego stanowiła drugie ważne ogniwo lwowskiej szkoły filologicznej założonej przez R. Pilata.⁹

V

Wśród uczniów Pilata jako nazwisko drugie co do rangi obok Bruchnalskiego wymienić należy Konstantego Wojciechowskiego (1872–1924). I on także,

podobnie jak Bruchnalski, nie opuścił Lwowa w sensie profesjonalnym. Nie przyjął katedry uniwersyteckiej ofiarowywanej mu dwukrotnie, już w odrodzonej Polsce, gdy zwiększyła się liczba uniwersytetów, poza Lwowem. We Lwowie odbył studia w l. 1890–1894 w zakresie filologii polskiej (u R. Pilata), klasycznej (u Bronisława Kruczkiewicza, 1849–1918) i historii (u Tadeusza Wojciechowskiego, 1838–1919, i u Ludwika Finkla, 1858–1930). W 1895 doktoryzował się u Pilata na podstawie dysertacji *Kajetan Koźmian. Życie i dzieła* (druk. 1897). Uczył krótko w Stryju, a od 1899 r. dyrektował kolejno trzem gimnazjom lwowskim. Habilitację uzyskał w 1904 r. na podstawie pracy *Werter w Polsce* (1904,² 1925 – wyd. pośmiertne, opracowane przez Zygmunta Szwejkowskiego). Wykłady docenckie prowadził od 1904 r. do końca życia, w mniejszym lub w większym wymiarze. Otrzymał w 1916 r. tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1920 r. – zwyczajnego, co nie było jednak objęciem katedry. Profesury tytularne (bez katedr) w c.k. monarchii, i jeszcze w niepodległej Polsce miały rozróżnienie; były tytuły profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, nie gwarantujące katedry. Członkiem – korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności był od 1919 r.

Wojciechowski miał, jak mało kto, dwa style pisarskie. Potrafił pisać prace na najwyższym poziomie naukowym, potrafił pisać popularnie, mając przed oczyma konkretnego adresata, młodzież szkół średnich, którą do końca życia uczył.

Był przede wszystkim komparatystą, czego dowód dał już w pracy doktorskiej, rzadko dziś przypominanej, poetocentrycznej w konstrukcji (typ: życie i twórczość), ale przecież w części tylko zastąpionej czy wypartej przez monografię Piotra Żbikowskiego *Kajetan Koźmian. I. Poeta i obywatel (1797–1814)* – (1972), a więc zaczęta tylko, nie doprowadzoną do końca. Praca Wojciechowskiego jest mocno szpikowana konstatacjami porównawczymi. Praca habilitacyjna jest *par excellence* komparatystyczna. W licznych rozprawach drobnych, dotyczących zwłaszcza obcych źródeł powieści stanisławowskich, m.in. *Pierwsze naśladownictwo „Nowej Heloizy” w romansie polskim. Ks. Krajewskiego „Pani Podczaszyna”, 1876* („Rozprawy Akademii Umiejętności w Krakowie”. Wydział Filologiczny 1908 t. 44), i przede wszystkim w studium monograficznym „*Pan Tadeusz*” *Mickiewicza a romans Waltera Scotta* (1919) osiągnął jedno z pierwszych miejsc na Parnasie komparatystów polskich, bardzo licznych w jego pokoleniu. Konstatacje dotyczące *Pana Tadeusza* świetnie użyżniły glebę zaoraną potem dogłębie przez St. Pigionia w monografii „*Pan Tadeusz*”. *Wzrost. Wielkość. Sława* (1934) i przez J. Kleinera w II części II tomu monografii o Mickiewiczu (1949). Z powodzeniem uprawiał też Wojciechowski komparatystykę „rodzimą”, ogłaszając w młodych latach rozprawę *Wpływ „Psalterza Dawidowego” na „Treny” Jana Kochanowskiego* („*Eos*” 1900 R. 6), a znacznie później wskazując *Protoplastę Zagłoby* („*Pamiętnik Literacki*” 1916 R. 14) w Julianie Żytkiewiczu z powieści Michała Czajkowskiego *Stefan Czarniecki*.

Publikował często zarysy monograficzne wyraźnie dla młodzieży szkolnej: *Jan Kochanowski z Czarnolasu* (1899), *Juliusz Słowacki. Żywot i wybór pism* (1902); *O Zygmuncie Krasińskim* (1911), *Piotr Skarga* (1912), *Bolesław Prus* (1913), *Ignacy Krasicki. Życie i dzieła* (1914), *Henryk Sienkiewicz* (1917). Dwukrotnie pokusił się o syntetyczny zarys dziejów polskiej literatury: w 1906 w dwutomowym wydawnictwie *Polska. Obrazy i opisy* (1906), w którym udział wzięła m.in. Maria Konopnicka, i w książce *Zwięzły podręcznik historii literatury polskiej*, wydanej w l. 1898–1922 siedmiokrotnie. W latach 1913–1923 pięciokrotnie wydał jako *Wypisy polskie dla klas wyższych szkół średnich*, cz. 1 – mutację Ignacego Chrzanowskiego *Historii literatury niepodległej Polski (965–1795)*, którą, zgodnie z programem dla VI klasy ośmioletniego gimnazjum okresu przedjędrzejewiczowskiego, dopełnił obrazem lat 1795–1822, tj. do wystąpienia Mickiewicza.

Zarysy monograficzne niekiedy wypadły zbyt blado; w zupełne zapomnienie poszły już bardzo dawno trzy pierwsze, poświęcone Kochanowskiemu, Słowackiemu i Krasińskiemu. Zarysowe przedstawienie Skargi zalecano w szkołach mniej więcej do 1939 r., ale o Skardze – pisarzu jest tam nawet dla szkolnej młodzieży za mało. A o *Kazaniach sejmowych* mówiło się w programie szkolnym dużo i czytało spore fragmenty. Niektóre książki zostały wznowione po śmierci autora, poprzedzone wstępami wydawców, dopełnione studiami drobniejszymi, które tym pisarzom poświęcił. Książkę o Prusie wznowił w 1925 r. J. Kallenbach, przedrukowano ją jeszcze w 1931 (recte 1930) i w 1939 r. Książkę o Sienkiewiczu wznowił Stanisław Sobiński w 1925 (recte 1924) r., miała jeszcze przedruki w l. 1925 i 1939. *Zwięzły podręcznik historii literatury polskiej* wydał tuż po śmierci autora Henryk Życzynski (†1925), a później Juliusz Zaleski (†1930). Wiele wznowień miały *Dzieje literatury polskiej* z 1906 r. Wydał je w 1926 r. Juliusz Balicki z wstępem I. Chrzanowskiego. Wydanie 2. powtórzono jako 3. w 1930 r. Tu Zenon Aleksandrowicz dopisał rozdział o Norwidzie; Wojciechowski należał bowiem do pokolenia historyków literatury, którzy Norwida nie dostrzegali. Były dalsze wydania, wyd. 7 i 8 (1947, 1948) przygotowali Roman Pollak i Zygmunt Szweykowski.

Jedną z popularnych książek, rzecz o Krasickim, przerobił sam autor i wydał w 1922 r., czyniąc z niej zarys monograficzny wyższego lotu, korespondujący z wykładami uniwersyteckimi pt. *Wiek oświecenia*, zresztą nie wygłoszonymi w UJK, przygotowanymi jedynie do wygłoszenia. Tom nie dokończony wydał z rękopisu J. Zaleski z wstępem I. Chrzanowskiego (1926). W ten sam sposób uczniowie i przyjaciele ocalili inne jego prace rękopiśmienne. Był Wojciechowski badaczem dziejów powieści, o której najczęściej w UJK wykładał (1904/1905, 1907/1908, 1915/1916, 1920/1921, 1922/1923). Za życia ogłosił omówienie „rozwoju powieści w Polsce” lat 1776–1830 w *Dziejach literatury pięknej w Polsce*. W *Bibliotece Narodowej* wydał ze znakomitymi wstępami Czartoryskiej – Wirtemberskiej *Malwinę* (Ser. I nr 23, ok. 1921, ²1925), Korzeniowskiego

Spekulanta (Ser. I nr 25, 1921, ²1924) i *Kolokację* (Ser. I nr 28, 1921, ²1925); Kraszewskiego *Starą baśń* (Ser. I nr 53, 1922, ²1924, ³1927, ⁴1934), Rzewuskiego *Listopad* (Ser. I nr 61, 1923, ²1936) — (wznowienia po 1924 r. są oczywiście pośmiertne). Rękopis wykładów uniwersyteckich pt. *Historia powieści w Polsce. Rozwój typów i form romansu polskiego na tle porównawczym* wydał z rękopisu Zygmunt Szweykowski (1925), zaopatrując dzieło w bibliografię prac Wojciechowskiego „dotyczących historii powieści w Polsce”. Dzieło nie ukończone, urwane na omówieniu pierwszych powieści Kraszewskiego, stanowiłoby może *opus vitae* autora. Równie starannie wydano tom pt. *Przewrót w umysłowości i literaturze polskiej po r. 1863* (1928, recte 1927). Wydawcami byli: J. Balicki, Z. Szweykowski, J. Zaleski. Poza rozprawą tytułową (wykłady wygłaszane w l. 1905/1906, 1916/1917) tom mieści także rozprawę *Miłość w poezji polskiej* (wykład z 1912/1913 r.) i rozprawę o Mickiewicza *Balladach i romansach* (początek wykładów z lat 1908/1909, 1911/1912, 1916/1917, które dotyczyły także innych dzieł poety sprzed 1824 r.), również rozprawę *Współzawodnik Sienkiewicza* (o Kaczkowskim), ogłoszoną przez autora w „*Gazecie Lwowskiej*” (1919 nru 37–39). Z wskazówek dawanych na ćwiczeniach uniwersyteckich wydano drukiem (1926) szczupły tomik pt. *Uwagi wstępne do badań nad nowszą literaturą polską* zaznaczając, że powstały one w 1919 r. Wydawca naukowy tym razem nie utrwalił swego nazwiska; dostępny przedruk w antologii opracowanej przez Henryka Markiewicza *Teoria badań literackich w Polsce. Wypisy* (l. 1960). W sferze projektów nie zrealizowanych pozostał zapowiadany tom *Epos w Polsce*, obejmujący przede wszystkim wykłady z 1919/1920 r. Wydawcą miał być Stefan Vrtel — Wierczyński. Ale mimo nie doprowadzenia do skutku edycji jednego spośród wielu *ineditów* należy stwierdzić, że Wojciechowski miał takie szczęście jak Pilat do uczniów i przyjaciół, którzy zadbali o jego puściznę.

Był Wojciechowski znakomitym dydaktykiem szkolnym. Poza wymienionymi już zarysami monograficznymi przeznaczonymi dla szkoły i poza wymienioną adaptacją *Historii literatury...* Chrzanowskiego na prawach wypisów szkolnych dla szóstej klasy gimnazjów należy wspomnieć, że wspólnie z Franciszkiem Próchnickim, już wymienionym, wydał (od 1911 r.) wypisy polskie dla IV i V klasy, wznawiane po śmierci Próchnickiego. W odrodzonej Polsce włączył się czynnie do prac nad ułożeniem nowego programu obowiązującego we wszystkich trzech dzielnicach, nad opracowaniem wskazówek dla nauczycieli. Tom pt. *Język polski. Wskazówki metodyczne do programu gimnazjum państwowego. Gimnazjum wyższe* wydał wspólnie z Bogdanem Nawroczyńskim i Stanisławem Szoberem (1923). W 1921/1922 r. zapowiedział wykład *Metodyka języka polskiego w szkole średniej* (1 g.), ale do wygłoszenia wykładu nie doszło. Piękna była sylwetka uczonego, który — zajmując się wiele dydaktyką szkolną, z miłości ku młodzieży i ku polszczyźnie — nie doszedł w nauce do wypowiedzenia tego, co mógłby powiedzieć.¹⁰

Równocześnie z Wojciechowskim docentami Uniwersytetu Lwowskiego byli

Bronisław Gubrynowicz (1870–1933) i Wiktor Hahn (1871–1959). Gubrynowicz doktoryzował się u Pilata w 1922 r. na podstawie dysertacji *Kazimierz Brodziński 1830–1835. Przyczynek do biografii i charakterystyki* (dostępny przedr. w: Br. Gubrynowicz: *Studia literackie*. Warszawa 1935), po studiach które odbył także u Antoniego Kaliny (filologia słowiańska), u Ksawerego Liskego i u Tadeusza Wojciechowskiego (historia). Krótko był nauczycielem w Gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie i w *Sprawozdaniach* Gimnazjum ogłosił „szkic literacki” o Wincentym Reklewskim (1893, przedr. także w *Studiach literackich*). Studia dalsze odbył w Niemczech (m.in. u A. Brücknera) i we Francji. Współpracował po powrocie aktywnie w Towarzystwie Literackim im. A. Mickiewicza, pisywał w „Pamiętniku Towarzystwa (...)”, a następnie w „Pamiętniku Literackim”. W 1902–1905 r. należał do współredaktorów „Pamiętnika”, redaktorem stał się w swym okresie warszawskim (1925–1933), redagował wówczas także do śmierci pismo, które założył (1926) – „Ruch Literacki”.

W 1904 r. uzyskał habilitację w Uniwersytecie Lwowskim na podstawie pracy *Romans w Polsce za czasów Stanisława Augusta* (1904). Rozpoczął zajęcia docenckie w II semestrze 1904/1905 r. od wykładu poświęconego *Twórczości poetyckiej Słowackiego* (2 g.). Zajmował się w pierwszych latach docentury także bardziej ogólnie dziejami romantyzmu polskiego; trochę romansem polskim XVII w., w 1908/1909 ogłosił dwugodzinny wykład rocznicowego charakteru – *Czytanie i objaśnianie poematu J. Słowackiego „Król – Duch”*. W czasie Zjazdu historycznoliterackiego im. J. Słowackiego we Lwowie (1909) wygłosił referat *Stan dotychczasowych badań nad Słowackim*.

Nieco młodszy kolega, Hahn, studia odbył w latach 1889–1893: w zakresie filologii polskiej u Pilata, ale w latach młodości naukowej był przynajmniej na równi filologiem klasycznym, uczniem Ludwika Ćwiklińskiego, Bronisława Kruczkiewicza, częściowo u doskonale zapowiadającego się docenta Leona Sternbacha (1864–1940), późniejszego profesora UJ; germanistykę studiował u wspomnianego już R. M. Wernera. Doktoryzował się z filologii klasycznej na podstawie dysertacji łacińskiej ogłoszonej po polsku pt. „*Żywoty*” *Plutarcha wobec Arystotelesowej „Athenaion politeia”* (1896). Uczył w gimnazjach we Lwowie i w Kołomyi. Gdy po latach nauczania w Kołomyi przeniósł się z powrotem do Lwowa, redagował tu w latach 1898–1910 *Kronikę Uniwersytetu Lwowskiego*. W 1906 r. uzyskał habilitację na podstawie studium monograficznego *Literatura dramatyczna w Polsce XVI w.* (1906). Twórczość naukową prowadził już od 1892 r. Grudniowy numer „*Ateneum*” pomieścił jego rozprawę o dramacie Simonidesa *Castus Joseph*. Zajął się następnie Słowackim, ogłaszając kolejno rozprawki o genezie: *Mindowego* (Sprawozd. Gimn. III we Lwowie, 1894), *Marii Stuart* („*Ateneum*” 1894 t. 1), *Lilli Wenedy* („*Przewodnik Naukowy i Literacki*” 1894). Równocześnie na łamach „*Eos*”, organu powstałego świeżo Polskiego Towarzystwa Filologicznego, rozpoczął opracowywanie *Bibliografii*

filologii klasycznej i literatury humanistycznej w Polsce, którą w ośmiu odcinkach wydał w latach 1894–1913, objąwszy okres 1890–1910, a później w książce osobnej opracował lata 1911–1925 (1929). Wydał także, już w dwudziestolecium międzywojennym monograficzne opracowania bibliografii Wergiliusza w Polsce (1931) i Horacego w Polsce (1936).

Z literatury polsko-łacińskiej pociągał Hahna szczególnie Simonides. Po wspomnianej rozprawie o dramacie *Castus Joseph* (1892) ogłosił nie znany wiersz łaciński poety („*Eos*” 1894 R.1), napisał rozprawę o dramacie *Pentesilea* („*Muzeum*” 1895), o Simonidesie jako o filologu („*Przewodnik Naukowy i Literacki*” 1897); przypomniał dalsze zapomniane utwory łacińskie tego poety (tamże 1902); dla celów szkolnych opracował jego *Wybór poematów łacińskich* (1899), upomniawszy się o czwartego polsko-łacińskiego poetę obok Janiciusa, Kochanowskiego i Sarbiewskiego, których wybór sporządził dla szkoły Michał Jeżeniecki (1898–).

Zainteresowania Słowackim wyraz znalazły, poza wspomnianymi rozprawami o genezie utworów, najpierw edycjami w szkolnej serii *Arcydzieła Polskich i Obcych Pisarzy: Anhellego* (1905), *Balladyny* (1908), jak również w studium Juliusza Słowackiego „*Samuel Zborowski*” (1905) i w tomie *Szkice literackie o Juliuszu Słowackim* (1909; 2 pt. „*Przyszłość moja! I moje będzie za grobem zwycięstwo*”. *Szkice literackie o J. Słowackim*, 1922). Broszurkę popularną o Słowackim wydał Hahn z racji jubileuszu także. Wykłady docenckie poświęcił w 1907/1908 r. poetom łacińskim w Polsce XVII i XVIII w. W 1908/1909 r., z racji nadchodzącej rocznicy wykladał o Słowackim (tradycyjnie „*życie i twórczość*”).

Rok Słowackiego 1909 sprzymierzył wysiłek edytorski dwu młodych docentów lwowskich. W ich opracowaniu ukazało się pierwsze krytyczne wydanie *Dzieł* poety (t. 1–10, w tym tomy 1, poezje; 2–4, poematy; 10, proza – były owocem pracy Gubrynowicza, a t. 5–9, dramaty – Hahna). Mimo szeregu rewizji odczytań niepewnych i mylnych wydanie stanowiło przełom w badaniach nad tekstami dzieł Słowackiego. Znamienne było także sprzymierzenie się obu edytorów w docenckich wykładach poświęconych autorowi *Króla Ducha*.

Gubrynowicz był docentem Uniwersytetu Lwowskiego do 1920 r., uzyskał tu z czasem – zgodnie z obyczajem przyjętym – profesurę tytularną: nadzwyczajną, a potem zwyczajną. Katedrę otrzymał w 1920 r. w Uniwersytecie Warszawskim. W latach lwowskich był kustoszem Muzeum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Zajmował się w badaniach naukowych przede wszystkim Brodzińskim; w 1917 r. wydał opasty tom I monografii poety, omawiający „*życie i dzieła*” lat 1791–1821; wcześniej, w *Księdze pamiątkowej ku czci Bolesława Orzechowicza* (t. 1, 1916) rozprawę o Andrzeju Brodzińskim (przedr. w tomie *Studia literackie*). Monografia o Małeckim była już w I rozdziale wspomniana. W latach warszawskich wrócił Gubrynowicz do tematyki lwowskiej w studium monograficznym *Józef Maksymilian Ossoliński. Człowiek i pisarz* (1928).

Docenckie wykłady lwowskie poświęcił po 1905 r. w dużej części Mickiewiczowi, dając bądź zarys typu „życie i twórczość”, bądź też monograficzne omówienie wykładów paryskich (1911/1912, II sem. — 1 g.). Przypomnieć trzeba, że w latach młodości naukowej włączył się do wiedzy o tekstach poety rozprawą *Album Piotra Moszyńskiego* („Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 1898 R.6). Wykładał też szerzej o „problemach romantycznych” (1913/1914 sem. I—II 2 g.) i o literaturze polskiej po 1831 r. (1917/1918 — 3 g.). Publikację monografii o Brodzińskim poprzedził wykład *Kazimierz Brodziński na tle współczesnej epoki* (1915/1916, I sem. — 2 g.), a publikację monografii o Małeckim wykład o nim (1915/1916, II sem. — 1 g.). Wielokrotnie wznawiany wykład o dziejach powieści polskiej, prowadzony szeroko zwłaszcza w r. 1915/1916 (II sem. — 3 g.) i w r. 1916/1917 (I sem. — 2g.) poprzedziło omówienie powieści polskiej do połowy XVIII w. w *Dziejach literatury pięknej w Polsce* (t. 2, 1918). Sięgnąwszy w przeszłość dalszą niż stało się to w pracy habilitacyjnej, wykładał Gubrynowicz także o literaturze polskiej XVII w. (1916/1917 II sem. — 2 g.). W końcowym etapie lwowskiej działalności rozszerzył habilitację na Politechnikę Lwowską, zatrudniającą płatnych docentów, którym zlecano wykłady z zakresu „nauk społecznych i ogólnie kształcących”. W 1919/1920 r., gdy definitywnie opuścił docenckie wykłady młodszy kolega, ale wcześniej w Politechnice zaangażowany, J. Kleiner, prowadził Gubrynowicz wykład *Literatura polska XIX w.* (1 g.). Twórczość naukowa okresu warszawskiego nie należy do tematu niniejszej pracy.

Był Gubrynowicz uczonym wybitnym, ale był ... tylko uczonym. Nie miał nic z postawy krytyka. Starannie anatomizował dzieła literackie, ale nie powiedział wiele na temat ich arcyzmu. Był ceniony przez otoczenie ze względu na rozliczne zasługi. Bezpośrednio po śmierci zadbano o wspomniany tom *Studiów literackich*, który wydano z przedmową Juliana Krzyżanowskiego (1935) jako tom 2 *Biblioteki „Pamiętnika Literackiego”*.¹¹

Wiktor Hahn, który mimo doktoratu z zakresu filologii klasycznej habilitował się do historii literatury polskiej, przechodził coraz bardziej w swej twórczości do filologii polskiej. Miał przy tym jedną jeszcze dziedzinę umiłowaną: był niestrudzonym bibliografem. W r. 1918 rozszerzył w Uniwersytecie Lwowskim habilitację na bibliografię i bibliotekoznawstwo; wcześniej, w 1917 r., otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego (oczywiście tytułarną), nominację rzadką przez to, że podpisaną przez efemerycznego cesarza Austro-Węgier, Karola. Historię dramatu polskiego wykładał przez wiele lat lwowskiej docenckiej, do 1911/1912 r.; dociągnął obraz do 1863 r. Pewne odcinki powtarzał w latach następnych, np. *Komedia polska w okresie stanisławowskim* (1913/1914 I sem. — 2 g.); *Literatura dramatyczna w Polsce w w. XIX* (1917/1918 I sem. — 2 g.) wykład pod trochę odmiennym tytułem, *Dzieje teatru w Polsce* był prowadzony w 1916/1917 r. (I—II sem. — 2 g.). W 1912/1913 r. prowadził Hahn w I semestrze rzadki w uniwersyteckiej dydaktyce filologii polskiej wykład

o Sarbiewskim (1 g.), już w II sem. zastąpiony przez wykład: *Polska poezja satyryczna* (1 g.). Nieczęsty był też w dziejach polonistyki uniwersyteckiej wykład o autorkach polskich za czasów niepodległości; taki prowadził Hahn (1913/1914, II sem. — 2 g.; 1915/1916 II sem. — 2 g.). Wykłady o Słowackim typu „życie i twórczość” wznowione były w 1919/1920 r. i prowadzone w ciągu lat następnych (do 1921/1922 r. włącznie).

W związku z habilitacją do bibliografii i bibliologii pojawił się w II semestrze 1917/1918 r. wykład *Zakres i zadania bibliografii*; w 1919/1920 r. wykład w sem. I *Główne zasady bibliografii* (1 g.); w sem. I i II *Dzieje bibliotek polskich* (1 g.); w sem. II także *Dzieje książki* (2 g.). Działalność w tym zakresie rozszerzył Hahn w 1920/1921 r. prowadząc *Encyklopedię i metodologię księgoznawstwa* (w sem. I–II, w sem., III *Główne zasady bibliotekarstwa*) — 1 g.; *Dzieje drukarni polskich* — 1 g.; *Ćwiczenia praktyczne z zakresu księgoznawstwa* — 1 g. Wszystkie te wykłady prowadzone były obok wykładu o Słowackim, a więc aktywność docencka Hahna wzrosła. W 1921/1922 r., także obok wykładów o Słowackim prowadzone były zajęcia: *Technika biblioteczna*, 1 g.; *Systemy bibliograficzne*, 1 g.; *Ćwiczenia praktyczne z zakresu księgoznawstwa*, 1 g. Zajęcia Hahna figurowały w spisie wykładów Uniwersytetu Lwowskiego, *Główne zasady bibliografii* (wraz z ćwiczeniami — 3 g.), jeszcze w 1923/1924 i 1924/1925 r., mimo sprawowania przezeń już w tym czasie profesury zwyczajnej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (od 1921 r.).

Badania nad dramatem prowadzone w okresie lwowskiej docentury uwieńczyła syntetyczna rozprawa *Rzecz o poezji dramatycznej w Polsce* (Cz.1. *W epoce przedrozbiorowej*. [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*. T. 2. 1918). Ważnym finałem pracy o dramacie staropolskim była rozprawa *Książd Stanisław Konarski jako reformator teatru szkolnego* (w: *Epoka Wielkiej Reformy*, 1923), jedyna praca o Konarskim — dramaturgu, mająca trwalszą wartość. Zestawiał Hahn bibliografie rocznicowe: Reja za 1905 r.; Słowackiego za 1899 i 1909; bibliografię bieżącą Mickiewicza publikował jeszcze w „*Pamiętniku Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza*”; w „*Pamiętniku Literackim*” publikował przez szereg lat *Wiadomości bibliograficzne*, w 1921 r. doszedł do książkowej pracy *Bibliografia bibliografii polskiej* (1921), która już po drugiej wojnie światowej otrzymała wznowienia w postaci rozszerzonej. W r. 1910 ułożył antologię *Juliusz Słowacki w poezji polskiej*, wznowioną — w 1955 r. Jako edytor wydań szkolnych aktywny był Hahn w serii *Arcydziała Polskich i Obcych Pisarzy*, wydanej w Brodach na początku XX. Poza wymienionymi już tomikami dwu dzieł Słowackiego wydał w tej serii: Korzeniowskiego *Mnicha* (1906) i *Karpackich górali* (1910), Libelta *O miłości ojczyzny* (1907). W *Bibliotece Narodowej* wydał (w okresie, w którym wykładał jeszcze we Lwowie) dramat Słowackiego *Mindowe* (Ser. I nr 43, 1921,²1924); Kraszewskiego pięć powieści: *Budnik* (Ser. I nr 55, 1922,²1954); *Powrót do gniazda* (Ser. I nr 71, 1924,²1927); *Historia o Janaszu Korczaku (...)* — (Ser. I nr 81, 1924); *Morituri* (Ser. I nr 86, 1925). Rozszerzył też

wcześniejsze szkolne wydanie Korzeniowskiego *Karpackich górali* (Ser. I nr 63, 1923, ²1928). Spośród wydań *BN* jedno zasługuje na uwagę szczególną: *Morituri*. Ta powieść poprzedzona została kryptomonografią o Kraszewskim, drugą w dziejach badań nad pisarzem po książce Chmielowskiego. Napisanie nawet zarysu monograficznego o najbardziej płodnym pisarzu literatury polskiej wymagało ogromnej wiedzy.

Jedna praca wykonywana długofalowo przez Hahna łączy się ze Lwowem i z Ossolineum. W edycji *Dzieł wszystkich Słowackiego* redagowanej przez J. Kleinera opracowywał Hahn stale bibliografię w poszczególnych tomach: w okresie przedwojennym wyszły (od 1924 r.) tomy 1–7, 9–11. W 6 tomie (1931) wystąpił autor jako edytor jednego z dramatów, *Snu srebrnego Salomei*. Prace interpretacyjne Hahna początkowo zapowiadały komparatystykę. Z czasem górę wzięła bibliografia. Edytorem był bardzo rozważnym. Ulubionymi autorami byli: z dawnej literatury Simonides, z romantycznej Słowacki i Kraszewski. Bibliografia Hahna jest ogromna;¹² przeważają prace drobne, przyczynkarskie.

W latach 1912–1916 wykłady docenckie prowadził także w Uniwersytecie Lwowskim J. Kleiner, o którym w rozdziale następnym. W czasach galicyjskich nie było jeszcze asystentur na wydziale filozoficznym. Droga do katedry wiodła poprzez doktorat i habilitację; doktorat można było uzyskać albo w momencie ukończenia studiów, albo w szereg lat potem, stojąc na posterunku nauczyciela gimnazjalnego. Również czynni nauczyciele gimnazjalni dochodzili do habilitacji. Tzw. *venia legendi* upoważniała do prowadzenia wykładów, ale nie do prowadzenia egzaminów. Nie była to *venia examinandi*. W wypadku opróżnienia się katedry powoływano na nią jednego z docentów. Bardzo rzadkim wypadkiem było stanowisko docenta zatrudnionego w pełnym wymiarze godzin obok profesora danej specjalności lub obok kilku profesorów, albo też docenta będącego zastępcą profesora, tj. sprawującego bez pełnych kompetencji funkcję profesora katedry nie obsadzonej przez profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego. Jeżeli dla docenta nie było w uniwersytecie pełnego wymiaru zajęć, wówczas był obowiązany dla utrzymania *veniam legendi* dawać uczelni raz na dwa lata 10 g. bezpłatnych wykładów, a więc — jeśli mieszkał w uniwersyteckim mieście, wykladał co 2 lata w ciągu jednego trymestru w wymiarze 1 g. tyg.; jeśli mieszkał poza miastem uniwersyteckim, przyjeżdżał raz na 2 lata na parę dni i kumulował swoje 10 g. wykładów. Julian Krzyżanowski nazwał kiedyś ten obyczaj „docenckim prawem do bezpłatnego wykładania na uniwersytecie”. Ale docent uczący w gimnazjum korzystał z ogromnej zniżki: otrzymywał pełne uposażenie etatowego nauczyciela za 8 g. tyg. Dlatego docentura opłacała się. Jeśli rektorat dysponował funduszami na wykłady zleczone, można było docentowi zlecać pewne godziny. Na polonistyce lwowskiej fundusze takie musiały być, skoro docenci corocznie prowadzili niektóre zajęcia.

*

W latach profesury Kallenbacha i Bruchnalskiego, którym w jakiejś mierze pomagali trzej docenci, była jeszcze w uczelni jedna indywidualność profesorska, z którą mogli się stykać studenci polonistyki, choć w większej mierze stykali się z nią studenci filologii obcych — Jan Kasprowicz (1860—1926). Przedstawić całą sylwetki poety — profesora nie trzeba. Należy tylko przypomnieć, że po studiach w latach 1884—1887 odbytych na początku w Lipsku (tu słuchał W. Wundta), a potem dłużej we Wrocławiu (tu słuchał przede wszystkim Władysława Nehringa, 1830—1909, ale także historyków zainteresowanych dziejami Polski, jak Richard Roepell, 1808—1893, Jakub Caro, 1836—1904), zjawił się na gruncie lwowskim. Ogłosił szkice: o Lenartowiczu (*Lirnik mazowiecki*, 1893) i o Słowackim (*Słowacki i poezja najnowsza*, 1900). W r. 1903—1904 uzupełnił studia, będąc uczestnikiem zajęć Pilata, Chmielowskiego, Bruchnalskiego (docenta), także filologów Kazimierza Twardowskiego i Mściława Wartenberga (1865—1938), filologa klasycznego Stanisława Witkowskiego (1866—1950), historyka sztuki — Jana Bołoz-Antoniewicza. Doktoryzował się w 1904 r. na podstawie dysertacji *O liryce Lenartowicza* (druk. „Pamiętnik Literacki” 1905 R.4). Katedrę historii literatury porównawczej stworzono dla niego w Uniwersytecie Lwowskim *ad personam*, ze względu na zasługi tłumacza ze wszystkich prawie literatur: starożytnych i zachodnioeuropejskich doby nowożytnej. Zastąpienie cesarskie przyszło w 1909 r. wraz z nominacją na profesora nadzwyczajnego, a 1912 r. — zwyczajnego. Wykładał do 1922 r., później co roku odnawiając urlop zdrowotny. W r. 1919 został wybrany członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności; wyboru, jak się zdaje, nie przyjął. W licznych odczytach wygłaszanych okolicznościowo zajmował się, oprócz poetów obcych (debiut z 1884 r. wiąże się z Shelleyem), także — o wiele rzadziej — polskimi dziewiętnastowiecznymi. Wkroczył w literaturę polsko-łacińską, gdy w 1913 r. wygłosił głośny wykład w czasie inauguracji roku akademickiego *Mikołaja Hussowskiego „Pieśń o żubrze” a „Pan Tadeusz”*. Pełny przekład poetyki *Pieśni o żubrze*, cytowany w wykładzie, nie został dotąd ogłoszony. Jako profesor prowadził Kasprowicz wykłady albo ogólnie komparatystyczne, omawiające zjawiska w różnych literaturach np. *O Prometeuszu i prometeizmie w poezji* (1912/1913) — tekst opublikowany w „*Kurierze Lwowskim*” 1915/1916, albo też poświęcone jednemu tylko wybitnemu poecie. Najczęściej działo się tak, że wykłady monograficzne poświęcone były poetom angielskim, np. *Szekspir na tle swej epoki* (1910.1911 — 4 g.), a zajęcia ćwiczeniowe — poetom niemieckim (np. Lenau). Katedra literatury porównawczej była jednostką samodzielną na wydziale, nie związaną z filologią polską lub z którąś z filologii obcych. Nie było w tym czasie (do 1924 r.) katedry filologii angielskiej, filologii germańskiej i romańskiej miały po jednym profesorze. Toteż zajęcia Kasprowicza mogły stanowić doskonale uzupełnienie zajęć prowadzonych przez głównych profesoro-

rów sekcji, a dla sekcji filologii polskiej, która nie mogła się skarżyć na brak indywidualności wśród wykładowców, mogły przynieść słuchaczom rozszerzenie horyzontów.¹³

*

W różnych dziesiątkach lat wielu było wybitnych wychowanków lwowskiej polonistyki, faktem niewątpliwym jest, że nowicjusze z 1904 i 1905 r. wraz z grupą studentów już o parę lat dłużej kształcących się we Lwowie stworzyli łącznie pokolenie akademickiej młodzieży zupełnie wyjątkowe i niepowtarzalne. Wyobraźmy sobie salę seminaryjną Kallenbacha czy Bruchnalskiego, w której koncertowe niemal dyskusje prowadzą: Badecki, Bernacki, Kucharski, Kridl, Kleiner, Kot, Łempicki ... By już na tych tylko poprzestać. Jakże szczęśliwymi profesorami byli Bruchnalski i Kallenbach, którzy w tych latach mieli takich studentów na ławach uniwersyteckich!

VI

Gdy w ciągu 1919/1920 r. Kallenbach rozstał się definitywnie z UJK, aktualna stała się sprawa trwałego obsadzenia drugiej katedry historii literatury polskiej obok tej, którą zajmował Bruchnalski. W ówczesnym systemie uniwersyteckim nie można było powołać profesora, jeśli nie było katedry; gdy katedra wakowała, zazwyczaj nie brakło docentów, z których można było uczynić wybór. I sytuacja ta nie zmieniła się jeszcze w uniwersytetach galicyjskich, lwowskim i krakowskim, mimo iż liczba uniwersytetów wzrosła w zaraniu niepodległości Polski z dwu do sześciu.

Na miejscu czekali z wieloletnią wysługą lat docenckich trzech uczeni z tytułami profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, zaprezentowani w poprzednim rozdziale (Wojciechowski, Gubrynowicz, Hahn). Nie powołano jednak na katedrę żadnego spośród miejscowych; sprowadzono najmłodszego z docentów lwowskich, tego, któremu Kallenbach w 1915/1916 r., opuściwszy Lwów, powierzył zastępczo prowadzenie seminarium a następnie wskazał go jako następcę na katedrze w Warszawie, i którego właśnie... nie było pod ręką. Na katedrę wakującą powołano jako profesora zwyczajnego Juliusza Kleinera; opuścił on miasto stołeczne, by powrócić do uczelni, która go wykształciła i która mu nadała stopnie naukowe. Nastąpiła tylko „wymiana warty”: na katedrę do Warszawy, opuszczoną przez Kleinera udał się ze Lwowa Gubrynowicz (1920); z kolei Hahn objął (1921) katedrę zwyczajną w Lublinie.

Werdykt lwowskiej Rady Wydziału Filozoficznego (tak nazywał się wówczas wydział wywodzący się z średniowiecznego wydziału „sztuk wyzwolonych”, *artium*) uznać należy za nieomylny: wybrano najlepszego z najlepszych. Był to werdykt tak doskonały jak powołanie w 1909 r. w UJ na katedrę opróżnioną po

odejściu Stanisława Tarnowskiego (1937–1917) bezwzględnie najlepszego z sześciu kandydatów, których brano pod uwagę – Chrzanowskiego (wykłady rozpoczął w 1910 r.). W szczęśliwie rozwijającym się Uniwersytecie Warszawskim podobna sytuacja powtórzyła się na polonistyce dwa razy: w 1935 r., gdy na katedrę po zmarłym Gubrynowiczu sprowadzono Juliana Krzyżanowskiego (1892–1976), mimo iż czekało troje doborowych docentów: Zygmunt Szweykowski (1894–1978), Stanisław Adamczewski (1883–1952), Zofia Szmydtowa (1893–1977); w 1938 r., gdy katedrę opróżnioną po śmierci Józefa Ujejskiego powierzono Waławowi Borowemu (1890–1950), nie mającemu nawet habilitacji, której przeprowadzenie byłoby już w tym czasie śmieszne wobec dorobku uczonego. A wymienieni trzej docenci i obok nich czwarty jeszcze, Tadeusz Makowiecki (1900–1952), mogli być brani pod uwagę. Jako przykład chyba szczytowy „nieomyślności” w obsadzie katedr należy przypomnieć zasygnalizowany już (w II rozdziale) fakt powołania w 1881 r. Brücknera na katedrę w Uniwersytecie Berlińskim.

Juliusz Kleiner (1886–1957), o którym czyniono już wzmianki, jak wyznał kiedyś, miał niewiele ponad dziesięć lat, gdy poznał monografię Małeckiego o Słowackim, a więc z pewnością i wszystkie dzieła tego poety także. Prawie każdy ówczesny maturzysta galicyjskiego gimnazjum klasycznego (dobre to były gimnazja!), mający postępy bardzo dobre i dobre, przychodził na studia ze znajomością łaciny i greki w stopniu wyższym niż posiada ją dzisiejszy absolwent filologii klasycznej.¹⁴ Gimnazja były polskie, ale język niemiecki i literatura były wykładane w bardzo szerokim zakresie. Zdolniejsi uczniowie przychodzili na studia z opanowanymi już z nauki prywatnej, także w szerokim zakresie, językami: francuskim i angielskim. Kleinera jako maturzystę, który w 1904 r. rozpoczął studia, trzeba widzieć przygotowanym według tych reguł, w sposób doskonalszy niż wielu rówieśników. Miał drukowany start w naczelnym czasopiśmie naukowym historyków literatury, jeszcze na ławie szkolnej, w wieku 17 lat. Jego gimnazjalny nauczyciel języka niemieckiego, Emil Petzold (1859–1932), znany poza Polską jako autor pracy doktorskiej o Hölderlinie (1897), później (od 1914 r.) docent Uniwersytetu Lwowskiego i w 1918/1919 r., także krótko warszawskiego, ogłosił na łamach „*Pamiętnika Literackiego*”, w kilku odcinkach pracę *Motywy mickiewiczowskie*. W rozdziale IV (1903 R.2) podał (s. 618–621) *Uwagi o związkach z Novalisem*, wykryte przez ucznia swego – J. Kleinera.

Studia odbywał Kleiner we Lwowie w latach 1904–1908 u Bruchnalskiego i u Kallenbacha (historia literatury polskiej), u Wernera (filologia germańska), u Kazimierza Twardowskiego i u Mściśława Wartenberga (filozofia). Dopełnił studia w 1909/1910 r. w uniwersytecie berlińskim (m.in. u Brücknera) i w paryskim (także w Ecole Pratique des Hautes Études), gdzie zetknął się z takimi wielkościami, jak Antoine Meillet (1886–1936) – (językoznawca), Joseph Bédier, Gustave Lanson (1857–1934), Fernand Baldensperger (1871–1958)

– historycy literatury, Henri Bergson (1859–1941) – filozof. Rok 1903 był, jeśli tak wolno nazwać, kryptodebiutem przyszłego naukowca; rok 1906 debiutem właściwym. Ogłosił wówczas trzy rozprawy poświęcone Słowackiemu; za pierwszą uważał najobszerniejszą z nich, *Patriotyzm Słowackiego* („Biblioteka Warszawska” 1906 R. 66 t. 1 s. 90–120). Ale obok rozpraw naukowych dał się poznać w tym samym roku jako kompetentny recenzent i jako fenomenalnie inteligentny, mimo młodszego wieku, sprawozdawca w sali odczytowej.

W czerwcu 1908 r. złożył Kleiner *rigorosum* doktorskie. Promotorem był J. Kallenbach. Jako dysertacja przyjęty został tom *Studia o Słowackim*, wydany nieco później (1910, recte 1909). Promocja odbyła się *sub auspiciis imperatoris*; obecny był namiestnik Galicji, Michał Bobrzyński (1849–1935), historyk, profesor UJ. Doktorat *sub auspiciis imperatoris* to był w każdym uniwersytecie Austro-Węgier najlepszy doktorat roku w danym uniwersytecie; każdy uniwersytet miał prawo przedstawić jednego doktoranta do tak szczególnej promocji, wyjątkowo uniwersytet wiedeński – trzech. Z polskich humanistów doktorat *sub auspiciis imperatoris* uzyskał m.in. w uniwersytecie wiedeńskim w 1911 r. Stanisław Wędkiewicz (1888–1963), romanista.

Mimo tak świetnej oceny doktoratu, w którym J. Kleiner zaimponował przede wszystkim horyzontami zupełnie niezwykłymi, składanka z trzech „studiów” o Słowackim należy do prac historycznoliterackich przebrzmiałych już. Jedną przyczyną tego zjawiska jest fakt włączenia wielu przemyśleń do późniejszej monografii o Słowackim; jest i druga przyczyna: ostatnia rozprawa o muzyce w życiu i twórczości poety nie jest w pełni ergocentryczna, wnioski czerpane są i z biografii i z poezji. Studium o *Królu – Duchu*, cenne w swych bardzo wnikliwych dociekaniach, jest za nadto młodopolskie; doba, w której dojrzewał Kleiner, w sposób przesadny czyniła ten utwór koroną twórczości Słowackiego. Stosunek nowej epoki do twórcy *Króla – Ducha* omówił Ignacy Matuszewski (1852–1919) w dwutomowej książce *Słowacki i nowa sztuka* (1902, recte 1901); pomnikiem nowego odczytania Mickiewicza była „rzecz” o poecie pióra Artura Górskiego (1870–1959) pt. *Monsalvat*. Młody Kleiner godził się na to, by w przeciwieństwie do obrazu twórczości Słowackiego, utrwalonego w monografii Małeckiego potraktować okres mistyczny jako uwieńczenie trudu poetyckiego, ale nie przyjmował konstrukcji, która *Dziadów* część III, *Księgi* i towianizm uznawała za szczyty działalności Mickiewicza z wskazaniem na *Pana Tadeusza* jako na obniżenie lotu. Książkę Artura Górskiego odczytywał jako piękny poemat o Mickiewiczu, miejsce mu dawał obok *Legionu* Wyspiańskiego.

W kilka miesięcy po otrzymaniu doktoratu uhonorowanego w sposób specjalny przemówił dwudziestotrzyletni Kleiner jako wielki uczony w głośnej recenzji lwowskiego wydania jubileuszowego *Dzieł Słowackiego*. Recenzja opublikowana na łamach *„Pamiętnika Literackiego”* (1909 R. 8) i w osobnym wydaniu książkowym pt. *Układ i tekst dzieł Słowackiego* (1910, recte 1909) oddawała dwu starszym kolegom po fachu przysłowiowe *suum cuique* dla ich

trudu edytorskiego, ale ich konstatacje zrewidowała gruntownie. Jako tekst liczący ponad 100 gęsto zapisanych stronic była owa recenzja w momencie ogłoszenia drukiem najobszerniejszą i najbardziej dociekliwą rozprawą z zakresu teorii edytorstwa naukowego. Była w pełnym tego słowa znaczeniu „arcyrecenzją”.

W ciągu następnych dwu lat Kleiner, zatrudniony w szkolnictwie średnim, w VI Gimnazjum we Lwowie, korzystał z urlopu dla dalszych studiów w Niemczech i we Francji. Ale nie osłabiło to twórczości naukowej. Wkroczył w dziedzinę filozofii, publikując rozprawę *Pojęcie idei u Berkeleyya* (1910); również rozprawę teoretycznoliteracką, mocno podbudowaną filozoficznymi przemyśleniami, *Romantyzm, Historia wyrazu i konstrukcja pojęcia* (doznawała ona później kilkakrotnych przeróbek autora), ale przede wszystkim gromadził materiał do pracy habilitacyjnej, której pisanie zajęło tylko pół roku (dosłownie!) od lutego do września 1911 r. Wyszła drukiem pt. *Zygmunt Krasiński. Dzieje myśli* (t. 1–2, ogółem ponad 600 s.) w pierwszych dwu miesiącach jubileuszowego roku poety, 1912 i w początku roku otwarty został przewód habilitacyjny, zakończony już w marcu. W ”Uwadze wstępnej” pokwitował autor lojalnie inicjatywę swego profesora uniwersyteckiego, promotora przy doktoracie, J. Kallenbacha. Ale jakże był twórczy, jakże samodzielny w każdym przemyśleniu! Książka była niewątpliwie monografią autora *Nie—Boskiej komedii i Irydiona*, trzecią z kolei po dwutomowej książce Stanisława Tarnowskiego (1837–1917) wydanej dwukrotnie (1893 i 1912), i po równie dwutomowej J. Kallenbacha, poświęconej tylko młodości poety (1904). Poprzednie mówiące teoretycznie o życiu i twórczości były poetocentryczne, naprawdę mówiły więcej o życiu niż o twórczości. Kleiner, obrawszy świadomie jako temat rozwój myśli filozoficznej poety, nie dążył z założenia do pełnej analizy dzieł, ale daleki był od postawy poetocentrycznej. Monografia bardziej historycznoliteracka niż filozoficzna, choć filozofią podbudowana, przyniosła rewizjonistyczny wynik: wskazanie, że Krasiński był tylko filozofującym poetą, a nie twórcą wielkich systemów filozoficznych, jak dotąd mniemano. Przyniosła i drugi wynik rewizjonistyczny: wskazanie, że twórczość poirydionowa jest obniżeniem lotu. Było to pogłębienie poglądu w pewnej mierze wypowiedzianego o parę lat wcześniej: dla Bronisława Chlebowskiego (1846–1918), który w V tomie wydawnictwa *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej* (1909) skreślił znakomicie sylwetkę Krasińskiego, arcydziełami były: *Nie—Boska komedia, Irydion i Przedświt*, ale ... już bez *Psalmów przyszłości*. Mimo dwu tez rewizjonistycznych monografia Kleinera, stanowiąca przedmiot licznych recenzji, doznała pochwały takiego miłośnika autora *Irydiona*, jakim był Tarnowski („*Przegląd Polski*” 1912 R. 47 t. 185 nr 555). Do *Księgi pamiątkowej ku czci Krasińskiego* złożonej z rozpraw gimnazjów galicyjskich włączył się Kleiner ważną rozprawą *Mesjanizm narodowy w systemie Krasińskiego*, stanowiącą znakomity „odprysk” opublikowanej jednocześnie monografii.

Monografia o Krasińskim przyniosła młodemu autorowi w 1913 r. nagrodę im. Probusa Barczewskiego przyznaną przez Akademię Umiejętności w Krakowie. Nagrody im. Barczewskiego przyznawane były od 1886 r. aż do 1939 r. co roku dwie: za najważniejsze dzieło malarskie (tu poczet laureatów rozpoczął Matejko) oraz za najważniejsze dzieło z historii Polski, dzieło pełne i skończone. Historię Polski traktowano szeroko, zaliczając do prac z zakresu historiografii również dzieła dotyczące kultury polskiej: języka, literatury, sztuk plastycznych, muzyki itp.

Zajęcia zlecone docenckie rozpoczął J. Kleiner od wykładu o Słowackim (1 g.), co nie było rzadkie w pierwszych dziesiątkach lat XX w. w Uniwersytecie Lwowskim. Ale Kleiner przystąpił do wykładu nadzwyczaj drobiazgowego, zaczął pisać wielką monografię o poecie i dzieje twórczości wykladał partiami. Równocześnie już w pierwszym roku wprowadził wyraźnie sformułowany wykład z zakresu literatury i metodologii badań; wykład zatytułowany został *O metodzie badania tekstów i analizy utworów* (1 g.). Harmonizował on z przemyśleniami, które były już gotowe do druku i niebawem zostały opublikowane w dwu rozprawach: *Charakter i przedmiot badań literackich* („Biblioteka Warszawska” 1913 R. 73 t. 1) i *Analiza dzieła* („Przewodnik Naukowy i Literacki” 1914 R. 42). Zwłaszcza pierwsza spośród wymienionych była niezwykle ważna. Gdy na przełomie XIX i XX w., po pracach Diltheya, Windelbanda i Rickerta, wytworzył się zupełnie wyraźny podział na nauki przyrodnicze i humanistyczne (te ostatnie nazywano jeszcze nie od początku tym mianem, używając terminów „nauki duchowe” czy „historyczne” – *Geisteswissenschaften* czy *Geschichtswissenschaften*), pewne nauki, wyodrębniające się z kompleksu innych, poczuły się samodzielnymi dyscyplinami i upominały się o swoje prawa (psychologia, socjologia), inne wypracowywały dla siebie nową metodę. Kleiner zetknął się w Paryżu z wielkim uczonym Lansonem, który właśnie w czasie jego pobytu (1911) ogłosił rozprawę przełomową dla nauki francuskiej, *Metoda w historii literatury*. Przełożył ją na język polski Stanisław Turowski i ogłosił w czasopiśmie „*Sfinks*” (1912 t. 19). Rozprawa Kleinera z 1913 r. stanowiła polskie *pendant* do rozprawy Lansona: kodyfikowała pogląd, że podstawowym przedmiotem badań literackich jest dzieło, a nie biografia twórcy.

Obok wykładu o Słowackim i obok wykładu z zakresu teorii literatury wprowadził najmłodszy z docentów lwowskich jedną jeszcze innowację: *Ćwiczenia praktyczne w zakresie literatury polskiej* (2 g.). Były te ćwiczenia pomyślane jako etap wstępny przed obiorem seminarium profesorów Bruchnalskiego czy Kallenbacha. I doniosłe było ich znaczenie. Niemal regułą było w naszej nauce, iż historycy wyprzedzali badaczy literatury, gdy szło o innowacje metodyczne. Ale w tym właśnie roku, w którym Kleiner rozpoczynał docenckie zajęcia ukazał się polski przekład francuskiego dzieła z zakresu metodologii historii, autorstwa dwu uczonych o nazwiskach Ch. V. Langlois i Charles Seignobos pt. *Wstęp do badań historycznych*: tłumaczenia dokonała Wanda Górkowa (1912). Wstępem

poprzedził polską wersję Stanisław Zakrzewski, który w przedmowie (s. 7) napisał:

„Seminaria (...) na naszych uniwersytetach są oparte na zasadach organizacji niemieckich uniwersytetów. Wstępujący na uniwersytet uczeń po bardzo krótkim okresie przygotowawczym, a często z pominięciem tegoż, otrzymuje temat specjalny do tzw. seminaryjnej pracy, i musi pracować tak jak stary wytrawny badacz (...).”

Większość profesorów przedmiotów humanistycznych w uczelniach polskich nie stosowała jeszcze wtedy różnicy poziomów w zajęciach seminaryjnych. We Lwowie dotyczyło to obu historyków literatury polskiej zajmujących katedry. Jedynie w UJ Chrzanowski, rozpoczynając w 1910 r. działalność na katedrze, wprowadził bardzo instruktywne proseminarium jako wstęp do seminarium. Kleiner ćwiczeniami swymi dawał bardzo istotną pomoc seminarium Bruchnalskiego i Kallenbacha.

W 1913 r. Kleiner rozszerzył habilitację na Politechnikę Lwowską i prowadził tam zalecony dla studentów wszystkich lat i wszystkich wydziałów jako jeden z zakresu „ nauk społecznych i ogólnie kształcących” wykład *Dzieje romantyzmu polskiego w zarysie* (1 g.). Wykład ten figurował w spisach wykładów w latach 1915/1916 – 1918/1919, ale, jak informują programy, nie odbywał się. Dopiero w 1919/1920 r. następcą Kleinera stał się Gubrynowicz. W Uniwersytecie prowadził Kleiner w 1913/1914 r. w dalszym ciągu wykład o Słowackim (1 g.) i te same *Ćwiczenia praktyczne ...* W 1914/1915 r. Uniwersytet zawiesił działalność z powodu wojny: Lwów był pod okupacją rosyjską. Kleiner wykorzystał czas wolny na pisanie monografii o Słowackim. Jak to sformułował (w książce Adolfa Becka *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie podczas inwazji rosyjskiej w r. 1914/1915*. Lwów 1935, s. 47) przy pomocy słownika „przegryzał się” przez dzieła Calderona; istniał już tom I i znaczna część II tomu monografii. Wykłady i ćwiczenia uniwersyteckie w 1915/1916 r. figurowały w spisie te same, co w 1913/1914 r. (wykład o Słowackim – oczywiście ciąg dalszy), ale przypadło Kleinerowi zastępstwo w prowadzeniu seminarium Kallenbacha, który na rok opuścił Lwów, objąwszy katedrę w Uniwersytecie Warszawskim.

Cztery lata (konkretnie od września 1916 r. do 31 marca 1920 r.) trwała warszawska profesura Kleinera. Kolegował w Warszawie z Bronisławem Chlebowskim (1846–1918), starszym o... 40 lat, powołanym na katedrę niemal symbolicznie, już w wieku 70 lat, w uznaniu zasług całego życia. Jako warszawianin nie mógł sprawować funkcji profesora aż do otwarcia polskiego uniwersytetu. W okresie profesury warszawskiej prowadził Kleiner przez cały czas dwa stopnie ćwiczeń: *Wyjaśnienia wstępne ...* , i *Seminarium*; wykładał o Słowackim od początku, do okresu „dojrzałości artystycznej”, jak sformułował w spisie wykładów za r. 1919/1920. W pierwszym roku profesury obok wykładów o Słowackim (1 g.) i *Wstępu do dziejów romantyzmu polskiego* (1 g.) prowadził (od II sem. począwszy) wykład *Ignacy Krasicki i jego wiek*, kon-

tynuowany w roku następnym i wznawiany parokrotnie w późniejszych latach. W środowisku warszawskim działalność Kleinera była wybitna na różnych polach. W 1919 r. rozpoczął wydawać u Gebethnera i Wolffa monografię o Słowackim. W tymże roku (28 listopada) powołany został na członka korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności.

Lwowska profesura J. Kleinera, trwająca przez całe dwudziestolecie międzywojenne, przyniosła owoce zupełnie wyjątkowe pod wielu względami. W momencie obejmowania katedry miał Kleiner sławę największego znawcy Słowackiego. Gdy na inaugurację 1921/1922 r. poproszono go o wykład inauguracyjny, wybrał jako temat *Realizm i mistyka w twórczości Słowackiego*. Gdy u zarania niepodległości Polski kolega z ławy uniwersyteckiej, profesor historii kultury polskiej w UJ, Stanisław Kot (1885–1975), zainicjował *Bibliotekę Narodową*, którą po siedemdziesięcioletnim już przeszło żywocie oceniamy jako królową naszych serii wydawniczych, opracował w niej Kleiner cztery tomy: *Beniowskiego* (nr 13/14, 1920), *Przedświt* (nr 18, 1920), *Nie-Boską komedię* (nr 24, 1921) i *Balladynę* nr 51, 1922). Równocześnie, jeszcze w wyniku współpracy z wydawnictwem Gebethnera i Wolffa, rozpoczętej w latach warszawskich, wydał w efemerycznej choć bardzo dobrej serii *Pisarze Polscy i Obcy: Słowackiego Trzy poemata* (nr 2, 1921) i *Lillę Wenedę wraz z Grobem Agamemnona* (nr 5, 1923). Wymienione tomy *BN* miały przedruki. Pierwszy z nich, *Beniowski*, „wydanie całkowite w nowym układzie”, przyniósł autorowi ogromną sławę jako edytora wi o „orlim wzroku”, jak określili recenzenci. Bez żadnej wątpliwości opracowanie to przerosło pod względem edytorskiego kunsztu wszystkie inne tomy serii. Nic też dziwnego, że gdy z inicjatywy dyrektora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Ludwika Bernackiego, podjęto (w listopadzie 1920 r.) myśl nowej edycji *Dzieł wszystkich Słowackiego*, naczelną redakcję powierzono Kleinerowi. Przystępując do wykonania tak ważnego przedsięwzięcia naukowego, zaniechał opracowywania dalszych tomów w *BN*.

Monografia *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości* ukazywała się tomami do 1927 r. (tomy I–II miały 3 wydania, tom III – 2, tom IV w dwu częściach – tylko jedno). Dzieło zakończone w 1927 r. przyniosło autorowi w 1928 r. po raz drugi nagrodę im. Probusa Barczewskiego. Od 10 czerwca 1927 r. był już członkiem czynnym PAU. Książka o Słowackim liczy ponad 2.000 s., jest najobszerniejszą monografią poety w całej polskiej nauce o literaturze. Ukłasyficyzował Kleiner typ monografii – rzeki: począwszy od monografii Małeckiego o Słowackim (1866/1867) wielotomowe książki pisano raz po raz o poetach wielkiej romantycznej trójcy. Autor wykladał monografię partiami w ciągu blisko ośmiu lat lwowskiej profesury, od czasu do czasu wznawiając wykład *Ignacy Krasicki i jego wiek* (monografii rozpoczętej w 1916 r. nie ukończył zresztą) lub także *Zawiazki romantyzmu w Polsce czy Wstęp do romantyzmu polskiego*. Wielka monografia o Słowackim była w momencie ukazywania się poszczególnych tomów jednym z najważniejszych wydarzeń w polskiej historiografii literackiej, mimo że po

dziesiątkach lat wiele spostrzeżeń zostało zrewidowanych czy uzupełnionych, mimo że drobne utwory liryczne otrzymały zbyt szczupłe omówienie, mimo iż zbyt często autor nadmiernie uwypuklił komparatystyczny punkt widzenia i na tym poprzestał. Była monografią „dziejów twórczości” przy założeniu, że momenty z biografii poety uwzględnia się wówczas, gdy rozjaśniają one twórczość.

Wydanie Słowackiego *Dzieł wszystkich* rozpoczęło się w 1924 r.; do 1933 r. ukazały się tomy I – VII, IX – XI. Nie ustały prace przygotowawcze nad tomami dalszymi, ale w ostatnich sześciu latach przed drugą wojną światową nie wyszedł żaden tom. W tomie I pomieścił J. Kleiner rozprawę blisko 200 s. liczącą *O metodach wydania „Dzieł wszystkich” Słowackiego*. Nazwał ją recenzent (Manfred Kridl, „Pamiętnik Literacki” 1925/1926, R. 22/23) „poematem filologicznym”. Obok wspomnianej już pracy Bruchnalskiego o „kanonie wydawniczym” *Dzieł wszystkich* Mickiewicza była to w tych latach najważniejsza z prac polskich dotyczących teorii edytorstwa naukowego dzieł literackich. Wydanie zaplanowane było na 16 tomów, w dwu działach: I. *Utwory wydane za życia poety*; II *Utwory wydane z puścizny rękopiśmiennej* (tomy 1 – 7, 8 – 16). Dział I został zrealizowany w dwudziestoleciu międzywojennym, drugi tylko częściowo. Kleiner traktował swe przedsięwzięcie jako *editio ne varietur*, co w praktyce jest, według pewnego sformułowania J. Krzyżanowskiego, „czcigodnym mitem naukowym”. Kryterium, że „dziełami wszystkimi” są jedynie teksty mające piętno utworu literackiego, okazało się dyskusyjne. W praktyce zostało w edycji dokonywanej po drugiej wojnie światowej złagodzone. Odnalezienie, już po wojnie, pierwodruku *Pogrzebu kapitana Meyznera* w poznańskiej prasie za życia poety zmieniło miejsce tego utworu w edycji drugiej. Rozłamanie *Beniowskiego i Króla – Ducha* na dwie części: opublikowaną za życia poety i nie opublikowaną nie jest praktyczne. Nie jest praktyczne opatrywanie poszczególnych tomów bibliografią dotyczącą dzieł w tych tomach pomieszczonych; powoduje to duży rozwiew chronologiczny. Ale razem z wymienionymi mankamentami edycja *Dzieł wszystkich* Słowackiego z lat 1924 – 1933, dokonywana pod redakcją J. Kleinera, stanowi najwyższy wzlot polskiej myśli tekstologicznej aż do wybuchu drugiej wojny światowej.

W działalności dydaktycznej J. Kleinera w okresie lwowskim można wyodrębnić dwa podokresy: w pierwszym (trzeci dziesiątek lat XX w.) sterował polonistyką wspólnie ze swym mistrzem studiów, Bruchnalskim. Bruchnalski jako starszy wiekiem i mający sławę, przede wszystkim dla swej ogromnej wiedzy, odbierał zaszczyty należne mu, nie udzielał się jednak poza Lwów. Był w latach 1918 – 1934 prezesem Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza (przy końcu tej długiej kadencji, w 1933. zastępował go już w obowiązkach Kleiner, prezes od 1934 do 1946 r.). Uczczono czterdziestolecie pracy naukowej i dwudziestopięćlecie pracy nauczycielskiej Bruchnalskiego w UJK jubileu-

szem (1926), w którym główny wykład o działalności i dorobku wygłosił oczywiście J. Kleiner. W 1927 r. twórca zakończonej już monografii o Słowackim wziął udział w uroczystości sprowadzenia zwłok poety na Wawel. Cytował później wielokrotnie słowa Józefa Piłsudskiego, przestrzegając filologicznej wierności: „(...) rozkazuję zanieść zwłoki Juliusza Słowackiego do grobów królewskich, bo (nie: by) królom był równy”.

Od 1927 r. począwszy Kleiner ustabilizował swoje pensum w wymiarze łącznym dziesięciu godzin: prowadził 2 g. wykładu, 2 g. *Wyjaśnień wstępnych ćwiczeń z historii literatury polskiej* dla początkujących, dwa stopnie dwugodzinnych seminariów: niższe i wyższe, nadto, czując się nauczycielem nauczycieli, poświęcał 2 g. zajęciom *Lektura i literatura polska w szkole średniej*. Taki plan zajęć dydaktycznych wykonywał już do 1939 r. Wykłady o Słowackim zakończyły się analizą *Króla – Ducha* jeszcze w 1928/1929; po wydaniu II części IV tomu monografii o Słowackim (1927) miał Kleiner jeszcze nowe przemyślenia, które utrwalił w druku w drobnych rozprawach, zebranych po latach jako *Nowe studia o Słowackim* w tomie *W kręgu Mickiewicza i Goethego* (1938). W przeciwieństwie do wykładów monograficznych w latach 1929/1930 – 1931/1932 prowadził wykład *Zarys rozwoju literatury polskiej*. Wiązało się to z pisaniem zarysu niemieckiego *Die polnische Literatur* (opublik. 1929) w ramach wielkiej literatury powszechnej, *Handbuch der Literaturwissenschaft* pod redakcją Os-kara Walzla. Dwa tomy przeznaczył Walzel na literatury słowiańskie. Wydawnictwo zgodziło się z tezą Kleinera, że pomimo Mickiewiczowskich wykładów nie ma literatury słowiańskiej, jest literatura poszczególnych narodów słowiańskich. Co prawda, nie wszystkie literatury słowiańskich narodów otrzymały w Walzłowskim wydawnictwie omówienie. Zarys Kleinera znalazł się w jednym tomie ze znacznie większym obrazem literatury rosyjskiej P. N. Sakulina; w drugim tomie „słowiańskim” otrzymały opracowanie literatury: czeska i słowacka oraz jugosłowiańska. Zabrakło miejsca dla tak rozwiniętych jak ukraińska i bułgarska. W 1932 (recte przy końcu 1931) r. wydał Kleiner polski *Zarys dziejów literatury polskiej*, przeznaczony dla VI klasy ówczesnych gimnazjów, doprowadzony „do końca rządów Stanisława Augusta”, podobnie jak w *Historii literatury niepodległej Polski* Chrzanowskiego, wydawanej wielokrotnie, jak w istniejącym już (od 1927 r.) tomie I *Historii literatury polskiej* Stanisława Dobrzyckiego.

Trójstopniowy podział ćwiczeń i seminariów miał tę ogromną zaletę, że dostęp do J. Kleinera mieli wszyscy studenci, którzy na poszczególnych zajęciach wywiązywali się z zadań.

Na studiach polonistycznych dochodziło już w okresie omawianym do trójstopniowości ćwiczeń, a dwustopniowość była regułą. Jednak zjawisko dostępności do profesora studentów wszystkich lat było rzadkie.

VII

Okres, w którym Bruchnalski i Kleiner sterowali polonistyką lwowską, przyniósł na początku (8 czerwca 1921 r.) dwa przewody habilitacyjne: Eugeniusza Kucharskiego (1880-1952) na podstawie pracy pt. *Fredro a komedia obca. I. Stosunek do komedii włoskiej* (1921) i Kazimierza (Kobzdaja —) Kolbuszewskiego (1884—1943) na podstawie monografii *Postyllografia polska XVI i XVII w.* (1921). W ten sposób zwiększyła się liczba docentów wspierających wykładami profesorów. Wprawdzie zaprzestał wykładów Gubrynowicz w związku z przeniesieniem się do Warszawy, ale wykłady Wojciechowskiego trwały nadal, aż do jego śmierci; Hahn, objąwszy w 1921 katedrę w Lublinie, mieszkał jednak we Lwowie i wykłady docenckie prowadził do 1925 r.; zakończywszy wykład o Słowackim (jeszcze w 1921/1922 r. wykladał o okresie mistycznym jego twórczości, równoległe z wykładami Kleinera o twórczości okresu *Beniowskiego*), zwrócił się w latach 1922/1923 i 1923/1924 ku literaturze polskiej XVII w., nadto do trzech godzin poświęcał w każdym roku zagadnieniom bibliografii (wykłady i ćwiczenia). Kolbuszewski rozpoczął docenckie wykłady w 1921/1922 r. od zajęcia się „ideami politycznymi u pisarzy polskich XVI w.” (sem. I — 2 g.), napisał wówczas „szkic” *Ruchy husyckie w Polsce i wpływ ich na piśmiennictwo, „Reformacja w Polsce”* 1921 nr 1/4, przeszedł następnie (w sem. II) do wykładu o Fryczu Modrzewskim (1 g.) i o poezji konfederacji barskiej (1 g.). Wykład *Poezja polska XVII w.* (2 g.) był zapowiedziany w I i II trymestrze 1922/1923 r., ale prawdopodobnie nie odbył się w związku z przeniesieniem się Kolbuszewskiego do Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie na katedrę nadzwyczajną, od 1929 r. zwyczajną.

Kucharski rozpoczął działalność (1921/1922 r.) od wykładu o Fredrze (2 g.), który w II sem. rozczłonkował: wykładowi (1 g.) towarzyszyła analiza *Dożywocia* (1 g.). W swych dalszych docenckich latach, tj. do 1926/1927 r. włącznie, zajmował się ponownie Fredrą (1924/1925 i 1926/1927, w wymiarze 2 g.), również dziejami literatury polskiej w l. 1822—1831 (1922/1923, 2 g.; wykład miał pociągający podtytuł *Współcześni i naśladowcy Mickiewicza*, był połączony z „interpretacją tekstów”), ale i młodością Mickiewicza, jego latom 1824—1831 (1923/1924). W tym roku wypadło Kucharskiemu zastępowanie J. Kleinera, przebywającego na urlopie we Francji i Włoszech, wskutek czego pensum jego było siedmiogodzinne; poza wykładem o Mickiewiczu prowadził w dalszym ciągu wykład o pierwszym okresie romantyzmu polskiego (2 g.), prowadził analizę literacką (1 g.) i seminarium (2 g.). Do odnotowania fakt nieblaży, że w l. 1924/1925 i 1926/1927 w niewielkim wymiarze (1 g.) i tylko w niektórych trymestrach zjawiał się w planie zajęć Kucharskiego wykład *Cyprian Norwid. Życie i twórczość po 1848 r.* O Norwidzie z katedry uniwersyteckiej mówił Józef Ujejski w Uniwersytecie Warszawskim w 1923/1924 r. Prowadził wtedy wykład *Wielcy poeci 1848 r.*, utrwalony przez studentów zrzeszonych w Kole Polonistów

(1926). Tam po raz pierwszy Norwid potraktowany został *ex cathedra* jako czwarty wielki romantyk. Chyba po raz drugi przemawiał o Norwidzie z katedry Kucharski, jednocześnie z Andrzejem Boleskim (1877–1965), który w l. 1924/1925 i 1925/1926 prowadził w Wolnej Wszechnicy Polskiej rozbiór „najznamienitszych” utworów Norwida. W ostatnim roku docenckiej działalności Kucharskiego jeden wykład zasługuje na uwagę specjalną: wykład monograficzny z teorii literatury: *Powieść. Rozwój i teoria powieści* (2 g.).

Nie opuścił Kucharski Lwowa, mimo iż w ciągu sześciu lat po habilitacji, przeprowadzonej już w niezbyt młodym jak na owe czasy wieku, i z niemałym dorobkiem, powołanie na katedrę mogło i powinno przyjść. Jednej propozycji nie przyjął: wakowała po powrocie Stanisława Dobrzyckiego (1875–1939) do Polski, do Uniwersytetu Poznańskiego, katedra języków i literatur słowiańskich w Uniwersytecie Fryburskim. Proponowano ją Kucharskiemu; nie przyjął jej z powodu zbyt słabej znajomości języków słowiańskich. A dorobek rósł z roku na rok, mimo tak wielu lat spędzonych na stanowisku nauczyciela w szkołach Stanisławowa i Lwowa, mimo służby wojskowej w czasie pierwszej wojny światowej, w czym dwu lat spędzonych w niewoli. W latach, w których ustaliło się już, że największym autorytetem w badaniach nad Słowackim jest Kleiner; w latach, w których berło największego mickiewiczologa przekazywać począł Bruchnalski Pigoniowi; w latach, w których ustaliło się już, że za największego znawcę Malczewskiego uznano jednogłośnie Ujejskiego, berło najznakomitszego znawcy Fredry przyznawano Kucharskiemu. Debiutował poważną rozprawą *Fredro jako romantyk* („*Pamiętnik Literacki*” 1906), którą rozszerzył w pracy doktorskiej *Romantyzm w komediach Fredry* („*Biblioteka Warszawska*” 1911 t. 1). Jak już wspomniano, habilitował się na podstawie pracy komparatystycznej poświęconej naszemu największemu komediopisarzowi. Niebawem wydał następną pozycję książkową, *Chronologia komedij i niektórych pomniejszych utworów Aleksandra Fredry* (1923). Również nieco wcześniej dwie rozprawy w czasopismach naukowych: *Źródła i podniety niektórych pomysłów i wątków fredrowskich. Ser. I* („*Pamiętnik Literacki*” 1920 R. 17/18, 1921 R. 19); *Epoka Fredry i jej wizerunek w komedii* („*Przegląd Warszawski*” 1922 R.2 t. 1). Jako patriota swego miasta ogłosił rozprawę *Lwów fredrowski* (tamże). Był jeszcze w młodości naukowej wydawcą Fredry. W bibliotece *Arcydziela Pisarzy Polskich i Obcych* wydał (nr 75) *Śluby panięskie* (1910). Od *Ślubów panięskich* zaczął cykl tomów wydanych w *BN* (Ser. I nr 22, 1920). Równocześnie wydał *Zemstę* (Ser. I nr 36, 1920). Nic dziwnego, że jemu właśnie Ossolineum powierzyło wydanie *Pism wszystkich Fredry*, które miało się ukazać w dziewięciu tomach; skończyło się na tomach 1–6 (1926/1927), zawierających *Komedie* (wszystkie), poprzedzone (w I tomie) *Życiorysem literackim*, ale niestety ... bez aparatu, który edytor zapowiedział w nie wydanym tomie IX. A dodajmy do tego, że tekst komedii Fredry w wydaniach *BN*, opracowanych przez Kucharskiego różni się trochę od tekstu w zbiorowej edycji, co swego czasu zauważył

Wiktor Weintraub¹⁵; całe wydanie bez aparatu jest zawieszono w próżni, mimo ogromnego aplauzu, z jakim zostało przyjęte. Traktowane przez szereg lat jako podstawowe zostało po latach zdystansowane i zrewidowane przez edycję *Pism wszystkich* opracowaną przez St. Pigonia (t. 1 – 15, 1955 – 1980) dokończoną po śmierci edytora przez Krystynę Czajkowską.

Pisywał Kucharski oczywiście nie tylko o Fredrze. W ważnym przyczynku *Do genezy „Snu” w I części „Nie-Boskiej” Zygmunta Krasińskiego* („*Pamiętnik Literacki*” 1912 R.11) wskazał wpływ *Anhellego* na *Sen z Niedokończonego poematu*. Zajął się Bogusławskiego *Cudem czyli Krakowiakami i góralami* („*Pamiętnik Literacki*” 1914/1915 R.13); wydał ten utwór w serii *Pisarze Polscy i Obcy* (nr 6, 1923). W *BN* wydał poza kilkoma komediami Fredry także *Asnyka Wybór poezyj* (Ser. I nr 67, 1924, i wznowienia); tu we wstępie ważny był dla metodologii badań nad liryką rozdział o *Twórczości lirycznej Asnyka*. Była to trzecia już rozprawa autora z zakresu teorii literatury; „*Pamiętnik Literacki*” przyniósł o rok wcześniej (1923 R. 20) dwa studia ważne: *O metodę estetycznego rozbioru dzieł literackich* (po rozprawie Kleinera z 1914 r. druga z kolei poświęcona analizie literackiej) i krótszą nieco rozprawkę *Komizm*, przegląd najnowszych badań.

Objęcie przez Kucharskiego katedry w UJK stało się możliwe w 1927 r. Przy końcu 1926 r. zmarł Jan Kasprówicz, spełnił należycie obowiązki profesorskie, był nawet przez rok rektorem. Po śmierci poety – profesora pozostała katedra. Nie widziano kandydata mającego dorobek z kilku przynajmniej wielkich literatur europejskich. Za radą Zygmunta Czernego (1888 – 1975), już wówczas profesora filologii francuskiej UJK, przekształcono co nieco nazwę katedry, dadając przymiotnik „polska” (polska literatura porównawcza) i powołano na nią Kucharskiego, który przedmiotem badań czynił literaturę polską w orbicie porównawczej, ale nie był badaczem literatury powszechnej, „czystszej” katedry literatury porównawczej nie mógłby otrzymać.¹⁶ W ten sposób filologia polska miała praktycznie od tej chwili trzy katedry historycznoliterackie; zaczął się okres, krótki, Bruchnalskiego, Kleinera i Kucharskiego. W tymże 1927 r. PAU powołała Kucharskiego na członka – korespondenta.

Liczba docentów zwiększyła się nieco wcześniej; do bibliografii i bibliotekoznawstwa habilitował się wybitny pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie, Stefan Vrtel–Wierczyński (1886–1963) i w latach 1925/1926 i 1926/1927 wygłaszał docenckie wykłady z dziedziny bibliografii, przeprowadził nawet w 1927 r. rozszerzenie habilitacji na historię literatury polskiej. Był autorem książkowej pozycji *Bibliografia, jej istota, przedmiot i początki* (1923), był bardzo zasłużony jako autor bibliografii osobowych, np. Bruchnalskiego w związku z jego jubileuszem (1926) i bieżącej bibliografii literackiej, którą ogłaszał bądź jako dodatek do „*Pamiętnika Literackiego*” (za r. 1905 – w 1907r.); bądź w osobnych publikacjach książkowych: za r. 1919 (w 1926r.) i 1922 (w 1925r.). Jako historyk literatury polskiej położył przede wszystkim

zasługi w zakresie badań nad zabytkami polszczyzny w średniowieczu. W chwili „rozszerzenia habilitacji” ważną była już opublikowana rozprawa komparatystyczna *Rozmowa człowieka ze śmiercią w literaturze średniowiecznej polskiej i czeskiej* („*Pamiętnik Literacki*” 1925/1926 R. 22/23). Wykłady docenckie z bibliografii ogłoszone były jeszcze w 1927/1928 r., ale prawdopodobnie nie odbyły się już, gdyż Vrtel-Wierczyński objął w 1927 r. dyrektorę Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego i do tej uczelni przeniósł *veniam legendi*.

Wiosną 1928 r. habilitował się w UJK Zygmunt Szweykowski, uczeń J. Kleinera z okresu warszawskiego, autor doskonałej pracy doktorskiej *Powieści historyczne Henryka Rzewuskiego* (1922). Tematem pracy habilitacyjnej badacza mającego już znaczny dorobek, zwłaszcza w zakresie powieści polskiej, była pierwsza na naszym gruncie tak dokładna monografia powieści, „*Lalka*” *Bolesława Prusa* (1927, ²1935). Nowy docent prowadził w 1928/1929 wykład *Od „Lalki” do „Faraona”* (1 g.), w 1929/1930 r. „*Emancypantki*” i „*Faraon*” *Prusa* (trym. I–II, 1 g. najwidoczniej ciąg dalszy wykładu z poprzedniego roku); *Twórczość dramatyczna Józefa Szujskiego* (III trym., 1 g.). Ale, mieszkając w Warszawie, tam przeniósł w 1930 r. *veniam legendi*.

Jeśli istnieją przesłanki, by w dwudziestoleciu międzywojennym wyodrębnić w lwowskim środowisku uniwersyteckim „podokresy”, wskazać można, że w trzecim dziesiątku lat XX w. sterowali wykształceniem polonistów Bruchnalski i Kleiner, w pewnych latach przy pomocy docentów, zwłaszcza najdłużej Kucharskiego (od 1927 r. – profesora), zmiana bardziej istotna nastąpiła z chwilą odejścia Bruchnalskiego na emeryturę; jednocześnie coraz większe znaczenie uzyskiwał Kucharski.

Pojawiło się nie istniejące poprzednio na wydziałach humanistycznych zagadnienie asystentów. Zazwyczaj jeden asystent przy profesorze. Do zadań asystenta należało przede wszystkim organizowanie (często od zera) i prowadzenie biblioteki, którą nazywano seminaryjną lub zakładową; obowiązywały go dyżury w zakładzie. Cenzus asystenta był różny: bywali asystentami studenci wyróżniający się w postępach i rokujący nadzieję na pracę naukową, wtedy jednak nazywali się zastępcami asystentów, wyjątkowo młodszymi asystentami, a nawet zdarzały się wypadki pełnienia funkcji asystenta przez osoby już habilitowane. Z katedrą J. Kleinera związany był przez szereg lat jako asystent Mieczysław Piszczkowski (1901–1981), który w 1924 r. doktoryzował się na podstawie pracy *Kształt i ruch w poezji Trembeckiego*; jako starszy asystent rozpoczął w niewielkim wymiarze prowadzenie ćwiczeń; był jednak urlopowany na szereg lat dla studiów zagranicznych. W 1930 r. ogłosił studium *Józef Weysenhoff, poeta przyrody*.

W 1925 rozpoczął J. Kleiner edycję serii *Badania Literackie*, w której publikował prace, przede wszystkim doktorskie, swych uczniów. Jako tom pierwszy wyszła praca doktorska Stefani Skwarczyńskiej (1902–1988) *Ewolucja obrazów u Słowackiego* (1925). Ta sama autorka ogłosiła jako 6. tom cyklu

analogiczną pracę *Rozwój wątków i obrazów w twórczości Mickiewicza* (1934). W początkowym okresie wymienić należy prace: 2. Henryka Shippera (1900–1949) *Sentymentalizm w twórczości Mickiewicza* (1926) i 3. Henryka Balka (1901–1941) *Z badań nad wyobraźnią artystyczną Stanisława Wyspiańskiego* (1927).

VIII

W drugim okresie dwudziestolecia międzywojennego Kleiner wykładał przede wszystkim o Mickiewiczu; powstawał już tom I monografii, opublikowany w 1934 r., a następnie tom II, doprowadzony do *Pana Tadeusza*, w wykładach dociągnięty do analizy *Dziadów* części III. Wznawiał też co parę lat wykład *Ignacy Krasicki i jego wiek*, wykład pt. *Zawiązki romantyzmu w Polsce* lub *Wstęp do romantyzmu polskiego*. Monografię o Krasickim w pewnej mierze kontynuował w związku z rocznicą poety (1935); udzielił *imprimatur* dalszym dwu fragmentom po rozdziale o *Bajkach i przypowieściach*, który już w 1925 r. włączony został do tomu *Studia z zakresu literatury i filozofii*. Trzystopniowe ćwiczenia prowadził co roku, z nadzwyczajnym powodzeniem; rozbudował zajęcia z metodyki, nauczania języka i literatury polskiej w szkole. Korespondowały z zajęciami J. Kleinera ćwiczenia z dydaktyki: dra Ryszarda Skulskiego (1889–1951), jednego z pierwszych u nas badaczy dziejów polonistyki gimnazjalnej, autora pracy *„Pan Tadeusz” jako książka szkolna* (1934) – od 1934/1935 r., i także dra Juliusza Kijasa (1899–1967), wychowanka UJ, badacza źródeł historycznych *Trylogii* Sienkiewicza i Kaczkowskiego jako „współzawodnika Sienkiewicza”, nauczyciela szkół lwowskich, wypowiadającego się często w czasopiśmie na tematy dydaktyczne. W ten sposób polonistka lwowska miała w ostatnich latach przed drugą wojną światową znakomicie zorganizowane zajęcia z metodyki nauczania języka i literatury polskiej w szkole średniej, co w tym czasie nie było regułą. Nie normowały tego programy zarządzenia ministerialne.

Asystentką przy katedrze J. Kleinera została (od 1929/1930 r.) dr Janina Garbaczowska (1902–1986), autorka nie opublikowanej pracy doktorskiej pt. *Wątki romantyczne w twórczości Wacława Potockiego*. Dr Piszczkowski odbywał podróże zagraniczne i przygotowywał habilitację. Przewód odbył się w UJK 24 czerwca 1933 na podstawie pracy *Moralisści staropolscy*. (cz. 1 – druk. 1933). Dr Garbaczowska prowadziła w ciągu dziesięciu lat swej asystentury *Ćwiczenia z zakresu literatury polskiej dla początkujących*, figurujące w wykazie pod nazwiskiem profesora; w nawiasie dodane było „wspólnie z st. asyst. dr J. Garbaczowską”. Dorobek naukowy dr Garbaczowskiej był bardzo skromny; pisywała w „*Poloniście*”, ogłaszała popularne broszury dla nauczycieli, m. in. o utworach poświęconych Piłsudskiemu, o zagadnienia państwowości polskiej itp.

Badania Literackie pod redakcją J. Kleinera wychodziły nadal, m. in.: 4. Wilhelm Barbasz (zm. 1942): *Wyspiański na tle romantyzmu*, 1932; 7. Maria Grzędzińska (ur. 1906): *Rym klasyczny polski i początki rymu romantycznego (Feliński i Mickiewicz do r. 1822)*, 1935; 9. Ludwik Rath: *Aleksander Aługust, Fjerdynand| Bronikowski*, 1937; 10. Stefan Kawyn (1904–1968): *Ideologia stronnictw politycznych wobec Mickiewicza 1890–1898*, 1937. W tym ostatnim wypadku nie była to praca dyplomowa; doktorską pracę pt. *Słowacki – Heine („Beniowski” – „Niemcy. Baśń zimowa”)*, obronioną już w 1927 r., opublikował Kawyn w 1930 r. W pierwszych dniach września 1939 r. jako jeszcze jeden tom z cyklu *Badania Literackie* wyszła praca Arnolda Dobschütza „*Judasz*” *Roztworowskiego na tle wydarzeń epoki Chrystusa*. Prawdopodobnie przepadł cały nakład; zaginął też bez wieści autor.

Tryumfem Kleinera było powołanie na członka czynnego PAU, tryumfem otrzymanie po raz drugi nagrody im. Probusa Barczewskiego, tryumfem kolejnym opublikowanie syntezy dziejów literatury polskiej w wielkiej niemieckiej literaturze powszechnej, tryumfem poważne wykroczenie poza literaturę polską przez włączenie się w 1932 r. trzema pięknymi studiami do obchodów stulecia śmierci Goethego; wreszcie w 1933 r. przyszło powołanie do świeżo powstałej Polskiej Akademii Literatury.

Kleiner starał się być najbardziej może aktywnym członkiem PAL. Wśród uczonych on, drugi z kolei obok filologa klasycznego światowej sławy, Tadeusza Zielińskiego, łączył godności członka PAU i PAL. W 1934 r., gdy poza Polską także obchodzone było stulecie *Pana Tadeusza*, przypadło Kleinerowi reprezentować (z trzema innymi kodegami) PAL w Paryżu i w obecności prezydenta republiki wygłosić w Collège de France wykład pt. *Mickiewicz et son épopée nationale*. Z ramienia PAL przekazywał PAU inicjatywę opracowania słownika języka Mickiewicza, ale pozostało to wówczas w sferze projektów. PAL po drugiej wojnie światowej nie wznowiła działalności. Na łamach „*Odrodzenia*” toczyła się w 1946 r. dyskusja, czy ją wznowić. J. Kleiner był chyba odosobnionym zwolennikiem wznowienia, do którego nie doszło.

W 1935 r. odbył się w Lwowie (8–10 czerwca) Zjazd Naukowy im. Ignacego Krasickiego, drugi w odrodzonej Polsce, po krakowskim zjeździe im. Jana Kochanowskiego w 1930 r. zjazd naukowy polonistów. Nazywano Kleinera primadonną zjazdu; tak pięknie wypadły jego kilkakrotne wystąpienia. Zaslugi organizacyjne dzielił z Ludwikiem Bernackim (1882–1939), któremu należy się tu słówko, mimo iż nie należał do grona nauczającego w UJK.

Był to od 1918 r. dyrektor Ossolineum, poprzednio przez lat kilkanaście bardzo zasłużony pracownik Zakładu Narodowego (od 1905 r.). Twórczość naukową zaczął wcześniej, już w 1901 r.; w 1907 ogłosił w „*Pamiętniku Literackim*” (R. 6) i w oddbitce osobnej rozszerzonej (z datą 1908) rozprawę komparatystyczną *Źródła niektórych komedii Franciszka Zabłockiego*; w 1908 r. wydał znakomicie Krasickiego *Satyry i listy* (w serii *Zabytki Piśmiennictwa*

Polskiego, t. 3). Położył kamień węgielny w zakresie naukowych wydań dzieł Krasickiego, który w dobie nowoczesnego edytorstwa nie miał pełnej edycji zadowalającej. Wydanie *Dzieł dramatycznych Shakespeara*'a, redagowane w Warszawie, wzbogacił (w tomie 12, 1913, s. 387–418) ważną rozprawą *Shakespeare w Polsce do końca XVIII w.* W 1918 r. wydał imponującą monografię pt. *Pierwsza książka polska. Studium bibliograficzne*; przedmiotem pracy jest Biernata z Lublina *Raj duszny*, a więc książka, z której pozostało ... kilka kartek. Owym kilku kartkom poświęcił Bernacki tom przeszło 500 s. liczący, ozdobiony 86 ilustracjami. Nie umniejsza znaczenia tej pracy fakt, że – jak wiemy w dzisiejszym stanie badań – nie *Raj duszny* Biernata z Lublina, ale wcześniejsza o kilka lat *Historyja umęczenia Pana Jezusa* (1508), nie znana nam jako tekst, była pierwszą książką polską. Imponująca starannością monografia stała się przedmiotem habilitacji, którą uzyskał Bernacki 14 marca 1919 r. w UJ; nigdy jednak nie wykladał i, otrzymawszy *veniam legendi*, nie skorzystał z niej. W 1920 r. został członkiem – korespondentem PAU, w 1938 r. członkiem czynnym.

Drugim z kolei dziełem Bernackiego o takiej jak książka z 1918 r. precyzyjności była praca *Teatr, dramaty i muzyka za Stanisława Augusta* (t. 1–2, Lwów 1925: 1. *Źródła i materiały*; 2. *Notatki i studia*), nadzwyczaj dokładna i pionierska w obranym temacie. Autor tej pracy wydał w BN Zabłockiego *Sarmatyzm* (1928, Ser. I 115). Wydając fototypicznie *Biblię szarospatacką* (1930), Bernacki uratował od zagłady zupełnie ten bezcenny zabytek przypadły w czasie wojny ostatniej i umożliwił dalsze prowadzenie badań naukowych nad nim, które jeszcze dziś posuwają się nadal. Począwszy od 1929 r., ogłaszał w wielu rocznikach „*Pamiętnika Literackiego*” kolumnę *Materiały do życiorysu i twórczości Ignacego Krasickiego*. Materiały gromadzone latami przez Bernackiego w Ossolineum umożliwiły już po drugiej wojnie światowej edycję *Korespondencji Krasickiego* (t. 1–2, 1958) i *Naruszewicza* (1959), dokonane przez wychowanków wrocławskiej szkoły oświeceniowej Tadeusza Mikulskiego (1909–1958), świetnie przygotowanych. Przy końcu pracowitego życia był Bernacki redaktorem naczelnym edycji *Psalterza Floriańskiego*, wypracowanej w Ossolineum przez pięciu znakomitych fachowców (1939).

Na wspomnianym Zjeździe Krasickiego przedstawił ważną pracę *Stan badań nad Krasickim (Księga referatów Zjazdu... 1936, i „Pamiętnik Literacki” 1936 R. 33)*

Jako dyrektor Ossolineum (Zakładem Narodowym było i wydawnictwo, i biblioteka) w latach, w których fundacja nie miała stałego budżetu na zakup książek, zwłaszcza z zagranicy, Bernacki świetnie zorganizował wymianę z bardzo wieloma instytucjami w świecie, a dzięki jego inicjatywie i wysiłkowi redaktorskiemu było co wymieniać.¹⁷

Dygresję uczynioną dla Bernackiego trzeba nieco rozszerzyć: miała humanistyka lwowska, także polonistyka, wsparcie w drugim jeszcze dyrektorze

biblioteki, w drze Rudolfie Kotuli (1875–1940), z wykształcenia filologa klasycznym i germańskim. Od 1900 r. pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej, stając na jej czele jako dyrektor w 1923 r., a równolegle pracował od 1901 w Bibliotece Fundacji Wiktora hr Baworowskiego, i tam dyrekturę sprawował od 1916 r. I jedną, i drugą bibliotekę rozwijał, w Uniwersyteckiej doprowadził zasoby do blisko pół miliona tomów. Prace jego są z dziedziny bibliotekoznawstwa i bibliografii. Wzruszający jest fakt, iż, dowiedziawszy się z katalogu antykwarycznego jednej z firm wiedeńskich o wypłynięciu tam całkowitego egzemplarza *Kupca Reja*, ogłoszonego tylko poprzednio przez Zygmunta Celichowskiego (1898) z fragmentów ocalałych w Kórniku, pojechał natychmiast ze Lwowa (należącego jeszcze do rozpadającej się już monarchii austro-węgierskiej) do Wiednia i unikatowy egzemplarz nabył dla Biblioteki Uniwersyteckiej. Sporządził w parę lat później, wspólnie z Al. Brücknerem, wydanie dzieła (1924, *BPP* nr 77). Wywieziony z początkiem 1940 r. do Kazachstanu, zmarł tam po paru miesiącach. I Bernacki, i Kotula uwzględniali szeroko potrzeby polonistyki w zakresie gromadzenia zbiorów w najważniejszych bibliotekach Lwowa.

*

Kleiner, związany niezwykle silnie ze środowiskiem lwowskim, był w tematyce badawczej ogólnopolskim. Lwią część trudu naukowego poświęcił czterem poetom: Krasickiemu i wielkiej romantycznej trójcy, często wracał myślą do Fredry; z literatury obcej najbliższy był mu Goethe. W niewielkiej mierze było w jego profilu miejsce dla badań regionalnych, nawet tak bliskiego Lwowa. Ale jednak i z tego zakresu odnotować należy kilka wypowiedzi znamiennych. W młodości, w swych *Lehr – und Wanderjahre*, odnalazł w berlińskiej bibliotece królewskiej anonimowy dramat hiszpański z 1821 r. pt. *Le carcelas de Lemberg* i omówił go z rozprawce *Dramat hiszpański o lwowskim więzieniu* („Słowo Polskie” 1910 R. 15 nr 291), której nigdy nie przypomniał w swej dalszej naukowej twórczości. W momencie powstania niepodległej Polski, ale wówczas gdy walki o granice państwa toczyły się jeszcze: i krwawe, i dyplomatyczne, jako profesor UW opublikował w *Jednodniówce Akademickiej na rzecz Bratniej Pomocy Studentów UW* (w grudniu 1918) artykuł *Lwów*, wykazujący znaczenie dla Polski miasta najdroższego po Warszawie, mającego tak ogromny wkład w kulturę narodową wielu ostatnich dziesiątków lat. W rozprawce *Lwów kolebką romantyzmu polskiego* (1928, przedr. w: J. Kleiner: *W kręgu Mickiewicza i Goethego*. Warszawa 1938) sprzymierzył się ze swym mistrzem studiów, Bruchnalskim; wykazał, że przybycie Wojciecha Bogusławskiego do Lwowa w 1795 r. wniosło do tego miasta tchnienie preromantyczne. Będąc niejednokrotnie jurorem nagradzającym lwowskich poetów, wypowiedział w 1936 r. na łamach „*Nowych Czasów*” (R. 2 nr 7) postulat, by nagrody literackie i artystyczne Lwowa, najwidoczniej zawieszane przez szereg lat, przywrócić.

Obok tryumfów życie nie oszczędziło Kleinerowi w drugim dziesięcioleciu jego lwowskiej działalności pewnych niepowodzeń. Pomędzy monografiami o Krasińskim i o Słowackim było już spora ewolucja: pierwsza ograniczona do przedstawienia dziejów myśli filozoficznej, druga — przynosząca znakomity jak na czas powstania obraz dziejów twórczości. Uderzało wejście *in medias res*, rozpoczęcie od zdań wyraźnie o utworach poety, a pomieszczenie tylko w przypisku daty urodzenia; w dalszych tomach monografista niekiedy odstępował od tej wytycznej, pisząc m. in. o „kochanku i o tryumfatorze”, gdyż pewne epizody z życia poety wyjaśniały, zdaniem badacza, jego twórczość. W monografii o Mickiewiczu poszedł dalej jeszcze. Czytelnikom z 1919 r. przypadło ogromnie do gustu rozpoczęcie wielkiego dzieła słowami: „Gdy Słowacki myśleć poczyna o wydawaniu utworów, romantyzm już tryumfuje w Polsce (...)”. Takie sformułowanie początku tchnęło ogromną nowością metodyczną. Ale nie wszystkim czytelnikom z ostatnich miesięcy 1933 r. podobało się rozpoczęcie wielkiej monografii zdaniami: „Zrodził Mickiewicza cichy, zielony, falisty i lesisty, sosnowy i brzozowy Kraj. Latom dzieciństwa tło dały pola i błonia i łąki i lasy i wzgórza od Nowogródka po małą wioskę Zaosie”. Nie podobało się tytułowanie rozdziałów: *Nauczyciel kowieński i autor ballad; Kochanek Maryli i twórca „Dziadów”*. I tu od zarzutów nie uratowała, przynajmniej w pierwszym impecie, dobrze wyważona proporcja, postawienie akcentu na wyrazie „Mickiewicz” w sformułowaniu myśli, że Mickiewicz kochał Marylę i dlatego napisał *Dziady*. Wielu kochało różne Maryle, ale nikt poza Mickiewiczem nie napisał *Dziadów*. Byli już wówczas badacze (przede wszystkim Manfred Kridl i jego szkoła), którzy cytowali z aplauzem słowa niepospolitego krytyka Leona Piwińskiego (1889—1944), iż przeszkadza mu do rozumienia *Dziadów* części IV myślenie o Maryli: czytelnik tego utworu ogarnia wyobraźnią tylko Gustawa płaczącego przed Księdzem. Po latach dopiero dostrzeżono, jak wiele nowego wniosła monografia Kleinera o Mickiewiczu w zakresie interpretacji dzieł poety; najlepsza monografia z trzech poświęconych wielkiej romantycznej trójcy, pełna inspiracji dotąd nie wykorzystanych. Włączenie biografii znalazło w niej wyraz dlatego, by nie tylko poetę, ale i działacza, człowieka pełnego, ukazać, co nie pozbawiło autora książki możliwości świetnego obrazu poezji.

Na wspomnianym zjeździe im. Ignacego Krasickiego we Lwowie przedstawił J. Kleiner w części metodologicznej referat *Historyczność i pozaszasowość w dziele literackim* (dostępny przedr. w: J. Kleiner: *W kręgu Mickiewicza i Goethego*, 1938) stanowiący wyraźny postęp w stosunku do przełomowej w swoim czasie wypowiedzi w 1913 r. Ale równocześnie na tym zjeździe Manfred Kridl i jego szkoła wytworzona w USB w Wilnie zarysowali program skrajnego ergocentryzmu z zupełnym odrzuceniem uwzględnienia biografii poety, z całkowitym oderwaniem dzieła od twórcy. Kleiner, zawsze bardzo lojalny, witał z aprobatą ugruntowanie stanowiska swego, głoszonego już przed 22 laty, ale

nowa szkoła nie przyjęła propozycji pojednawczej. Gdy w 1936 r. Kridl opublikował *Wstęp do badań nad dziełem literackim*, jasne się stało, że między stanowiskiem sformułowanym przed laty przez Kleinera i obecnym stanowiskiem Kridla zaistniała duża różnica, że pojęcie dzieła literackiego i rygor zajmowania się dziełem jedynie – uległy ewolucji. W książce Kridla zjawily się anykleinerowskie wycieczki; wśród historyków literatury, poświęcających wiele trudu analizie dzieł literackich, badaczy których postawę metodologiczną autor *Wstępu ...* z pewnymi zasterzeżeniami aprobował, nazwisko Kleinera nie zostało wymienione.

Był Kleiner przez cały czas swej działalności znakomitym pedagogiem i dydaktykiem: najpierw szkolnym, potem uniwersyteckim. Należał do profesorów spełniających obowiązki z sumiennością godną podziwu. Był świetnym prelegentem i znakomitym kierownikiem seminariów i ćwiczeń. Jako urodzony monografista był zwolennikiem wykładu ściśle monograficznego. Obejmował wykładami wąski odcinek, partiami wykladał gotowe do druku lub przygotowane monografie. Były one poświęcone poetom największym, co stało się przyczyną, dla której wykłady były zawsze ważne i interesujące. W ćwiczeniach i wyjaśnieniach wstępnych dawał encyklopedię wiedzy o literaturze. Sporo czasu poświęcał zagadnieniu analizy literackiej. Roczna praca pisana w ramach ćwiczeń miała jako temat najczęściej analizę jednego krótkiego utworu lub analizę porównawczą dwu krótkich utworów; czasem dawał profesor szczegółowy temat związany z utworem większym, np. *Technika nowelistyczna w „Echach leśnych” Żeromskiego; Tragizm w „Judaszu” Rostworowskiego*. Seminarium niższe miały jeden zasadniczy temat. Poza pewnymi odchyleniami przez cały rok prowadzona była analiza jednego większego utworu (*Konrad Wallenrod, Dziadów* część III, *Irydion, Balladyna, Lilla Weneda, Horsztyński, Fantazy, Zemsta ...*). Część utworu była analizowana w referacie studenckim w oparciu o całość. Na seminarium wyższym odczytywane były i dyskutowane rozdziały prac magisterskich i doktorskich lub też najnowsze przemyślenia metodologiczne wypracowane przez uczonych. W zestawie tematów prac magisterskich i doktorskich godny podziwu był szeroki wachlarz. Potrafił profesor kierować pracami bardzo różnymi zarówno pod względem tematu (epoka, autor) jak i metody. Jako kierownik dyskusji J. Kleiner niesłychanie żywo interesował się jej przebiegiem. Miał przygotowany plan dyskusji. Chwile milczenia nie wprawiały go w zażenowanie. Nie zabrakło mu gotowych pytań pomocniczych, które w dalszym ciągu rozłamywał na mniejsze, a potem na jeszcze mniejsze i w ten sposób za czwartym czy piątym razem obudził dyskusję. Czynił to z całym opanowaniem, z mistrzowskim godzeniem żywego zainteresowania sprawą i zachowania pełnej pogody wobec uczniów nie nadążających za jego myślami. We Lwowie poza pensum profesorskim zasadniczym prowadził zajęcia *Lektura i literatura polska w szkole średniej*. Nie wznowił ich po drugiej wojnie światowej. Często wypowiadał się na tematy programów, koncepcji nauczania, reform

szkolnictwa. Z wypowiedzi jego na tematy dydaktyczne mógłby powstać tom osobny. Jedna myśl zasługuje na upamiętnienie:

Lichy program, liches podręcznik i dobry nauczyciel to kombinacja lepsza niż dobry program, dobry podręcznik i zły nauczyciel.

W dniu 23 czerwca 1937 r. przeprowadził Kleiner swą ostatnią w UJK habilitację — Stefani Skwarczyńskiej na podstawie pracy *Teoria listu*, wydanej w tym roku we Lwowie. Wprowadziła ona do nauki, już w 1931 r., równocześnie z uczonym angielskim nazwiskiem Lascelles Abercrombie (ale bez jego wpływu), pojęcie „literatury stosowanej”, przyjęte od dawna w historii sztuki. Rozprawa, ogłoszona w „*Pamiętniku Literackim*” (1931 R. 28 z. 1) dopełniona później uwagami „o metodzie badania” tej gałęzi literatury („*Ruch Literacki*” 1933 R. 8 nr 7), weszła do tomu *Szkice z zakresu teorii literatury* (1932), prawie w całości poświęconego „gatunkom” stosowanej literatury (improwizacja, rozmowa). Badaczka zajęła się następnie epistulografią. Poza pracą habilitacyjną opublikowała rozprawy: *Listy Sobieskiego do Marysieńki jako zjawisko kulturalne i literackie* („*Ruch Literacki*” 1936 R. 11 nr 2–3); *Z dociekań nad stylem Katarzyny z Potockich Kossakowskiej* („*Prace Polonistyczne*” 1938 Ser. 2).

*

Działalność E. Kucharskiego na katedrze „polskiej literatury porównawczej” była naprawdę działalnością *par excellence* profesora teorii literatury. Powtórzyło się zjawisko z lat Królestwa Polskiego: Ludwik Osiński, profesor literatury porównawczej w UW, był naprawdę profesorem teorii literatury. Jakaż była tematyka wykładów Kucharskiego? — Wspomniano już, że w ostatnim roku docenckiej działalności (1926/1927) wykladał teorię powieści. Już w drugim roku profesury (1928/1929) obok wykładów o Fredrze (2 g.) i o *Preromantyzmie i romantyzmie polskim* (2 g.) uwagę zwracał wykład *Teoria i analiza dramatu* (2 g.). W 1930/1931 r. wznowił Kucharski dawniejszy wykład o Norwidzie i dodał wykład o Malczewskim. Ale w 1931/1932 r. wprowadził wykład *Powieść i nowela. Rozwój i poetyka rodzajów powieściowych* (2 g.) obok wykładu *Literatura staropolska na tle porównawczym (do połowy XVI w.)* — (1 g.). Wykłady z teorii literatury, dwugodzinne, z lat 1932/1933 i 1933/1934 poświęcone były „formom literackim”. Obok tego prowadzone były wykłady o Fredrze (1932/1933, 2 g.), o preromantyzmie i o romantyzmie polskim (1933/1934, 1934/1935, 2 g. następnie 3 g.), o Wyspiańskim (1934/1935 i 1935/1936 1 g.). Po rocznej przerwie pojawił się znów wykład z teorii literatury: tym razem, po powieści i po dramacie, kolej przysłała na lirykę (1935/1936, 2 g.). Ubocznie zajmował się Kucharski tzw. „grupą ukraińską” w dobie romantyzmu (1935/1936, 1 g.). W 1936/1937 r. pojawił się znów wykład *Powieść a nowela* (2 g.), w 1937/1938 r. — *Teoria i analiza dramatu* (2 g.). Wykład o liryce ogłoszony został (w wymiarze 1 g.) na 1939/1940 r. Pewna część wykładów musiała być poświęcona zawsze „polskiej

literaturze porównawczej”, a więc wracał wykład o Malczewskim (1936/1937, 1 g.), o *Preromantyzmie i o romantyzmie* (1938/1939, 4 g. – i zapowiedź na 1939/1940 r., 1 g.). Jako *novum* pojawił się korespondujący z prelekcjami o teorii powieści wykład *Powieść polska w 2. połowie XIX w.* (czy w innym roku: ... *przed wystąpieniem Sienkiewicza*) – (1936/1937, 1937/1938, 2 g.).

Z zakresu teorii literatury, poza pracami z okresu docenckiego, trzeba wymienić następujące, zrodzone już na warsztacie Kucharskiego – profesora: *Kompozycja literacka. Jej istota i badanie* (*W: Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Dobrzyckiego*. Poznań 1928); *Poetyka noweli* („*Pamiętnik Literacki*” 1936 R. 33); *Teoria literatury a metoda badań literackich* (ibid.). Proseminaria Kucharskiego dające wstęp do jego seminariów (w każdym roku była dwustopniowość), zaliczane były na podstawie pracy analitycznej poświęconej jednemu lirykowi lub jednej noweli. Zarówno w proseminariach jak i w seminariach (nie w wykładach) zajmował się Kucharski w przeciwieństwie do J. Kleinera utworami słabymi. Wychodził z założenia, że włókna, z których dzieło jest skonstruowane, łatwiej poznają studenci w analizie utworu słabego.

Kleiner w dziele *Die polnische Literatur*, później także w syntezie polskiej dziejów literatury, ogłoszonej w 1938 r., wyeliminował nazwę „pozytywizm” dla oznaczenia epoki, wychodząc z założenia, że była w Polsce jedynie publicystyka pozytywistyczna, nie zaś literatura piękna. Kucharski poszedł dalej jeszcze: traktował pozytywizm jako ostatnią fazę romantyzmu polskiego.¹⁸ Jako historyk „polskiej literatury porównawczej” badał Kucharski przede wszystkim wiek XIX, ale pociągało go także zaranie literatury polskiej, nawet okres poprzedzający drukowane piśmiennictwo, do czego inspiracją mogła być *Literatura średniowieczna* Pilata. Niezwykle interesujące jest studium „*Pani pana zabiła*” jako zabytek średniowiecznej poezji dworskiej („*Pamiętnik Literacki*” 1931 R. 28); jako pierwszego autora literatury polskiej wskazywał Brunona z Kwerfurtu w rozprawie opublikowanej w *Sprawozdaniach Towarzystwa Naukowego we Lwowie* (1937 R. 17).

W ostatnich latach profesury Kucharskiego w UJK, konkretnie od 1934/1935 r., zaowocował jeszcze jeden temat w jego działalności dydaktycznej. Współ z drem Władysławem Floryanem (1907 – 1991) prowadził on ćwiczenia z bibliografii czasopism literackich w Polsce. Na początku XX w. z inicjatywy Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza publikowano jako dodatek do „*Pamiętnika Literackiego*” bieżącą bibliografię literacką w Polsce (od 1901 r.); niestety inicjatywa nie była długotrwała. Kucharski przy pomocy Floryana myślał o cofnięciu się jeszcze o ćwierć wieku wcześniej. Pod okiem profesora zredagował Floryan: *Bibliografię literacką czasopism polskich za r. 1876* (Lwów 1936), a następnie ... *za r. 1875* (Lwów 1938). Praca była wynikiem „sekcji bibliograficznej” katedry Kucharskiego.

*

Po przejściu Bruchnalskiego w stan spoczynku na katedrę literatury do swej macierzystej uczelni powrócił z Wilna już jako profesor zwyczajny Kazimierz Kolbuszewski, który od 1933/1934 prowadził wykłady i seminaria, poświęcone głównie literaturze staropolskiej: 1933/1934 *Poezja polska epoki baroku* (3 g.); 1933/1934 – 1937/1938 *Dzieje dramatu w Polsce*, 2 g. (doprowadził do czasów klasycyzmu); 1934/1935 i 1935/1936 *Poezja polska doby stanisławowskiej*, 3 g.; 1936/1937 *Proza polska XVI w.*, 2 g.; 1937/1938 *Zarys dziejów teatru we Lwowie*, 2 g. (niezależnie od ogólnego wykładu o dziejach dramatu karta z historii kultury Lwowa); 1938/1939 *Epika polska XVII w.*, 2 g.; *Czasopiśmiennictwo polskie na przełomie XVIII i XIX w.*, 2 g. Seminaria były zawsze jednostopniowe (2 g.), bez proseminariów. Na r. 1939/1940 zapowiedziany był wykład *Poezja polska doby ostatnich Jagiellonów*, 3 g.; miał być kontynuowany wykład o czasopiśmiennictwie.

Dorobek naukowy całego życia Kolbuszewskiego był skromny. Rozpoczął od dwu rozpraw, którymi włączył się do zbiorowej *Księgi pamiątkowej ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego*, będącej plonem prac nauczycieli galicyjskich (1909): jako nauczyciel Gimn. IV we Lwowie ogłosił rozprawę *Czasy barskie w poezji Słowackiego* (ponad 40 s.); jako nauczyciel Gimn. im. A. Mickiewicza we Lwowie – rozprawę *Ludwika Śniadecka w rzeczywistości i w poezji Słowackiego*. W trzy lata później włączył się do analogicznej *Księgi ... Krasieńskiego* (1912), także dwiema rozprawami: jako nauczyciel Prywatnego Gimn. Żeńskiego im. J. Słowackiego rozprawą *Napoleonizm w twórczości Krasieńskiego*; jako nauczyciel IV Gimnazjum inną rozprawą, o której będzie. O pracy habilitacyjnej i o jednej pracy z „pobliza” była mowa. Edycja *Poezji barskiej* (BN Ser. I nr 108, 1928) nie wypadła niestety bezbłędnie; głośna była sprawa pewnego przykrego lapsusu. Z zakresu literatury staropolskiej opublikował poza pracą habilitacyjną, m. in. rozprawę *Poglądy polityczne Starowolskiego* (w: *Studia staropolskie. Księga ku czci Al. Brücknera*. Kraków 1928) i syntetyczny szkic *Proza polska XVI w.* (w: *Kultura staropolska*. Kraków 1932). Do prac zjazdu im. Krasieńskiego we Lwowie włączył się odkrywczym przyczynkiem o Antonim Tomaszu Ławrynowiczu, zapomnianym bajkopisarzu XVIII w. Poza wymienionymi pracami były już tylko, i to nieliczne, drobiazgi przejawiające niekiedy patriotyzm lwowski, np. *Teatr lwowski w Paryżu* („*Kronika Powszechna*” 1913 R. 4 nr 29).¹⁹

*

Nie da się utrzymać teza, że w czwartym dziesiątku lat XX w. po przejściu Bruchnalskiego w stan spoczynku, staropolszczyzna reprezentowana była w katedrach historycznoliterackich tak doskonale, jak wiek XIX, zwłaszcza

romantyzm. Tak nie było z całą pewnością. Ale ten mankament w obsadzie katedr polonistycznych dopełniała działalność profesora historii wychowania i szkolnictwa Stanisława Łempickiego (1886–1947), pozostająca w bardzo bliskiej symbiozie z polonistyką. Był St. Łempicki wychowankiem lwowskiej polonistyki z jej świetnych lat. Na doktora promował go Kallenbach, nie od razu po ukończeniu studiów, lecz dopiero w 1914 r. Dysertacja, acz z historii kultury, dotyczyła działalności Jana Zamoyskiego, a Kallenbach kręgiem zamojskim przełomu XVI i XVII w. zajmował się w swej młodości naukowej. Praca habilitacyjna, także z historii kultury i także twórcy Akademii Zamojskiej poświęcona (*Działalność Jana Zamojskiego na polu szkolnictwa*, 1921), przedstawiona w UJK w 1922 r. otworzyła przed autorem, poprzednio nauczycielem szkół i archiwistą, drogę do katedry. Spośród kilku możliwości, we Lwowie i poza Lwowem, stanęło na objęciu katedry historii szkolnictwa i wychowania w UJK. Wykłady rozpoczął z rokiem 1924/1925 jako profesor nadzwyczajny, zwyczajną profesurę otrzymał w 1933 r., ale już wcześniej, od 1929 r., był członkiem – korespondentem PAU. Wykłady i seminaria uniwersyteckie nie mogły wykraczać poza zakres obrany w nazwie katedry. Ale niejeden mógł zainteresować studentów filologii polskiej, np. *Pisarze pedagogiczni polskiego Oświecenia* (1935/1936, 1 g.); *Renesans i humanizm w Polsce (prądy umysłowe, oświata, życie naukowe i literackie)* – (1936/1937, 3 g.). Przykłady można mnożyć. Twórczość naukowa St. Łempickiego wkraczała często w historię literatury polskiej.

Działo się to od początku, od ważnego artykułu komparatystycznego – *Spory i turnieje literackie za Renesansu* („*Kronika Powszechna*” 1913, przedr. w tomie *Renesans i humanizm w Polsce*, 1952). Z polemiką literacką Robortella i Sigonia, znaną w świecie całym, uczony polski zestawiał nasz rodzimy spór, toczony w XVI w. pomiędzy Jakubem Górskim i Benedyktem Herbestem. Rozprawa ta wskazała od razu zainteresowania badacza, które rozwijał przez całe życie. Wykazywał w wielu przyczynkach źródłowych, niejednokrotnie spopularyzowanych, związki renesansu polskiego z obcym. Pisał o pobycie w Polsce Jana Kapistrana (1934), Francesca Filelfa (1935), o stosunkach Erazma z Rotterdamu z Polską (1936), a wśród prac tego typu jedna góruje w sposób zupełnie specjalny – *Manucjusze weneccy a Polska* (1926); mówi o koneksjach wielu pokoleń dynastii typograficznej potentatów weneckich z Polską i z Polakami. Wielokrotnie pisał St. Łempicki (znakomity artykuł w „zarysie encyklopedycznym” *Świat i życie*, t. 2, 1932), o humanizmie i o renesansie w Polsce (1932, 1938), o mecenacie w Polsce, o opiekunach kultury, szczególnie o „biskupach polskiego renesansu” (1932, 1938).

Komparatystyczne prace poświęcił Dantemu w Polsce; już w 1925 r. pisał o „miłości dantejskiej” w poemacie Słowackiego *W Szwajcarii*, a w 4 lata później ujął zagadnienie w syntetycznym wykładzie *Dante w Polsce*, któremu towarzyszył podobny, o szerszym temacie – *Węzły kulturalne polsko-włoskie*. Rok

Wergiliuszowy 1931 skłonił badacza do napisania studium komparatystycznego *Vergiliusz w Polsce*. Tradycje autora *Eneidy* i *IV Eklogi*, odczytywanej jako profetyczna, były na naszym gruncie bardzo duże i miały już i przed St. Łempickim obfitą literaturę przedmiotu, chociaż jego przemyślenia tchnęły nowością także.

Był wydawcą staropolskich pisarzy. Opracował edycję Górnickiego *Dworzani na polskiego* (1926), ale w sposób szczególny zajął się Kochanowskim. Wydał z wstępami jego *Fraszki* (1928) i *Treny* (1930), te ostatnie szczególnie bibliofilsko, z ilustracjami Zofii Stryjeńskiej. W tych właśnie latach poświęcił Kochanowskiemu studia, zarówno obszerniejsze nieco i reprezentujące „cięższy kaliber” naukowy: o *Foriceniach* czyli o fraszkach łacińskich (1929), równoległe o *Marszałku* i o *Muzach*, tj. o związkach, które dostrzegł między tymi dwoma poematami. Niektóre studia drobniejsze miały tytuły zaskakujące, ale i pociągające, np. *Kochanowski piewcą Boga w przyrodzie*, *Spowiedź wielkanocna Kochanowskiego...*

Jako badacz renesansowego Zamościa, który traktował — i podkreślał to szczególnie — jako ostatnią w Polsce redutę renesansu, zainteresował się od młodości naukową Simonidesem; odkrył go od strony nie znanej: jako grezystę (jeszcze w 1917 r.), jako lekarza (1920), rozpatrywał jego stosunek do „szkoły i wychowania” (1930). Nieco później, w latach 1936 — 1938 pasował na drugiego po Simonidesie poetę środowiska zamojskiego — Piotra Cieklińskiego, tłumacza *Potrójnego z Plauta*. Napisał o nim świetny i prawie zagubiony szkic syntetyczny, wysunął hipotezę bogato udokumentowaną o prapremierze, odkrył i wydał jego cykl hymnów o Matce Najświętszej.

Gdy zwłaszcza rok Krasickiego (1935) skłonił Stanisława Łempickiego do badań nad tym poetą, spojrzął na jego dzieło pisarskie od strony historyka kultury, dając upust swoim regionalnym zamięrowaniom. *Krasicki jako krajoznawca* stał się tematem popularnej, ale doskonale udokumentowanej rozprawy (1935). Rozważył Łempicki szczegółowo pytanie retoryczne, które sam sobie postawił, „dlaczego Mickiewicz nazwał Krasickiego Rusinem”? — Bardzo wnikliwie omówił koneksje autora *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadków*, *Monachomachii* i *Pana Podstolego* z południowo-wschodnimi ziemiami przedrozbiorowej Rzeczypospolitej (1936).

O tym jaki był udział ziem tak bliskich Stanisławowi Łempickiemu w kulturze polskiej, pisał syntetycznie w rozprawach z 1936 i z 1938 r. Specjalnie Skardze na Ziemi Czerwińskiej poświęcił rozprawę osobną (1937). Patriotą lokalnym był bardzo dawno, od 1913 r., gdy na łamach „*Wieków Nowego*” pisał o lwowskiej Alma Mater; z miłością skreślił przy końcu życia pamiątki o swych latach szkolnych, uniwersyteckich, o swych stosunkach z Ossolineum, tak bardzo obfitych.

Wkraczał w szeregu prac w dobę romantyzmu. W jednej z nich jako kontynuator badań Bruchnalskiego przypomniał „nieznany najdawniejszy

przekład *Dziadów wileńskich na język niemiecki* (1923), przekład zrodzony w Galicji. Wniósł *novum* do interpretacji Mickiewiczowskiego *Ajudahu* (1927). Pięknie rozpracował myśl Krasińskiego, dlatego *Pan Tadeusz* to „*Pan Podstoli wierszem napisany*”. Spośród przemysłów mickiewiczowskich góruje ponad innymi jedno, za życia autora tylko w formie krótkiego komunikatu zapowiedziane (1929), rozstrzygnięcie, kim jest tzw. Heinrech w brulionie *Ksiąg pielgrzymstwa*. Do komentarza dzieł Słowackiego wniósł także przyczynki istotne: wyjaśnił, kim był ks. Loga w *Fantazym* (1930) i wcześniej jeszcze wskazał prototyp księdza w *Horsztyńskim* (1926). Popularny charakter ma piękny artykuł o *Wigiliach Słowackiego* (1929).²⁰

Autor tyłu tak cennych wypowiedzi, którymi włączył się na trwałe do badań historycznoliterackich, mimo iż z innej, choć podrewniej katedry przemawiał, usłużył profesorską opieką także niejednemu studentowi filologii polskiej, pragnącemu rozszerzyć horyzonty.

*

Jak w poprzednich dziesiątkach lat, wykładom profesorskim towarzyszyły docenckie. Doc. Piszczkowski, przygotowujący studium monograficzne *Pisma Jana Żabczyca*, wykładał w l. 1935/1936 i 1937/1938 *Literaturę polską XVII w.* (1 g.), co nie kolidowało z wykładami prof. K. Kolbuszewskiego, a w latach 1936/1937 i 1938/1939 o *Twórczości Stanisława Trembeckiego* (1 g.), a więc na przemian. Doc. Skwarczyńska ogłosiła na r. 1938/1939 wykłady: *Przedmiot i metody badania literatury* (1 g.) i *Problematyka rodzajów literackich* (1 g.). Na r. 1939/1940 zaplanowane były wykłady jednogodzinne: *Rodzaj literacki* (c.d.); *Zagadnienie motywacji literackiej*.

W 1937 r. doszło w UJK do jednej jeszcze habilitacji; w niemłodym już wieku habilitowali się do historii literatury polskiej Karol Badecki, który w 1938 r. rozszerzył habilitację na archiwistykę i bibliotekoznawstwo, i równocześnie powołany został na członka korespondenta PAU. Badecki był krótko (w l. 1911 – 1914) nauczycielem w szkołach krakowskich, od 1914 r. był archiwistą i bibliotekarzem. Opublikował w „*Pamiętniku Literackim*” (1910 R. 9), drobny ale ważny przyczynek o Cieklińskiego *Potrójnym z Plauta*, a w *BPP* (nr58) tom *Pism Jana Dzwonowskiego z lat 1608 – 1625*. W roku następnym (1911) przyszedł nowy tom *BPP* (59), zawierający tekst *Walnej wyprawy do Wołoch...* (1609). Te prace, i inne jeszcze podobne, wyznaczyły kierunek dalszej twórczości naukowej. Trud życia całego Badecki oddał odkrywaniu i wydawaniu tekstów literatury zwanej mieszczzańską, rybałtowską, sowiżrzalską... W 1925 opublikował znakomitą „monografię bibliograficzną” *Literatura mieszczńska w Polsce XVII w.* Dzieło opatrzył przedmową Al. Brückner. „Program zbiorowego wydania...” nakreślił i przedstawił Badecki w roku następnym (1926), a kilka lat później rozpoczął wydawać w opasłych tomach „zabytki literatury mieszczzań-

kiej” według rodzajów literackich: w 1931 r. wydał zbiór *Polska komedia rybałtowska*, w 1936 r. jako tom 7. cyklu *Zabytki Piśmiennictwa Polskiego* – zbiór *Polska liryka mieszczańska. Pieśni, tańce, padwany*. Jako „najmłodszy” z przedwojennych docentów UJK wykładał w 1938/1939 r.: *Polska literatura mieszczańska XVII w.* (1 g.) i *Wstęp do badań archiwalnych nad historią Lwowa i Ziemi Czerwińskiej* (1 g.).

IX

Wybuch wojny w 1939 r. zastał polonistykę polską w pełnym rozkwicie. Władze sowieckie zezwoliły do końca roku kalendarzowego na kontynuowanie struktur organizacyjnych przedwojennych. Z Nowym Rokiem 1940 uczelnia przemianowana na Uniwersytet im. Iwana Franki przyjęła strukturę uniwersytetów radzieckich. Główne zmiany były dwie: wprowadzenie wykładów dla każdego roku osobno; ustabilizowanie w miejsce dotychczasowych katedr osobowych, tj. systemu, w którym profesora powoływało się jedynie na wolną katedrę, wakującą lub nowo erygowaną, katedr – jednostek, grupujących kilku profesorów, z których jeden jest kierownikiem katedry. Katedry dotychczasowe zostały złączone w jednostki większe lub skasowane, gdy nowe władze uniwersyteckie uznały je za zbędne.

Na polonistyce udało się dzięki inicjatywie J. Kleinera utworzyć dwie katedry: historii literatury i języka. Pierwsza rozpoczęła działalność pod kierownictwem Kleinera, druga – Witolda Taszyckiego. W katedrze literatury etaty profesorów otrzymali, poza Kleinerem i Kucharskim, również Stanisław Łempicki, który w nowej organizacji utracił swą katedrę, na krótko także Bogdan Suchodolski, powołany z początkiem 1938/1939 r. do UJK na katedrę pedagogiki, skreślonej przez nowe władze uniwersytetu tak jak katedra St. Łempickiego. Był Suchodolski w swej młodości naukową polonistą, autorem monografii o Sewerynie Goszczyńskim (1927), wydawcą *Nie-Boskiej Komедii*, *Przedświtu* i *Psalmów przyszłości w Wielkiej Bibliotece* (1928, 1929, 1930, nry 24, 65, 78). Współpraca jego z katedrą historii literatury polskiej trwała krótko, gdyż udało mu się opuścić Lwów i dotrzeć do Warszawy, która była miastem jego życia.

Kolbuszewski objął kierownictwo katedry germanistyki (przesłanką była tu rozprawa *Zygmunt Krasiński a literatura niemiecka*, obszerna, ponad 70 s. licząca, ogłoszona przez nauczyciela IV Gimn. we Lwowie we wspomnianej *Księdze ku czci Krasińskiego* z 1912 r. i druga, *Polska w literaturze niemieckiej XVII w. Szkic literacki* („*Przewodnik Naukowy i Literacki*” 1921 R. 49 t. 47). Zachował jednak część wykładów na polonistyce. Docentami etatowymi w katedrze literatury byli: St. Skwarczyńska i Wł. Floryan, powołany na podstawie dorobku. Skwarczyńska wywieziona została w kwietniu 1940 r. do Kazachstanu, skąd jednak powróciła w listopadzie tego roku dzięki energicznej interwencji J. Kleinera. Jako starsi asystenci zatrudnieni byli dr J. Garbaczowska (w dalszym

ciągu) i dr Stefan Kawyn, który do wojny był we Lwowie tylko nauczycielem gimnazjalnym, ale poza wymienionymi już dwiema książkami był także autorem studium monograficznego *Cyganeria warszawska* (1938). Miało być ono przedstawione jako praca habilitacyjna we wrześniu 1939 r. Wybuch wojny spowodował opóźnienie habilitacji o 6 lat.

Katedra historii literatury wespół z katedrą języka polskiego podjęły myśl opracowywania słownika języka Mickiewicza. Redaktorami mieli być: J. Kleiner i W. Taszycki. Ale sprawa nie wyszła poza stadium przygotowawcze. Natomiast katedra historii literatury polskiej włączyła się wydatnie do obchodów Mickiewiczowskich, które we Lwowie, w pewnej mierze także w Wilnie, były w jesieni 1940 r. organizowane. J. Kleiner wygłosił 29 listopada 1940 r. wykład *O artyzmie III części Dziadów*. M. in. zaangażowani w obchody byli także: Stanisław Łempicki i Stefan Kawyn, z pisarzy Julian Przyboś. Były też występy teatralne znakomitych artystów. Po latach przy okazji pewnej Roman Ingarden (1893—1970), profesor filozofii w UJK do 1939 r. (nawiasem dodać trzeba: pozbawiony z nowym systemie katedry swej i zaangażowany do katedry matematyki), wspominał, jakie to było przeżycie poezji Mickiewiczowskiej „(...) w r. 1940, jesienią, gdy Siemaszkowa na scenie teatru lwowskiego deklamowała — przy płaczu całej widowni — „O roku ów! kto ciebie widział w naszym kraju!”²¹

Nie zaprzestało działalności Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza. Na posiedzeniu odbytym w lutym 1940 r. E. Kucharski rzucił myśl pewną, której sam nie ogłosił w drobnej rozprawce, ale którą z aprobatą przyjął J. Kleiner w 2. wydaniu swej książki o Słowackim (Łódź 1947, s. 94 — pierwsze wydanie ukazało się w 1938 r., pomyślane jako lektura uzupełniająca dla młodzieży liceum ogólnokształcącego). Idzie o interpretację *Rozłączenia*. Według spostrzeżenia Kucharskiego Słowacki nie mógł pisać do Marii Wodzińskiej, że będzie „próżne (...) krajobrazy tworzyć”; *Rozłączenie* jest wierszem do matki. Sprawa wywołała po drugiej wojnie światowej sporą literaturę przedmiotu²².

Działało aktywne Koło Polonistów pod prezesurą Jerzego Hordyńskiego. Katedra pozostająca pod kierownictwem J. Kleinera, mająca doskonałych współpracowników (profesorów, docentów, asystentów) była w l. 1939—1941 w lwowskim Uniwersytecie im. I. Franki oazą polskości; nie uroniła niczego z tego, co było wartością przedwojennej polonistyki UJK.

X

Obraz dziejów katedr historycznoliterackich filologii polskiej UJK został właściwie zakończony. Ale jedno pytanie retoryczne pozostaje: co stało się dalej? Czy „lwowska szkoła filologiczna” rozpoczęta przez Pilata trwa nadal, czy żyje we wnukach, w prawnukach i w praprawnukach naukowych mistrza z końca XIX w.? Jak rozproszyli się poloniści związani ze Lwowem do drugiej wojny światowej? Jakie *imponderabilia* zostały przekazane pokoleniem następnym?

— Gdy Niemcy w 1941 r. wkroczyli do Lwowa i rozszerzyli „Generalgouvernement” o „Distrikt Galizien”, nauka we Lwowie, po natychmiastowym rozstrzelaniu szeregu profesorów, zesłała do podziemi, jak w całej okupowanej przez Niemców Polsce. Najwięcej aktywności w tajnym nauczaniu wykazywali: w zakresie literatury — St. Skwarczyńska, w zakresie języka — Zdzisław Stieber (1903—1980). Nie przeżył wojny spośród czynnych do czerwca 1941 r. historyków literatury K. Kolbuszewski. Aresztowany przez Niemców zginął na Majdanku 20 lutego 1943 r.

W jesieni 1944 r. Uniwersytet im. I. Franki we Lwowie rozpoczął nowy rok akademicki; kierownikiem katedry literatury polskiej, uszczuplonej coraz bardziej, został E. Kucharski. Z danych, które udało się uzyskać piszącemu te słowa, wiadomo, że w katedrze tej stanowisko profesora zajmował St. Łempicki, a st. asystenta St. Kawyn (obaj do wiosny 1945 r.), ale St. Skwarczyńska przyjęła w tym czasie etat docenta w katedrze romanistyki.

J. Kleiner musiał ukrywać się w okresie okupacji niemieckiej; podano nawet celowo informację o jego śmierci. Spędził lata 1941—1944 na wsi w przedwojennym województwie lubelskim, i zjawił się w Lublinie w okresie PKWN. Katedry historii literatury polskiej w KUL wakowały. Hahn wyszedł do emerytury; Józef Birkenmajer (1897—1939) poległ; Henryk Życzyński (1890—1940), wychowanek UJK zginął w Katyniu.²³ Pierwszą z wakujących w KUL katedr historii literatury polskiej objął, jeszcze wtedy gdy front stał na Wiśle, a KUL był pierwszą uczelnią, która rozpoczęła działalność, właśnie J. Kleiner.

Przedłużył o lat parę pobyt w Lublinie ponad swój pierwotny zamiar. Uległ nieszczęśliwemu wypadkowi: potrącony 23 maja 1945 r. przez rowerzystę, upadł i złamał szyjkę w stawie biodrowym. Wskutek tego uniknął nominacji na profesora nowo tworzącego się Uniwersytetu Wrocławskiego, przewidzianej dla niego z początkiem 1945/1946 r., gdyż wyklądać mógł tylko w warunkach, w których sala wykładowa i mieszkanie prywatne mieściły się pod jednym dachem. W dniu 3 lutego 1946 r. święcił w auli KUL jubileusz czterdziestolecia pracy naukowej; uroczystość była świętem lwowskich uczniów profesora, przypominającym jego działalność wieloletnią w tym mieście. Jubilat sformułował w swym przemówieniu końcowym myśl, iż wdzięczość czuje dla KUL „za to, że w chwili, gdy po kataklizmach wojny” nie mógł „kontynuować pracy w uмиłowanym mieście rodzinnym”, wznowił ją „w czystej, szlachetnej, prawdziwie polskiej atmosferze”. Z początkiem 1946/1947 r. otrzymał J. Kleiner nominację na profesora UJ; nie miał jednak mieszkania, co powodowało dalsze jeszcze prowadzenie działalności w KUL aż do II trymestru 1947/1948 t. włącznie. W ciągu III trymestru wykładał już w UJ, jeszcze w 1948/1949 r. łączył obie uczelnie, po czym osiadł w Krakowie. W latach pobytu w Lublinie wydał popularną książkę o Krasińskim (1947), ważną w dorobku uczonego o tyle, że przy zarysowym charakterze stanowi ona omówienie twórczości poety, a nie tylko dziejów jego myśli. W Towarzystwie Naukowym KUL wyszła w l.

1948/1949 monografia o Mickiewiczu (wznowienie tomu I i tom II). Poprzednio, od 1944/1945 r. dzieje twórczości Mickiewicza od *Konrada Wallenroda* do *Pana Tadeusza* wypełniły lwią część wykładów J. Kleinera. Trójstopniowe ćwiczenia były oczywiście nadal prowadzone.

Już w Krakowie (20 listopada 1949 r.) świętowali uczniowie J. Kleinera „drugą część jubileuszu czterdziestolecia”, uroczystość wręczenia *Księgi pamiątkowej*, która w 1946 r. nie była jeszcze wydrukowana. Od 1952 r. zaczęły się ukazywać we Wrocławiu tomy Słowackiego *Dzieł wszystkich*. Za życia edytora ukazały się w 2. wydaniu przedwojenne tomy 1–7, 9–11, wyszły nadto po raz pierwszy tomy 14–15. J. Kleiner nie wyraził zgody na „posłowia”, które mu chciano narzucić zamiast przedwojennych wstępów i objaśnień. Wydanie powojenne ukazało się bez komentarzy rzeczowych; energia edytora naczelnego i jego współpracowników skupiła się na tym, by stworzyć jak najbardziej precyzyjne opracowanie tekstu dzieł.

W początku pobytu w Krakowie, w jesieni 1948 r., przeżywał J. Kleiner szczególnie jubileusz 75–lecia PAU, w której był w tym czasie czwartym członkiem co do starszeństwa Wydziału Filologicznego. Niestety, PAU przestała istnieć w 1951 r.; na Kongresie Nauki Polskiej w 1951 r. uchwalono powstanie Polskiej Akademii Nauk, na innych zasadach. W dn. 9 kwietnia 1952 J. Kleiner powołany został na członka rzeczywistego PAN, początkowo jedyny wśród historyków literatury polskiej.

W 1956 r., w pięćdziesiątym roku twórczości naukowej uczonego, doszło do wydania dwu tomów studiów rozproszonych: *O Krasickim i o Fredrze. Dziesięć rozpraw* (Wrocław 1956); *Studia z zakresu teorii literatury* (Lublin 1956). Były to dwa ostatnie za życia po trzech tomach studiów rozproszonych, opublikowanych w okresie lwowskim (*Studia z zakresu literatury i filozofii*, 1925; *Sztuchy*, 2¹1933; *W kręgu Mickiewicza i Goethego*, 1938) Po ataku mózgowym przeżytym 12 grudnia 1954 zmniejszył wykłady, korzystał ze zniżki, która mu przysługiwała jako członkowi PAN. Poza dwugodzinny wykład kursowy dla II r. (wstęp do romantyzmu i wielki romantyzm) rozpoczął w ostatnim roku (1956/1957) wykład monograficzny *Słowacki jako dramaturg* (1 g.). Działalność na katedrze zaczęła się i skończyła wykładem o Słowackim. Zmarł w Krakowie 23 marca 1957 r.²⁴ Po śmierci J. Kleinera ukazały się: *Studia inedita* (1964) i *Sentymentalizm i preromantyzm* (1975), oba tomy wydane z rękopisów przez J. Starnawskiego.

O Stanisława Łempickiego ubiegało się wiosną 1945 r. dosłownie siedem miast, jak o Homera: prawie w każdym uniwersytecie rozważana była sprawa powołania go na katedrę. Wchodziła w grę oczywiście tylko katedra literatury polskiej starszej, do której przysposobił się wykładami lwowskimi z 1940–1941 i 1944–45 r., i działalnością naukową bardziej już historycznoliteracką niż historycznokulturalną. Rozważane było jego przyjsie do Lublina; bardzo go pragnął mieć przy sobie J. Kleiner. Zdecydował się już niemal St. Łempicki na

nowo powstały Uniwersytet Łódzki, ewakuował do Łodzi część przynajmniej swej biblioteki, której resztki można do dziś odszukać w miejscowej bibliotece uniwersyteckiej. W ostatniej chwili stanęło na Krakowie. W murach UJ przyszło mu wykładać od wiosny 1945 r. do śmierci, w dniu 2 grudnia 1947 r. W r. 1946 pozyskał godność członka czynnego PAN-u, którą już niedługo się cieszył.

W wykładach uniwersyteckich z historii literatury zajmował się tym, co tak pięknie owocowało w jego twórczości naukowej: renesansem jako kierunkiem; Kochanowskim na tle jego czasów; pisarzami kręgu zamojskiego z przełomu XVI i XVII w. Nie doczekał wydania drukiem tomu swych znakomych studiów rozproszonych. Wyszły pt. *Renesans i humanizm w Polsce. Materiały do studiów* (1952). Słowa wstępne napisał Kazimierz Budzyk; zastrzeżenie, że są to tylko „materiały”, miało oznaczać, iż jedynie wartość materiałowa usprawiedliwia publikację. „Cięć” doznały wszystkie wypowiedzi o kulturotwórczej roli Kościoła, a wyeliminowane zostały prace całkowicie temu zagadnieniu poświęcone. Odpadły wszystkie wzmianki dotyczące zwycięskiej wojny Stefana Batorego z Moskwą (nie mogło otrzymać *imprimatur* studium wskazujące źródło Kochanowskiego *Jezdy do Moskwy*) przecięte zostały wszystkie ścieżki: Lwów – Zamość, tak znamienne dla czasów Simonidesa i Cieklińskiego. Tak „okaleczonego” Łempickiego znano do 1992 r.²⁵

Kucharski pozostał we Lwowie najdłużej spośród trzech profesorów ostatniego zespołu: do czerwca 1946 r. kierował katedrą literatury polskiej. Na opuszczenie miasta swego życia zdecydował się dopiero w lipcu 1946 r.; smutna decyzja stała się przyczyną tragicznej śmierci żony profesora. W latach 1946 – 1950 był Kucharski profesorem teorii literatury i literatury porównawczej Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu; tak nazywała się jego katedra. Zmarł 12 sierpnia 1952 r. Lata toruńskie były już zmierzchem działalności uczonego. Obszerny wybór jego studiów rozproszonych wydał pt. *Między teorią a historią literatury* wierny uczeń z lat lwowskich, Artur Hutnikiewicz (1986).²⁶

We Lwowie po wyjeździe Kucharskiego przez lat 12 (1946 – 1958) wykładał jako docent Edward Woroniecki (1886 – 1960), nie będący z wykształcenia historykiem literatury, lecz historykiem sztuki i estety, doktoryzowany w UJ (1911), kształcący się także na uniwersytetach zagranicznych, uprawiający jednak już w młodości krytykę i wkraczający w historię literatury polskiej, np. w pracach: *O dramacie i dramatach* („Krytyka” 1909); *Stanisław Trembecki jako słowianofil* („Biblioteka Warszawska” 1913); *X Prymas J. P. Woronicz i jego słowianofilstwo* („Przegląd Historyczny” 1913) i in. W latach lwowskiej docentury stał się odkrywcą Alojzego Osińskiego (1770 – 1842) *Bogactw mowy polskiej*, słownika, który odnalazł w zbiorach powstałej we Lwowie Biblioteki Baworowskich. O słowniku tym w sposób najbardziej kompetentny pisał w kilku pracach Zbigniew Jerzy Nowak (*Wpółzawodnik Lindego*, w: *Wśród pisarzy i uczonych. Szkice historycznoliterackie*. Katowice 1980, i poprzednie prace już od 1960 r.). Na wieść o śmierci J. Kleinerera napisał Woroniecki w lwowskim

piśmie „*Wilna Ukraina*” artykuł o nim *Słowo pro druga* (1957 R. 19 nr 243). Doc. Woroniecki zamieszkał od 1958 r. w Warszawie, zm. 6 lutego 1960 r.²⁷

Kleiner, obejmując katedrę w KUL, był w pierwszym i drugim trymestrze 1944/1945 r. jedynym profesorem historii literatury polskiej odradzającego się uniwersytetu. W planach jego, przedłożonych Uczelni, leżało erygowanie katedry teorii literatury i zaproszenie St. Skwarczyńskiej jako profesora nadzwyczajnego; powierzenie zastępstwa na drugiej katedrze historii literatury polskiej drowi Stefanowi Kawynowi i przeprowadzenie jego habilitacji. Pierwszy punkt planu nie powiódł się; doc. Skwarczyńska przybyła z początkiem maja 1945 r. do Łodzi i w nowo powstałym uniwersytecie objęła katedrę teorii literatury (nb. nominację na profesora nadzwyczajnego tej specjalności otrzymała już w czerwcu 1939 r. w Oddziale Łódzkim Wolnej Wszechnicy Polskiej, uczelni nie mającej jednak pełnych praw akademickich). Zatwierdzenie na profesora nadzwyczajnego uzyskała dekretem prezydenta Krajowej Rady Narodowej w lipcu 1946 r.

W swoim czasie toczyła się na łamach „*Tekstów*” zupełnie niepotrzebna polemika o priorytet. Katedry teorii literatury pojawiły się w Polsce powojennej na uniwersytetach, ale wyodrębnienie nazwy nie było wynalezieniem nowego przedmiotu. Gdy książka Renégo Welleka i Austina Warrena *Teoria literatury*, dziś, od 1975 r., znana u nas w polskim przekładzie pod red. Macieja Żurowskiego, w wersji językowej oryginału (1942, 1947, 1949, 1956, 1962) trafiała na warsztat naszych badaczy literatury, wyrażony tam postulat erygowania katedr teorii literatury w uniwersytetach przyjmowany był jako anachronizm.

Bruchnalski, który tak wiele godzin wykładowych poświęcał poetyce wieków dawnych, i Kleiner, który w *Wyjaśnieniach wstępnych i ćwiczeniach* dawał zarys encyklopedyczny teorii literatury, mieli tu zasługi prekursorskie, a katedra Kucharskiego (od 1927 r.) była – powtórzyć wypadnie – kryptokatedrą teorii literatury. Działalność dydaktyczna Manfreda Kridla na katedrze historii literatury polskiej w innej uczelni (w USB) była działalnością teoretyka literatury. Nazwa katedry wystąpiła po raz pierwszy w Oddziale Łódzkim Wolnej Wszechnicy Polskiej – tuż przed wojną, ale istota rzeczy miała już dziesiątki lat istnienia. I nie trzeba akcentować przesadnie faktu „likwidacji katedry” w l. 1952 – 1958. Prof. Skwarczyńska nie była ani na chwilę zawieszona w wykładach, jak w tym czasie w UŁ Stanisław Adamczewski, a w UMK Konrad Górski, zaś w skali ogólnopolskiej przede wszystkim wielu profesorów filozofii; jedynie system katedr osobowych uległ likwidacji, a prof. Skwarczyńska została przydzielona do katedry literatury polskiej, grupującej wielu profesorów. To samo spotkało w UJ Pignonia i Kleinera, w UW Krzyżanowskiego i wielu wielu innych. Prowadząc bez przerwy działalność dydaktyczną, otrzymała St. Skwarczyńska 1 października 1957 r. nominację na profesora zwyczajnego; wcześniej jeszcze, w 1951 r., na ostatnim posiedzeniu PAU otrzymała godność członka – korespondenta.

Katedra Teorii Literatury w UŁ restytuowana 1 października 1958 r., z czasem rozszerzała działalność, stała się Katedrą Teorii Literatury, Teatru i Filmu, wreszcie Instytutem. Nie wchodząc w szczegóły organizacyjne placówki już nie lwowskiej, wypadnie wyrazić żal, że profesor teorii literatury o tak ogromnych horyzontach, odznaczająca się świetną znajomością wielu języków i literatur obcych nie oscylowała w swej działalności w kierunku stworzenia ogólnowydziałowej katedry teorii literatury współpracującej z wszystkimi filologiami. Owoce dydaktyczne takiej działalności byłyby większe.

Wydajność pisarska prof. Skwarczyńskiej była do ostatnich lat życia godna podziwu, o czym świadczy około pół tysiąca publikacji z zakresu teorii literatury a także z zakresu dramatu i teatru, w tym kilkanaście tomów książkowych. Badała kierunki literackie i wiele uwagi poświęciła genologii. Powołała do życia pismo „*Zagadnienia Rodzajów Literackich*”, stworzyła antologię *Teoria badań literackich na Zachodzie* (t. 1–2 w 6 wol, 1965–1986). W dniu 20 stycznia 1966 r. święciła jubileusz czterdziestolecia pracy naukowej; w 1971 r. została członkiem korespondentem PAN, w 1975 – członkiem rzeczywistym. W r. 1975 przeszła w stan spoczynku. Zmarła 28 kwietnia 1988 r.²⁸

Powiodła się druga część personalnego planu Kleinera w KUL: w III semestrze 1944/1945 r. drugą katedrę historii literatury polskiej objął dr Stefan Kawyn, który habilitował się 12 czerwca 1945 r. W tym dniu habilitował się także – przy współdziałaniu prof. J. Kleinera, ale głównie pod patronatem przybyłego z UJK do KUL Jana Czekanowskiego (1822–1965) – dr Józef Gajek (ur. 1907), wychowanek także polonistyki UJK, ale dalsza działalność poszła po linii etnografii i etnologii. Kawyn wykładał w KUL do 1950 r., po czym przeniósł się do UŁ, kolegując z St. Skwarczyńską. Nominację na profesora nadzwyczajnego otrzymał dopiero w 1954 r., w 1961 r. na profesora zwyczajnego. W badaniach naukowych zajmował się przede wszystkim dziejami kultu Mickiewicza i romantyzmem w kraju w l. 1831–1863, zwłaszcza twórczością Korzeniowskiego. Zmarł 29 września 1968 r.²⁹

Karol Badecki pracował do końca życia w bibliotekach i w archiwach, do 1945 r. na terenie Lwowa, później Krakowa (kustosz Biblioteki Jagiellońskiej) i Wrocławia (od kwietnia 1949 r. do kwietnia 1950 r. dyrektor Ossolineum). *Veniam legendi* przeniósł do UJ i tu otrzymał w 1948 profesurę tytularną. W niewielkiej mierze prowadził, przebywając w Krakowie, wykład o literaturze mieszczańskiej XVII w. Doczekał zakończenia swego wielkiego korpusu wydawniczego: w 1948 r. wydał tom *Polska fraszka mieszczańska. Minucje sowiżrzańskie* (BPP nr 88), w 1950 – *Polska satyra nowopańska. Nowiny sowiżrzańskie*. (BPP nr 91). Zmarł w Krakowie 10 lutego 1953 r.³⁰

Piszczkowskiego nie było we Lwowie w latach wojny; w czasie okupacji nauczał w szkolnictwie średnim, co przeciągnęło się jeszcze na dwa lata powojenne: w l. 1944–1946 był nauczycielem gimnazjum i liceum w Rzeszowie. Przeniósłszy się do Krakowa wykładał w l. 1946–1950 w Państwowej Wyższej

Szkole Pedagogicznej, od 1947 został docentem etatowym UJ, w r. 1959 — profesorem nadzwyczajnym, w 1969 — zwyczajnym; w 1970 r. przeszedł do emerytury. W UJ wykładał przede wszystkim literaturę powszechną, zaprowadzoną od 1949 r. jako kursowy wykład dla wszystkich neofilologów. W młodości naukowej ogłosił komparatystyczną pracę *Ignacy Krasicki a La Rochefoucauld i La Bruyère* („*Pamiętnik Literacki*” 1930 R. 27). Najwybitniejszym dziełem jego jest studium monograficzne o Krasickim (1969). Zmarł w Krakowie 23 maja 1981 r.³¹

Władysław Floryan, doktoryzowany we Lwowie na podstawie komparatystycznej pracy o *Pieśniach* Kochanowskiego w stosunku do źródeł antycznych (1934), związany naukowo w ostatnich latach przed wojną z E. Kucharskim. W latach 1944—1946 uczył w szkołach średnich w Sanoku; z początkiem 1946/1947 r. został powołany na zastępcę profesora literatury porównawczej do Uniwersytetu Wrocławskiego. Był od początków twórczości *par excellence* komparatystą, czego dowiódł pracą *Satyry Krasickiego a Boileau’a* (w: *Księga Referatów Zjazdu Naukowego im. I. Krasickiego*, 1936, i „*Pamiętnik Literacki*” 1936 R. 33 z.1) oraz pracą książkową, stanowiącą rozszerzenie doktorskiej, *Forma poetycka „Pieśni” Jana Kochanowskiego wobec kierunków liryki renesansowej* (1948); ta ostatnia przedstawiona została w 1948 r. w UMK, gdzie wykładał prof. Kucharski, jako praca habilitacyjna. Wkraczał Floryan w literaturę włoską, m. in. jako autor pracy *Luigi Pirandello* („*Przegląd Współczesny*” 1937 R. 15). Podobnie jak Piszczkowski w UJ objął w UWrocław. na wiele lat wykłady z literatury powszechnej; był w latach 1949—1954 docentem etatowym, od 1954 r. profesorem nadzwyczajnym, w kilka lat później — zwyczajnym. W 1977 r. przeszedł w stan spoczynku. Dziełem życia jest ogromna praca edytorska: dokończenie (do 1975 r.) *Dzieł wszystkich* Słowackiego, redagowanych poprzednio przez J. Kleinera. Silne były związki Floryana z Ossolineum. Pod jego redakcją wyszły *Dzieje literatur europejskich* (1977—1991), które zastąpić mają *Wielką Literaturę Powszechną* z czwartego dziesiątka lat XX w. Zmarł we Wrocławiu 2 marca 1991 r.³²

Janina Garbaczowska po przeniesieniu się do Krakowa była przez 2 lata korektorką w Czytelniku; J. Kleiner, objąwszy katedrę w UJ, przyjął ją z początkiem 1947/1948, jeszcze w okresie swego dwutrymestralnego urlopu, na etat asystentki. Niebawem awansowała na adiunkta, a od 1953 r. objęła katedrę literatury polskiej (początkowo filologii polskiej) w UMCS w Lublinie, zatwierdzona w 1954 r. jako profesor nadzwyczajny. Przechodząc na emeryturę (1973) była profesorem zwyczajnym. W ocenie zarówno mistrza swych studiów, J. Kleinera, jak i St. Pigionia, który przez czas jakiś nadzorował jej ćwiczenia, była to wybitna nauczycielka szkolna, świetnie prowadząca ćwiczenia uniwersyteckie dla początkujących. Znała się dobrze na wielu sprawach w badaniach historycznoliterackich; była jednak mało twórcza. Rzadko się zdarza, by do zwyczajnej profesury doszedł ktoś z dwoma wstęgami *BN*, z kilkoma broszurami i z kilkunastoma artykułami. Zmarła w Lublinie 23 września 1986 r.³³

Juliusz Kijas wznowił działalność z metodyki nauczania języka i literatury polskiej w swej macierzystej uczelni, w UJ, w której był doktoryzowany jeszcze w 1922 r. Rozpoczął zajęcia w 1949 r., w 1951 r. otrzymał etat adiunkta, a w 1959 r. uzyskał habilitację na podstawie pracy *Michał Czajkowski pod urokiem Sienkiewicza*. Był później do końca życia docentem etatowym. Poza artykułami z zakresu metodyki nauczania, raczej drobnymi, upamiętnił się przede wszystkim pracami o recepcji Sienkiewicza w oczach historyków literatury jemu współczesnych (Kaczkowski, Czajkowski) i pracami o źródłach historycznych poszczególnych ogniw *Trylogii*. Zmarł w Krakowie 7 lutego 1967 r.³⁴

Tadeusz Czapczyński (1884 – 1958), wychowanek Uniwersytetu Lwowskiego, przeniósłszy się w odrodzonej Polsce do Łodzi, zajmował tam wybitne stanowiska w szkolnictwie średnim i prowadził w l. 1928 – 1939 w Oddziale Łódzkim Wolnej Wszechnicy Polskiej zajęcia z metodyki nauczania języka i literatury polskiej. Zapisał się jako autor „rozbiorów” szkolnych i prac o Marii Konopnickiej.

Z grona dawnych wykładowców UJK, którzy wojnę przeżyli i działalność dydaktyczną prowadzili nadal, przypomnieć należy jeszcze jedną osobę, Marię Dłuską (ur. 1900). Była wychowanką UJ, tam doktoryzowała się w 1927 r. z zakresu literatury polskiej, ale habilitowała się (1935) do języka polskiego. Po habilitacji przyjęła stanowisko adiunkta (docentury etatowe były wtedy rzadkością) w Laboratorium Fonetyki Eksperymentalnej w UJK. W Uniwersytecie im. Iwana Franki (1940/1941) miała etat docenta w katedrze filologii romańskiej. Mimo iż szła po linii fonetyki polskiej, współpracowała z tą katedrą, gdyż jej kierownik, prof. Zygmunt Czerny, najwięcej zajmował się fonetyką. Ten epizod stanowił przesłankę do powierzenia doc. M. Dłuskiej w pierwszym roku powojennej działalności (II/III trym. 1944/1945 r.) wykładów na filologii romańskiej w KUL, przy zachowaniu części godzin wykładowych dla filologii polskiej. Wykładała w KUL do 1950 r., skoncentrowawszy się już w drugim roku działalności na językoznawstwie polskim. *Con amore* prowadziła wykłady i seminaria z zakresu wersyfikacji polskiej. Wytworzyła w KUL szkołę, a jej studia z historii i teorii wersyfikacji polskiej (t. 1–2, 1948–1950) stanowią przełom w nauce. Od 1950 r. była profesorem nadzwyczajnym, potem zwyczajnym nauk pomocniczych historii literatury polskiej w UJ, z przerwą w latach 1954–1956, gdy była na etacie Instytutu Badań Literackich PAN. W UJ pracowała do przejścia na emeryturę (1970), zachowując kontakty z IBL PAN. Zmarła 30 marca 1992 r.

*
* *
*

Przedstawiwszy losy powojenne osób zatrudnionych do 1939 r. w katedrach historycznoliterackich filologii polskiej UJK, jak też w katedrze historii literatu-

ry polskiej Uniwersytetu im. I. Franki w l. 1940–1941 i 1944–1945, *respective* 1946, poświęcić trzeba słów kilka każdej z tych osób, które — związane z UJK wcześniej — przeniosły się do innych ośrodków. Zacząć wypadnie do uczonego, który po drugiej wojnie światowej stał się nestorem lwowskich historyków literatury, od Hahna. Mieszkał we Lwowie aż do wojny, mimo iż wykładał — jak już o tym było — w Lublinie, po wojnie zamieszkał w Warszawie. Związał się z UW, przeniósłszy tu lwowską *veniam legendi*; był docentem etatowym, zwalnianym co roku przez ministerstwo z prowadzenia wykładów. W 1956 r. koledzy wyjednali mu tytuł zwyczajnego profesora. W latach, w których nie można było wyżyć ze starczej renty, Hahn pobierał nie emeryturę lecz pensję, najpierw docenta, a potem profesora, co było bardzo słusznym uznaniem jego zasług. Pracował przy biurku jeszcze w tych latach, gdy nie opuszczał mieszkania. Spod jego pióra wychodziły przede wszystkim kontynuacje tego, nad czym trzymał się przez całe życie. Przede wszystkim do ostatnich chwil życia opracowywał bibliografię Słowackiego we wznowionej edycji *Dzieł wszystkich* (od 1952 r.); po śmierci ojca pozostawione przez niego zredagował syn, Kazimierz Hahn-Tarchalski. Doczekał tuż przed śmiercią wydania monografii bibliograficznej *Shakespeare w Polsce* (1958). W 1958 r. otrzymał doktorat h. c. KUL. Zmarł w Warszawie 2 listopada 1959 r.³⁵

Manfred Kridl (1882–1957), doktoryzowany we Lwowie na podstawie rozprawy *Mickiewicz i Lamennais. Studium porównawcze* (1909), w zbiorowej pracy *Cieniom J. Słowackiego...* (1909) ogłosił rozprawę *Walka Słowackiego z Mickiewiczem*, pierwszą jaskółką pracy habilitacyjnej *Antagonizm wieszczów. Rzecz o stosunku Słowackiego do Mickiewicza* (1925). Cała droga naukowa po doktoracie nie była już drogą „lwowską”. Również we Lwowie doktoryzował się (1906) Marian Szykowski (1883–1952), który w dalszym życiu i naukowej twórczości nie utrzymywał kontaktów ze Lwowem.

Tymon Terlecki (ur. 1903), który studia polonistyczne, zakończone doktoratem w UJK (1932), wykorzystał jako profesor Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie (1934–1939), ogłosił (1937) studium monograficzne *Rodowód poetycki Ryszarda Bewińskiego*. Po wojnie osiadł w Londynie, oddany pracy literackiej i naukowej, szczególnie teatrologicznej.

Jeszcze mniejszy był związek z UJK tych, którzy studiowali tylko przejściowo, nie tu otrzymali dyplomy, a czasem zdobyli imię naukowe, nawet duże, w innych uczelniach (Stanisław Adamczewski, 1883–1952; Józef Andrzej Teslar, 1889–1961; Ludwik Kamykowski, 1891–1944). Lista obejmuje profesorów, w ostatnim wypadku docenta przedwcześnie zmarłego, których działalność w innych środowiskach, polskich i zagranicznych, nie potrzebuje prezentacji w tej pracy.

*

Z kolei sylwetki wychowanków UJK, którzy z katedr uniwersyteckich

przemówili po wojnie dopiero; w katedrze naukowej UJK być nie zdążyli. Na pierwszym miejscu wymienić tu trzeba Jana Parandowskiego (1895–1978), który studiów bardzo szeroko traktowanych i wiele dziedzin obejmujących nie zakończył doktoratem w UJK. Nie dążył do profesury, doszedł do katedry przypadkowo. Erygowano dla niego *ad personam* w KUL w 1945 r. jako dla znakomitego pisarza, odznaczającego się ogromną kulturą humanistyczną, katedrę literatury porównawczej, nawiązując do precedensu Kasprowiczowego w UJK. (w III trymestrze 1944/1945 istniał projekt, by dla Parandowskiego erygować, również *ad personam*, katedrę kultury klasycznej; stało na literaturze porównawczej). Drogę do katedry uTORował Parandowskiemu przede wszystkim tom *Odwiedziny i spotkania* (1934), również liczne eseje, poświęcone wielkim zjawiskom kultury ogólnoswiatowej, zwłaszcza antycznej, niekiedy przechodzące w podręczniki (*Mitologia*, wielokrotnie wydana; współudział w Jana Szczepańskiego *Kulturze klasycznej w zarysie*, 1931). Parandowski uzyskał nominację na profesora zwyczajnego i wykłady prowadził do 1950 r. Prelekcje jego były pięknymi esejami autora czulego na wszystkie szczytowe osiągnięcia literatury światowej; seminaria były uroczymi dyskusjami z wielkim pisarzem o zagadnieniach twórczości. KUL nadał Parandowskiemu doktorat *honoris causa* w 1976 r. Zmarł w Warszawie, 26 września 1978 r.³⁶

W nowo powstałym UŁ jako zastępca profesora wykładał w latach 1945–1949 dr Juliusz Saloni (1891–1963), później bardziej związany z Państwową Wyższą Szkołą Teatralną w Łodzi. Nominację na docenta uzyskał w 1956 r. Był przez całe życie wybitną osobowością nauczycielską, przez szereg lat był ministerialnym instruktorem w zakresie metodyki nauczania języka polskiego i literatury, i w tej dziedzinie miał duże osiągnięcia. Dorobek naukowy nie jest imponujący; liczą się najbardziej prace związane z Wyspiańskim, przede wszystkim wstęp do *Warszawianki*, do *Nocy listopadowej* i do *Wyzwolenia*.

Wraz z prof. Skwarczyńską przybył do UŁ jako asystent Jan Trzynadłowski (ur. 1912), wychowanek UJK, doktoryzowany już w UŁ (1947). W 1950 r. przeniósł się do Wrocławia, początkowo do wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (wydawnictwo oddzieliło się w tym czasie od biblioteki); doszedł do stanowiska dyrektora wydawnictwa, które pełnił do 1961 r. Wykładając teorię literatury w Uniwersytecie Wrocławskim odbył drogę od docenta (1957), profesora nadzwyczajnego (1966) i zwyczajnego (1973). W 1982 r. przeszedł na emeryturę. Dorobek w zakresie teorii literatury przede wszystkim, ale także nauk pomocniczych (edytorstwa szczególnie) jest poważny.³⁷

Przy okazji należy podkreślić rzecz zmienną. Wydział Humanistyczny przedwojennego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie z niewielkimi zmianami personalnymi odtworzony został w 1945 w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu i... „zatluczony” ok. 1949–1950 r. Uniwersytet Lwowski miał być w intencjach powojennych władz oświatowych przeniesiony do Wrocławia. I były istotnie katedry, które przeniosły swój żywot do Wrocławia. Ale nie

dotyczyło to filologii polskiej, nawet pomimo ewakuowania do Wrocławia odzyskanej części Ossolineum. Ten Zakład Narodowy był, przypomnijmy, jedynym, który w pewnej mierze został z bogatego skarbcza zbiorów lwowskich zwrócony narodowi. Jednak strona polska nie miała żadnego głosu w tym, co będzie zwrócone. Przyjęto założenie, że to co dotyczy ziem wschodnich zostanie we Lwowie. Stratę najbardziej dotkliwą poniosła kultura narodowa przez to, że zbiór czasopism, największy w przedwojennej Polsce, butwieje do dziś w magazynach stworzonych w lwowskich kościołach; pociechę stanowi to tylko, że zwrócony został stronie polskiej autograf *Pana Tadeusza*, przed wojną własność Biblioteki Tarnowskich w Dzikowie, wypożyczony do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, i autografy Słowackiego, niektóre przekłute bagnetem (sic!). Toteż Ossolineum mogło po drugiej wojnie światowej wydać *Pana Tadeusza* fototypicznie (1949, oprac. Tadeusz Mikulski); mogło prowadzić nadal wydanie Słowackiego *Dzieł wszystkich* pod redakcją J. Kleinera (od 1952 r.), a obok tego wydanie popularne *Dzieł* poety pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego (1949, ²1952, ³1959). Ale nawet reaktywowanie Ossolineum we Wrocławiu nie przyciągnęło do stolicy Śląska licznej rzeszy polonistów lwowskich. Na stałe związali się z Wrocławiem jedynie Floryan i Trzynadłowski, którzy włączyli się do współpracy z kolegami pochodzącymi z różnych ośrodków. Na krócej związał się z Ossolineum we Wrocławiu Badecki; Bernacki przemówił spoza grobu materiałami w Ossolineum zdeponowanymi.

Wychowanek polonistyki lwowskiej, Bronisław Nadolski (1903–1987), doktoryzowany w UJK w 1928 r., związany w młodości naukowej z Bruchnalskim i ze Stanisławem Łempickim, wieloletni nauczyciel szkół lwowskich i pierwszy historyk Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, był w latach 1945–1950 dyrektorem gimnazjum i liceum w Łańcucie; uzyskał w 1949 r. habilitację w UŁ, a katedrę w UMK w Toruniu w 1950 r. Od 1955 r. wykładał także przez szereg lat w WSP w Gdańsku. Na emeryturę przeszedł jako profesor zwyczajny w 1973 r. Okazał się w powojennym okresie przede wszystkim znakomitym znawcą spraw gdańsko-pomorskich w dawnym piśmiennictwie polskim. Zmarł 29 grudnia 1986 r.³⁸

W katedrze prof. Kucharskiego rozpoczął pracę jako starszy asystent Artur Hutnikiewicz (ur. 1916), docent od 1956 r., od 1962 r. profesor nadzwyczajny, później zwyczajny, od 1986 r. na emeryturze. Jest znakomitym znawcą Żeromskiego, autorem monografii o nim, również autorem monografii o Stefanie Grabińskim, autorem wielokrotnie wydanej książki *Od czystej formy do literatury faktu*, podstawowej dla zrozumienia kierunków poetyckich w dwudziestolecu międzywojennym.³⁹ Jako teatrolog wykładał w UMK w ostatnich latach życia niezbyt długiego Edward Csátó (1915–1968), wychowanek UJK z ostatnich lat przedwojennych, studiujący także w Uniwersytecie im. I. Franki, autor cennych i bardzo nowych w swej koncepcji *Szkiców o dramatach Słowackiego* (1960).

Bolesław Włodzimierz Lewicki (1908 – 1981), doktoryzowany w UJK przez J. Kleinera, zresztą nie od razu po ukończeniu studiów polonistycznych (1938), aktywny w tym okresie krytyk filmowy, wykładowca (od 1947 r.) Instytutu Filmowego w Łodzi, przekształconego później w Państwową Wyższą Szkołę Filmową, Telewizyjną i Teatralną im. Leona Schillera, której rektorem był w latach 1968 – 1971, od 1959 r. wykładał w UŁ filmologię jako docent, od 1970 r. jako profesor nadzwyczajny. W 1978 r. przeszedł na emeryturę, ale dojeżdżał z wykładami o filmie do Uniwersytetu Gdańskiego. Księgą życia Lewickiego jest *Wprowadzenie do wiedzy o filmie* (1964)⁴⁰.

Maria Grzędzińska, doktoryzowana w UJK w 1931 r., po wielu latach nauczania w szkołach średnich wykładała w l. 1951 – 1956 w WSP w Krakowie, a od 1956 przeszła do UMCS jako zastępca profesora, później profesor nadzwyczajny aż do emerytury w 1976 r. Zajmuje się głównie wersyfikacją, najwięcej rozpraw poświęciła poezji XIX w. Zaslugą jej jest wydobycie z zapomnienia Felicjana Faleńskiego.

Do stopnia zastępcy profesora UMCS doszedł w ostatnich latach życia Paweł Gdula (1891 – 1957), wieloletni nauczyciel szkół lubelskich po studiach we Lwowie i po uzyskaniu tam doktoracie, w UMCS powołany w r. 1954 do wykładów z literatury powszechnej. W kilku rozprawach zajmował się Andrzejem Strugiem.

Dwaj wychowankowie UJK zasłużyli się na terenie Śląska. Józef Mayer (ur. 1902), doktoryzował się w UJK w 1929 r. na podstawie pracy o *Kirgizie Zielińskiego*. Promotor, J. Kleiner, zabiegał w swoim czasie o to, by Mayerowi powierzono opracowanie tego poematu w *BN*, do czego nie doszło. Jako pracownik wielkich bibliotek (od 1923) we Lwowie i w Katowicach, doszedł cichą, skromną, niezwykle rzetelną pracą do stanowiska (nie pisanego) w czołówce bibliotekarzy – naukowców polskich. Jest autorem grubo ponad dwustu źródłowych przyczynków, wydobył z pyłu zapomnienia wiele faktów i tekstów naszego dawnego piśmiennictwa. W r. 1955 jako pracownik Biblioteki Śląskiej w Katowicach uzyskał tytuł docenta. Prowadził w l. 1957 – 1968 zajęcia z zakresu bibliotekoznawstwa i literatury staropolskiej w tamtejszej WSP, przekształconej następnie na Uniwersytet Śląski. W r. 1972 przeszedł na emeryturę, ale zajęcia prowadził jeszcze w UŚL przez 3 lata.⁴¹

Władysław Studencki (1910 – 1985) rozpoczął studia w UJ, ale przeniósł się niebawem do UJK i pracę magisterską napisał pod kierunkiem J. Kleinera pt. *Satyra antyromantyczna w dobie romantyzmu* (1933), po czym był nauczycielem szkół średnich, od 1936 r. na Śląsku. W 1945 r. zamieszkał w Bytomiu i uczynił wiele dla kultury tego miasta: współpracował przy zakładaniu szkół, zorganizował (od 1948 r.) Klub Literacki, i prowadził uroczyste „wieczory bytomskie”, które aż do 1970 r. scharakteryzował z książce pod tym tytułem (1970), ale trwały one nadal. Od 1955 r. związał się (do przejścia na emeryturę, trochę przedwczesnego – w 1978 r.) z Wyższą Szkołą Pedagogiczną

w Opolu. Tu uzyskał doktorat (1960), z kolei stopnie: docenta (1963), profesora nadzwyczajnego (1972) i zwyczajnego (1977). Od 1975 r., tj. od utworzenia filologii polskiej w WSP w Częstochowie, przyjął połowę etatu w tej uczelni i w tej wykładał nadal, zaprzestawszy działalności etatowej w Opolu. Zainteresowanie swe skupił na Zagadłowiczu, Berencie, Parandowskim i Ujejskim. Zmarł 22 grudnia 1985 r.⁴²

Henryk Batowski (ur. 1907), doktoryzowany w UJK (1929), ale habilitowany w UJ (1939), poszedł w swej dalszej twórczości naukowej po linię historyka jako profesor UW (od 1951 r.) i UJ (od 1955 r.). Wielokrotnie przy różnych okazjach pisał o koneksjach słowiańskich Mickiewicza. Jan Hulewicz (1907–1980), doktoryzowany w UJK w zakresie zarówno filologii polskiej jak też historii oświaty i szkolnictwa (uczeń St. Łempickiego), ogłosił w młodości naukową (w l. 1930–1933) kilka rozpraw o Żeromskim. Habilitował się w 1939 r. w UJ. Wojnę przeżył poza granicami kraju; w ostatniej fazie wykładał historię wychowania w Instytucie Pedagogicznym w Edynburgu. Po powrocie do Polski objął w UJ katedrę historii kultury polskiej, wakującą po Stanisławie Kocie, i przejął po swym poprzedniku redakcję *Biblioteki Narodowej*; miał więc stale do czynienia z tekstami literackimi. Był też historykiem PAU. Stanisław K. Papierkowski (1905–1990), sławista i językoznawca, docent a potem profesor KUL (od 1975 r. na emeryturze), wkroczył w kilku drobnych pracach w komparatystykę dotyczącą literatury polskiej. Jerzy Pogonowski (1897–1980) doktoryzował się w UJK na podstawie pracy o komediach Blizińskiego (nie opublikowanej), zajmował się więcej literaturą narodów słowiańskich, przede wszystkim bohemistyką (*Iliryzm i Słowiańszczyzna*, 1924; *Twórczość Otokara Březiny*, 1936), niekiedy wkraczał w literaturę polską. Wykładał jako lektor i adiunkt w kilku uniwersytetach.⁴³

Z terenu warszawskiego przypomnieć warto wzruszający fakt: Henryk Schipper (po drugiej wojnie światowej Szyper) zasłużony nauczyciel szkół średnich i instruktor metodyczny, w 1948 r. jeden ze współorganizatorów IBL PAN, w badaniach literackich skoncentrowany na Mickiewiczu (doskonały „zarys popularny” *Adam Mickiewicz, poeta i człowiek czynu*, 1947 i wznowienia; edycje komentowane *Dziadów*) i na Asnyku (edycje poezji), przedwcześnie zmarły w Warszawie 6 maja 1949 r., uhonorowany został na łożu śmierci tytułem profesora UW. Natomiast czynnym profesorem UW jako historyk literatury polskiej najnowszej był Artur Sandauer (1913–1989), który w UJK studiował filologię klasyczną, ale doktorat uzyskał u J. Kleinera w UJ (1948), habilitację w UW (1962); tu wykładał, od 1974 r. jako profesor; w 1984 r. przeszedł na emeryturę.

Wychowanków profesorów przedwojennych UJK z lat ich działalności w innych uczelniach po drugiej wojnie światowej, nie będących nigdy studentami lwowskiej wszechnicy pomija się tu, tym bardziej wychowanków ich uczniów. Ale uzasadnione jest zamknięcie pocztu sylwetek uczonych będących przed-

miotem omówienia w niniejszym zarysie przypomnieniem Zdzisławy Kopczyńskiej (1919–1982), która pierwsze dwa lata studiów (1937–1938) odbyła w UJK. Po wojnie prowadziła je nadal u profesora u którego zaczynała, u J. Kleinera w KUL (magisterium w r. 1947). Stała się przede wszystkim doskonałą badaczką wersyfikacji polskiej jako wychowanka „lubelskiej szkoły” M. Dłuskiej. Etatowo związana z IBL PAN (tam doktoryzowana w 1962 r.), wykładała w różnych latach w UW, w ATK i w KUL. Przez wiele lat redagowała w „*Pamiętniku Literackim*” kolumnę *Zagadnienia języka artystycznego*; ogłosiła około pięćdziesięciu cennych rozpraw w Polsce i za granicą; „księgą życia” jest tom *Język a poezja. Studia z dziejów świadomości językowej i literackiej Oświecenia i romantyzmu* (1976). Przez nadmierną skromność i szlachetność odrzuciła kategorię propozycję habilitacji, mając habilitacyjną pracę opublikowaną.⁴⁴

Grono bliższych i dalszych koleżanek i kolegów Z. Kopczyńskiej, również grono osób znacznie młodszych, rozproszona po całej Polsce kadra, która w swej drodze naukowej stykała się z wieloma profesorami UJK i z ich naukowym potomstwem, stanowi świadectwo, że lwowska szkoła filologiczna powstała przy końcu XIX w. żyje w swych wnukach i prawnukach. Teodor Tomasz Jeż był autorem powieści *Historia o pra-pra-pra... wnuku i pra-pra-pra... dziadku* (1960). W jakiej mierze wydaje się piszącemu te słowa, iż opowiedział zarys historii polonistyki lwowskiej od pra-pra-pradziadków do pra-pra-prawnuków.

PRZYPISY

¹ O początkach katedry por. Ludwik Finkel, Stanisław Starzyński: *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*. T. 1 Lwów 1894; W. Hahn: *Katedra historii literatury polskiej w Uniwersytecie Lwowskim (1826–1904)*. Lwów 1912; Bronisław Czernik: *Ossoliński i katedra języka polskiego i literatury na Uniwersytecie Lwowskim*. „*Pamiętnik Literacki*” 1902 R. 1 s. 108–119; idem: *Dwa dokumenty do dziejów katedry języka i literatury polskiej na Uniwersytecie Lwowskim*. Ibid., s. 303–317. — przejęciu organizacji katedry z Uniwersytetu Jagiellońskiego por. Karol Lewicki: *Katedra literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1803–11848*. W: Tadeusz Ulewicz (red.): *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w UJ. Zarys monograficzny*. Kraków 1966, s. 57–58. — O pierwszych dwu profesorach: Stanisław Wasylewski: *Mikołaj Michalewicz. Redaktor „Gazety Lwowskiej” 1827–1834*. W: *Stulecie „Gazety Lwowskiej”*. T.1 cz.2 Lwów 1911, s. 1–13; Antoni Knot: *Mikołaj Michalewicz, w: Polski słownik biograficzny*. T.20/3 z. 86. Wrocław 1975, s. 571–571; Karol Estreicher: *Jan Kanty Szlachtowski*. Kraków 1872.

² Por. zestawienie uniwersyteckich wykładów Małeckiego w monografii: Bronisław Gubrynowicz: *Antoni Małecki (1821–1913)*. Lwów 1920, s. 171–173; tamże, s. 79, wykaz wykładów wygłoszonych w UJ z zakresu filologii klasycznej; tamże, s. 31, o doktoracie w Berlinie. *Bibliografię prac ...* zebrała Barbara Maślanka: w A. Małecki: *Od antyku do romantyzmu*. Wyd. Julian Maślanka, Warszawa 1979, *Biblioteka Filologii Polskiej*, s. 432–443. Tam zestaw prac o Małeckim (w wyborze). Przytoczone nieco

- dalej słowa Franciszka Próchnickiego pochodzą z jego artykułu *Z powodu jubileuszu Antoniego Maleckiego*. „Muzeum” 1902 R. 18 s. 161–165.
- ³ Por. V. Płotnikow: *Andriej Fricz Modrzevskij y naučnoj literaturie za poslednija 50 liet*. „*Naučnyj Istoričeskij Žurnal*” 1914 t. 2 s. 3 (5) s. 75–87.
- ⁴ Por. St. Wasylewski: *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum*. Wrocław 1958, s. 56–62.
- ⁵ Por. Stanisław Pigoń: *Jakiego Mickiewicza znamy? ...* „*Przegląd Warszawski*” 1922 s. 311–333 i dalsza polemika – *ibid.* s. 446–449.
- ⁶ Po śmierci R. Pilata „*Pamiętnik Literacki*” opublikował „dodatek”, złożony z przemówień o nim (1906 R. 5 s. I–X). Por. nadto: W. Bruchnalski: *Śp. Roman Pilat*. „*Kwartalnik Historyczny*” 1906 R. 20 z. 1–2 s. 392–395; przedr. w: W. Bruchnalski: *Między średniowieczem a romantyzmem*. Warszawa 1975, *Biblioteka Filologii Polskiej*, s. 550–555. Por. T. Ulewicz: *Roman Pilat z perspektywy dwóch pokoleń*. „*Pamiętnik Literacki*” 1963 R. 54 z. 3 s. 45–60. – Działalność Maleckiego i Pilata na katedrze omówił Wiktor Hahn: *Katedra historii literatury...* – Por. też: Stanisław Fita: *Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza 1886–1986*. Wrocław 1990.
- ⁷ Por. P. Chmielowski: *Pisma krytycznoliterackie*. T. 1–2. Warszawa 1961. W t. 1 Henryk Markiewicz: *Piotr Chmielowski jako krytyk literacki*, s. 5–54; w t. 2 *Materiały do bibliografii (...)*. Jan Świerzowicz: *Bibliografia prac ...*, s. 349–444; H. Markiewicz: *Bibliografia prac o P. Chmielowskim (w wyborze)*, s. 445–452.
- ⁸ Por. *Józefowi Kallenbachowi ku uczczeniu czterdziestolecia pracy naukowej dawni uczniowie*. Lwów 1925. – Nekrologi por. Nowy Korbut. T. 14. Warszawa 1973, s. 271–272. Por. nadto: J. Starnawski: *Zarys dziejów Katedry Języków i Literatur Słowiańskich w Uniwersytecie Fryburskim*. Wrocław 1984, s. 7–43; *idem*: *Józefa Kallenbacha próba syntezy literatury polskiej końca XVI i XVII w.* „*Przegląd Humanistyczny*” 1975 R. 17 nr 2 s. 168–172.
- ⁹ Por. *Wilhelmowi Bruchnalskiemu w 40-lecie pracy naukowej i 25-lecie nauczycielskiej*. Lwów 1926: W. Bruchnalski: *Między średniowieczem a romantyzmem*. Oprac J. Starnawski. Warszawa 1975. *Biblioteka Filologii Polskiej*. Tam s. 566–604 bibliografia podmiotowa i przedmiotowa wraz ze spisem wykładów w UJK.
- ¹⁰ *Cieniom Konstantego Wojciechowskiego*. Lwów 1925 (tu bibliografia, wraz z zestawieniem wykładów uniwersyteckich). Studium monograficzne o K. Wojciechowskim opracował Edmund Łągiewka i on przygotował tom zawierający wybór pism autora w *Bibliotece Filologii Polskiej*. Por. E. Łągiewka: *K.W. [w:] Słownik badaczy literatury polskiej, zeszyt próbny*. (Łódź 1989) s. 46–47.
- ¹¹ „*Ruch Literacki*” 1933 (R. 8) poświęcił nr 5/6 w całości Gubrynowiczowi. Tam *Bibliografia* opracowana przez Piotra Grzegorzycy (s. 114–128), zawierająca także wykaz wykładów uniwersyteckich.
- ¹² Zestawił ją syn, Kazimierz Hahn-Tarchalski, wstęp i opracowanie red. Stanisław Fita, „*Roczniki Humanistyczne*” 1975 R. 23 z. 1 druk. 1976 s. 5–67; 1978 R. 26 z. 1 druk. 1979 s. 161–225.
- ¹³ Por. Roman Loth: Jan Kasproicz. — W: *Słownik badaczy literatury polskiej. Zeszyt próbny*. (Łódź 1989) s. 12–15.
- ¹⁴ Taki pogląd głosił już przed paru dziesiątkami lat Jan Parandowski. Wypada go dziś powtórzyć mocniej jeszcze.
- ¹⁵ Por. Wiktor Weintraub: *Fredro — klasyk*. „*Kultura*” (Paryż) 1948 R. 2 nr 5 s. 36–44.

- ¹⁶ Por. Zygmunt Czerny: *Człowiek — kolega — przyjaciel*. w: *Eugeniusz Kucharski*. Toruń 1957, s. 63—64. W wyliczeniu prac E. Kucharskiego wykorzystuje się oczywiście pomieszczoną w tej książce bibliografię; wykorzystuje się prace charakteryzujące działalność uczonego.
- ¹⁷ Por. Krystyna Korzon: *Ludwik Bernacki. Bibliolog i edytor*. Wrocław 1974.
- ¹⁸ Wypowiedź pozostała w rękopisie, nie ogłoszona za życia, przytoczył Bronisław Nadolski w rozprawie *Eugeniusz Kucharski — badacz historii literatury*, w: *Eugeniusz Kucharski, op. cit.*, s. 14—16.
- ¹⁹ Por. W. Hahn: *Kazimierz Kolbuszewski. „Pamiętnik Literacki”* 1946 R. 36 z. 1/2 s. 188—192.
- ²⁰ St. Łempicki był autorem bardzo licznych prac przyczynkarskich. Oszczędza się tu czytelnikowi dokładnej lokalizacji poszczególnych rozpraw ze względu na to, że wiele prac przedrukowano, po śmierci autora, w tomie *Renesans i humanizm w Polsce. Materiały do studiów* (1952) i w tomie *Wiek złoty i czasy romantyzmu w Polsce*, Warszawa 1992, z bibliografią opracowaną przez Halinę Żarnowską.
- ²¹ Cytat z artykułu ogłoszonego w „*Pamiętniku Literackim*” 1964 R. 55 z. 1 s. 202.
- ²² Pełny zestaw wypowiedzi na ten temat otrzymają czytelnicy w aparacie nowego wydania tomu II monografii J. Kleinera o Słowackim (pod prasą).
- ²³ Por. (J. Krzyżanowski) J.K. Dębowski: *Józef Birkenmajer. „Pamiętnik Literacki”* 1946 R. 36 z. 1/2 s. 27—30; W Hahn: *Henryk Życzyński*, *ibid.*, z. 3/4 s. 460—463.
- ²⁴ Por. Feliks Araszkiwicz, Jerzy Starnawski (red.): *Juliusz Kleiner. Księga zbiorawa o życiu i działalności*. Lublin 1961.
- ²⁵ Nowy tom studiów rozproszonych, bez „cięć” wyszedł w 1992 r. w Bibliotece Filologii Polskiej, por. przyp. 20.
- ²⁶ Tom zawiera oczywiście bibliografię; por. nadto tom zbiorowy *Eugeniusz Kucharski*, Toruń 1957.
- ²⁷ Por. Piotr Grzegorzczak *Twórcy i badacze kultury zmarli w l. 1956—1967*. Cz. 1. Warszawa 1986, s. 227—228.
- ²⁸ Por. „*Prace Polonistyczne*” 1964 Ser.20 druk. 1965 (rozprawy o jubilatce i „wykaz prac”); Anna Kluba-Połatyńska, Anna Sorbian (red. Stanisław Kaszyński); *Dokumentacja twórczości naukowej S. Skwarczyńskiej*. Łódź 1984; nekrologi po śmierci Skwarczyńskiej w prasie naukowej.
- ²⁹ Por. J. Starnawski: *Stefan Kawyn. „Pamiętnik Literacki”* 1969 R. 60 z. 2 s. 417—424.
- ³⁰ Por. Tadeusz Ulewicz: *Karol Badecki (1886—1953)*. „*Pamiętnik Literacki*” 1953 R. 44 z. 3/4 s. 382—391; Julian Krzyżanowski: *Korpus literatury mieszczańskiej XVIII w. Ibid.* 1952 R. 43 z. 1/2 s. 734—745.
- ³¹ Por. Wacław Woźnowski: *Mieczysław Piszczkowski (8 sierpnia 1901 — 23 maja 1981)*. „*Ruch Literacki*” 1982 R. 23 z. 3/4 s. 153—155. Bibliografię podał Julian Maślanka, „*Ruch Literacki*” 1971 R. 12 z. 3 s. 138—139.
- ³² Por. „*Ze Skarbcza Kultury*” 1989 z. 49, na początku cykl: *W osiemdziesiątą rocznicę urodzin prof. dra Władysława Floryana*; tam także bibliografia prac.
- ³³ Poza J. Garbaczowską znany jest piszącemu te słowa jeden tylko przykład podobny, w innym uniwersytecie.
- ³⁴ Por. H. Markiewicz, Z. Jagoda: *Juliusz Kijas (23 kwietnia 1899 — 7 lutego 1967)*. „*Pamiętnik Literacki*” 1967 R. 58 z.3 s. 303—307.

- ³⁵ Bibliografię prac W. Hahna, zestawioną przez K. Hahna-Tarchalskiego zredagował Stanisław Fita, „*Roczniki Humanistyczne*” 1975 t. 23 z.1 druk 1976 s. 5–67; 1978 t. 26 z. 1 druk. 1979 s. 161–225.
- ³⁶ Por. Eugenia Wójcikówna : *Główne tendencje artystyczne w twórczości Jana Paradowskiego*. „*Roczniki Humanistyczne*” 1960 t. 9 z.1 druk. 1961 s. 73–132; J. Starnawski: *J. P. jako profesor literatury porównawczej*. „*Ruch Literacki*” 1979 R. 20 nr 4(115) s. 273–276.
- ³⁷ Por. Bogdan Zakrzewski, Andrzej Bazan (red.): *W kręgu historii i teorii literatury. Księga ku czci ... J. Trzynadłowskiego*. Wrocław 1987; tam Ludwika Zawadowska: *Bibliografia prac ...*, s. 235–255
- ³⁸ Por. *Bibliografia prac prof. dra Bronisława Nadolskiego*. „*Acta Universitatis Nicolai Copernici*”. Toruń 1979. *Nauki Humanistyczno-Społeczne* z. 100 *Filologia polska* t. 16, s. 7–25.
- ³⁹ Por. Bogdan Bardziej: *Bibliografia prac Artura Hutnikiewicza. W: Od Kochanowskiego do Różewicza. Prace ofiarowane Arturowi Hutnikiewiczowi ...* Warszawa 1988, s. 261–284.
- ⁴⁰ Por. Mirosław Kaca, Ryszard W. Kluszczyński: *Bibliografia prac Bolesława W. Lewickiego (1948–1977)*. „*Acta Universitatis Lodzianensis*”. *Folia Litteraria* 2, s. 3–13.
- ⁴¹ Zasłużonego pracownika uczczono dotąd tylko bibliofilskim druczkiem odtwarzającym na okładce „*Gazety Śląskie dla ludu pospolitego, kartki II, za miesiąc lutego, 1790*”. W rękopisie pozostaje bibliografia prac J. Mayera, wykonana przez moją uczennicę, Teresę Lićwinkównę, na seminarium z zakresu bibliotekoznawstwa w UŁ (1981).
- ⁴² Bibliografię Wł. Studenckiego zestawił Piotr Obrączka, „*Zeszyty Naukowe WSP im. Powstańców Śląskich w Opolu*” 1975. *Filologia polska* t. 13 s. 239–243. Por. Edward Polanowski: *Profesor Władysław Jan Studencki (1910–1985). Szkic do portretu*. „*Prace Naukowe WSP w Częstochowie*” 1990 Ser. *Filologia polska* z. 3, s. 105–114 (tam w przypisku poprzednia literatura przedmiotu).
- ⁴³ Por. Zdzisław Niedziela: *Jerzy Pogonowski (1897–1980)*. „*Pamiętnik Słowiński*” 1981 R. 31 s. 167–170.
- ⁴⁴ Por. J. Starnawski: *Zdzisława Kopczyńska (1919–1982)*. „*Roczniki Humanistyczne*” 1982 t. 30 z. 1 druk. 1985, s. 149–157 (z bibliografią prac).